NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Obowiązki—To Treść Naszego Życia

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 23. SOBOTA, DNIA 27-GO STYCZNIA, (SATURDAY, JANUARY 27), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

POLSKA W PAKCIE Z NIEMCAMI

POWAŻNY KROK W UTRWALENIU POKOJU.

Oba Mocarstwa Przyrzekają Żyć w Zgodzie Przez Następne 10 Lat.

Berlin, 27. stycznia. — Po dłuższych rokowaniach, które trwały od listopada, ub. roku, doprowadzono wreszcie do porozumienia między Polską i Niemcami i pakt nieagresji, opierający się na pakcie antywojennym Kellogga, został podpisany.

Pakt nieagresji polsko-niemiecki został podpisany wczoraj w Berlinie przez posła Polski w Berlinie, p. Józefa Lipskiego, i przez barona Konstantina von Neurath, ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Pakt ma być ratyfikowany przez parlamenty obu państw. Nowa umowa polsko - niemiecka może być skreślona 6 miesięcy przed upływem terminu w celu przystąpienia do rokowań o podpisanie nowego paktu. Umowa obowiązuje oba mocarstwa na przeciąg 10 lat. Po upływie tego czasu, przedstawiciel obu państw mogą przedłużyć termin trwania paktu, podpisania nowego paktu nieagresji i ponownego ratyfikowania.

W chwili przystąpienia do rokowań o podpisanie paktu nieagresji polsko - niemieckiego, koła dyplomatyczne Europy zapatrywały się sceptycznie na tę kwestję, wiedząc, jakie przeszkody leżą na drodze do tego porozumienia i jakie nieporozumienia uniemożliwiały pokojowe współżycie obu narodów. W Europie nie wierzono, aby Niemcy i Polska mogły się porozumieć i żyć ze sobą w zgodzie.

Niektórzy Rosjanie twierdzą, że zbliżenie polsko - niemieckie jest skierowane przeciw Rosji sowieckiej lecz stanowcze zaprzeczenie przeciw tej tezie wydano w Warszawie i w Berlinie. Przypomniano również, że Niemcy posiadają taki sam pakt z Rosją sowiecką.

— Polska i Niemcy godzą się na załatwienie wszelkich kwestyj spornych, jakie powstaną w przyszłości, przy pomocy bezpośrednich rokowań — mówi wspólny komunikat pokoju polsko - niemiecki. „Rządy obu państw są zdania, że pokój polsko-niemiecki jest zasadniczą podstawą do utrwalenia pokoju w Europie. Oba rządy są zdecydowane do utrwalenia swych stosunków przyjaźni na zasadach zawartych w pakcie Kellogga, który został poprzednio podpisany przez Polskę i przez Niemcy."

— Jeżeli w przyszłości powstaną kwestje sporne, których nie będzie można załatwić przy pomocy bezpośrednich pertraktacyj, Polska i Niemcy godzą się na wykorzystanie innych środków pokojowego załatwiania sporów między państwami."

Projekt Zmian Konstytucji Przyjęty w Sejmie.

Opozycja Wyniosła Się z Sali i Obradowała w Korytarzach.

Warszawa, 27. stycznia. (Pr. Stow.) — Od dawna zapowiadany plan reform konstytucji, który oddaje władzę w Polsce prezydentowi, został wczoraj przeprowadzony w Sejmie przy pomocy bardzo umiejętnej strategji politycznej. Plan reform konstytucji uważany jest za otwarcie, umożliwiające prez. Mościckiemu złożenie rezygnacji i ustąpienie miejsca marszałkowi Piłsudskiemu, który jest jedynym kandydatem na prezydenta w chwili ustąpienia prez. Mościckiego.

Plan reformy konstytucji, przedstawiony Sejmowi jako poprawka, został przyjęty przez Sejm w nieobecności członków stronnictw opozycyjnych, którzy wyszli z sali obrad nie chcąc słuchać długiego przemówienia Stanisława Cara, który odczytywał poszczególne poprawki do konstytucji. Plan reform konstytucji idzie obecnie do Senatu, gdzie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem posiada dwie trzecie ogólnej liczby głosów.

CZY AUSTRJA OTRZYMA POPARCIE MOCARSTW PRZECIW NIEMCOM?

Liga Narodów Jest Jedyną Nadzieją Małej Austrji.

Wiedeń, 27. stycznia. — Jedna z najpoważniejszych kwestyj w Europie w chwili obecnej jest sprawa Austrji. Ustawiczne bombardowanie Berlina w stronę Wiednia zaczyna odnosić skutki. Rząd Dollfussa, który dotychczas potrafił umiejętnie odbijać ataki Berlina, zaczyna się chwiać.

Jak długo armja austrjacka i różni przywódcy polityczni solidaryzowali się całkowicie ze stanowiskiem kanclerza Dollfussa, tak długo rząd kanclerza mógł śmiało odpowiadać na ataki Niemiec. Sytuacja zaczyna się powili zmieniać. Zauważono ostatnio, że wśród mieszkańców Austrji idea hitleryzmu zaczyna się przyjmować, a armja austrjacka nie jest już lojalna rządowi. Kilku wysokich oficerów armji austrjackiej podało się w ostatnich tygodniach do dyfisji i choć nie wyjawili powodu wystąpienia z armji, jednak wszyscy wiedzą, że oficerowie ci przyjaznym okiem spoglądają w stronę Berlina i nie chcą więcej służyć Austrji pod rządami Dollfussa. Krążą nawet pogłoski, że naczelny wódz armji austrjackiej sympatyzuje również z ruchem hitlerowskim w Austrji. Kanclerz Dollfuss radby się go pozbyć, lecz obawia się zażądać jego rezygnacji, gdyż wie, że zmiana na najwyższem stanowisku w armji dałaby początek do otwartej akcji hitlerowskiej w celu połączenia Austrji z Niemcami.

Obserwatorzy polityczni wierzą, że Niemcy są pewni zwycięstwa w grze z Austrją i tylko grają na czasie, wiedząc, że wcześniej czy później Austrja ulegnie.

Jedynym ratunkiem dla Austrji jest Liga Narodów. Zależy zatem na stanowisku wielkich mocarstw, czy zgodzą się dać poparcie Austrji przeciw Niemcom. Krążą jednak pogłoski, że tak Francja, jak i Anglja nie myślą kruszyć kopji o Austrję i jeżeli będą wiedziały, iż nie da się uratować Austrji, nie będą się sprzeciwiały planom Berlina.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Podsekretarz handlu wezwał wszystkich funkcjonarjuszy departamentu handlu w Washingtonie do natychmiastowego zwrócenia wszelkich „prezentów lub gratyfikacyj, chociażby małej wartości", otrzymanych od stowarzyszonych z nimi w interesach osób. — Zarządzenie słuszne, bo przyjmowanie nawet niewinnie na pozór wyglądających upominków często nakłada pewne zobowiązania na funkcjonarjuszy publicznych. W wielu wypadkach takie upominki nazywa się poprostu „graftem".

* * *

Chińska prowincja Szechuan zapłaciła już podatki gruntowe na 65 lat naprzód, ale obecnie nałożono na nią nowe ciężary, aby utrzymać armje wojujących „generałów" chińskich.— Chiny mają, widać, jakiś skuteczny system podatkowy, umożliwiający ściąganie podatków na dziesiątki lat naprzód. U nas by się to nie udało.

* * *

Senator James Hamilton Lewis, demokrata z Illinois, jest przeciwny przyjmowaniu przez publicznych urzędników amerykańskich jakichkolwiek orderów czy medali od rządów cudzoziemskich. Jego odraza do tego rodzaju „święcidełek" jest tak silna, że nie poszedł nawet na ceremonję dekorowania jego żony krzyżem Legji Honorowej w ambasadzie francuskiej w Washingtonie.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 27. stycznia: Św. Jana Złotoustego.

*

Jutro, niedziela, 28 stycznia: Św. Walerego.

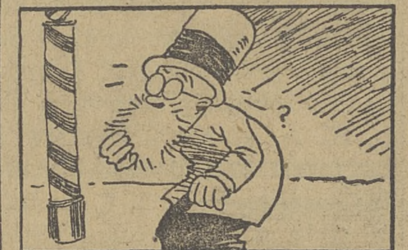
Niedziela Starozapustna. Ewangelja: „O Robotniku w Winnicy Pańskiej".

*

Pojutrze, poniedziałek, 29 stycznia: Św. Franciszka Salez.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:08. Zachód słońca o godz. 4:58.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogoda nieustalona oraz cieplej. W niedzielę po większej części pochmurno i znacznie zimniej. Wzmagający się południowo-zachodni i zachodni wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2ej po południu 39 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-ej rano 25 stopni.

FLAGA DLA PREZYDENTA.



Delegatki żeńskich towarzystw patrjotycznych ze wszystkich części kraju z flagą, którą wręczyły Prezydentowi Rooseveltowi na znak lojalności. (Klisza Int. News).

Śmierć w Krześle Elektrycznem Czeka Dillingera i Wspólników.

Indiana i Ohio Żądają Wydania Więźniów.

Władze czterech stanów przesłały wczoraj policji w Tucson, Ariz., powinszowania z powodu schwytania Johna Dillingera i jego trzech kamratów. Zbrodnicze operacje tej szajki rabusiów bankowych i morderców objęły cztery stany, Indiana, Ohio, Illinois i Wisconsin, jednak stanami, które mają pierwsze roszczenie do więźniów, są Indiana i Ohio, poszukując ich za morderstwa.

Indiana chce Dillingera za zabicie patrolowego Patryka O'Malley'a w napadzie rabunkowym na bank First National w East Chicago, 15 stycznia. — Ohio chce położyć ręce na H. Pierponta, S. Clarka i C. Makley'a za zabicie szeryfa Sarbera, kiedy uwolnili Dillingera z aresztów w Lima, O., 12 października.

Stołek elektryczny pewny.

Zarówno w Ohio jak i w Indiana kodeks karny przewiduje karę śmierci, a w Indiana kara śmierci jest przymusowa w wypadku uznania podsądnego winnym morderstwa podczas napadu rabunkowego.

Prokurator Estill z powiatu Lake, Ind., wezwał wczoraj ławę wielkoprzysięgłych na specjalną sesję i w 45 minutach przedstawił akty oskarżenia obwiniające Dillingera i Johna Hamiltona, znajdującego się na wolności członka szajki o morderstwo. Śmierć w krześle elektrycznem czeka nieuniknienie Dillingera.

Czterech świadków powiedziało ławie wielkoprzysięgłych, że stanowczo poznali Dillingera jako bandytę, który wpakował osiem kul z karabinku maszynowego policjantowi O'Malley'owi podczas napadu na bank w East Chicago, kiedy wraz z Hamiltonem zrabował $20,000.

Świadkowie pod strażą.

Prok. Estill zapowiedział, że będzie gotowy do rozprawy w tydzień po wydaniu Dillingera i obiecał przedstawić 25 świadków, obecnych w banku w czasie rabunku.

Nad świadkami prokuratorji rozciągnięto ścisły nadzór policyjny w obawie, że pozostający na wolności członkowie szajki Dillingera mogliby ich terroryzować.

Żądania wydania ujętych zbrodniarzy wysłały do Tucson władze stanów Wisconsin, Ohio i Indiana. Illinois nie upomina się o wydanie więźniów, bowiem nie identyfikowano ich w jakiejkolwiek zbrodni w Illinois.

Złoczyńcy pod kaucją $100,000.

W międzyczasie dozorcy więzienni i policjanci, uzbrojeni w strzelby i karabiny maszynowe, pełnią straż przy celach mieszczących Dillingera i jego towarzyszy w Tucson. Na każdego z nich nałożono kaucję $100,000, jako na zbiegłych z rąk sprawiedliwości. Po wyznaczeniu kaucji, sędzia Budlong odłożył dalsze przesłuchy do wtorku.— Wysokie kaucje nałożono również na towarzyszki bandytów, aresztowanych wraz z nimi.

Paczkę 200 banknotów 5-dolarowych, znalezionych przy Dillingerze, poznano jako część łupu zrabowanego w banku w East Chicago. Ogółem przy zbrodniarzach znaleziono $36,000 w gotówce i biżuterje wartości $12,500, pochodzące również z rabunków.

Związek z porwaniem Bremera?

Działając na rozkazy z Washingtonu, agent federalny Endres wyjechał z Phoenix do Tucson, aby wziąć całą czwórkę na spytki w sprawie porwania bogatego bankiera Bremera w St. Paul, przed dziesięciu dniami.— Dillinger, którego poprzednio już o to pytano, odpowiedział z ironją, że nie mógł brać udziału w porwaniu Bremera, bo bawił wtedy w Chicago.

Dillinger, znany ze swej zuchwałej czelności, zdaje się nie przejmować zbytnio swoim losem i twierdzi, że nikt nie może mu dowieść jakichkolwiek zbrodni, bo o tych, które ma na sumieniu, wie tylko on jeden.

Cały Zarząd CWA w Illinois Ustąpił; Sultan Rządzi.

Wszyscy członkowie stanowej Komisji Ratunkowej (Illinois Emergency Relief Commission), stanowiący zarząd dla CWA w Illinois, złożyli wczoraj rezygnację.

Decyzja w sprawie rezygnacji wszystkich członków komisji nastąpiła wkrótce po otrzymaniu wiadomości z Washingtonu, z biura Harry L. Hopkinsa, że administratorem CWA w powiecie Cook został zamianowany pułkownik Dan Sultan, inżynier armji Stanów Zjednoczonych. Pułk. Sultan miał podlegać kierownictwu Frank D. Chase'owi, — administratorowi CWA w całym stanie, lecz wczoraj wieczorem otrzymano wiadomość, że p. Chase również złożył rezygnację.

W skład dotychczasowego zarządu CWA w stanie Illinois wchodzili: Robert J. Dunham, przewodniczący; Omar H. Wright, wiceprewodniczący; Edward J. Barrett, rachmistrz stanowy; John C. Martin, skarbnik stanowy; K. L. Ames Jr., kierownik finansów; Wm. H. Sexton, radca korporacji miejskiej w Chicago; John Pierre Roche z Chicago; George A. Barr, Charles Boeschtein i Wiktor A. Olander, sekretarz Amerykańskiej Federacji Pracy w Illinois.

Wyżej wymienieni ustąpili ze stanowisk kierowników akcji CWA lecz pozostaną nadal na stanowiskach „Illinois Emergency Relief Commission".

Pułk. Dan Sultan został zamianowany specjalnie dla oczyszczenia CWA z grafciarstwa i różnego rodzaju nadużyć politycznych. Rezygnacja komisji CWA w Illinois po wykryciu skandalicznych stosunków jakie istniały w HOLC'u, rozszerzy prawdopodobnie rozłam między rządem w Washingtonie a politykierami partji Demokratycznej w Illinois. Rezygnacja komisji CWA uważana jest za oficjalne wydanie wojny prez. Rooseveltowi przez demokratów chicagoskich.

RZĄD W KOMPROMISIE Z MORGANEM.

Dolar Stabilizowany Na Poziomie 60 Centów.

Washington, 27. stycznia. — Jak można się dorozumiewać, rząd Prezydenta Roosevelta, w odpowiedzi na nacisk ze strony bankierów międzynarodowych z J. P. Morganem, przedstawicielami Banku Anglji i innych banków zagranicznych na czele, wszedł w ugodę ustalającą wartość dolara na 60 centów. Wskazówki tego widziano w spadku angielskiego funta szterlingów w ostatnich paru dniach.

Mówiono tu wczoraj, że międzynarodowa grupa bankowa, z firmą Morgana na czele, w zamian za stabilizację dolara na poziomie 60 centów zobowiązała się zagwarantować rozkupienie od pięciu do sześciu miljardów dolarów w pożyczkach rządowych potrzebnych na finansowanie różnych przedsięwzięć rządu przed końcem b. roku fiskalnego.

Oświadczono, że rząd angielski zgodził się stabilizować funt szterlingów, jeżeli Prezydent Roosevelt ograniczy dewaloryzację dolara do 60 procent jego poprzedniej zawartości złota.

Washington, 27. stycznia. — Plan pieniężny Prezydenta F. Roosevelta odniósł wczoraj walne zwycięstwo w senacie i jego przeprowadzenie w dniu dzisiejszym jest faktycznie zapewnione.

Głównem zwycięstwem Prezydenta było odrzucenie przez senat, 54 głosami do 36, poprawki przewidującej stworzenie wydziału z pięciu do kontrolowania 2-miljardowego funduszu stabilizacyjnego. Ubicie tej poprawki zostawia kontrolę wyłącznie w rękach sekretarza skarbu, za aprobatą Prezydenta.

Dzisiaj, senat będzie jeszcze głosował w sprawie poprawki Wheelera, przewidującej zakupienie przez rząd do jednego miljarda uncyj srebra w celu uzyskania proporcji 16 do 1 w stosunku do złota. Srebro byłoby użyte jako podstawa pieniądza.

Podatek Na Pracodawców Na Finansowanie Wsparć.

Sekr. Pracy Perkins Nagli o Fundusz Zapomogowy.

Washington, 27. stycznia. — Departament pracy oznajmił wczoraj, że p. Fraces Perkins, sekretarz pracy, gorąco popiera plan nowego podatku federalnego na wszystkich pracodawców w kraju, dochody z którego byłyby użyte na zbudowanie trwałych funduszów zapomogowych we wszystkich stanach.

Podatek byłby nakładany na podstawie wypłat pracodawców, począwszy od 1. lipca, 1935 i, według dość skomplikowanego planu p. Perkins, działałby jako lewar na wszystkie legislatury stanowe, aby tworzyły fundusze zapomogowe na wypadek bezrobocia.

Pracodawcy mieliby do wyboru płacić pełny podatek rządowi federalnemu, albo dobrowolnie „przyczyniać się" do funduszu zapomogowego w swoim własnym stanie. Gdyby legislatury nie stworzyły takiego funduszu, wypłaty pracodawców szłyby do skarbu federalnego.

Zaraz po ogłoszeniu propozycji p. Perkins, która ma być przedstawiona w formie bilu w kongresie, opozycja podniosła się wśród konserwatywnych liderów kongresowych. Stwierdzili oni, że handel i przemysł są już i tak przeciążone podatkami i że nałożenie nowego podatku, przy wysokich kosztach związanych z umowami NRA, opóźniłoby tylko poprawę gospodarczą w kraju.

Projekt do prawa, obejmujący plan p. Perkins, przygotowują sen. Wagner i poseł D. J. Lewis, dem. z Md.

RZĄD SZUKA NADUŻYĆ KRYMINALNYCH W ZAMKNIĘTYCH BANKACH.

Washington, 27. stycznia. — Departament sprawiedliwości rozpoczął gruntowne dochodzenia w każdem większem centrum finansowem w celu sprawdzenia, że jakieś kryminalne nadużycia porzedziły i spowodowały krachy bankowe w 1932—1933.

Agentów wysłano do Chicago, New Yorku, San Francisco, Detroit, Cleveland i innych miast, w których wielkie instytucje finansowe upadły.

Wiadomość o śledztwie przedostała się do wiadomości publicznej, kiedy sen. Couzens, republikanin z Michigan, ujawnił na sesji senackiej komisji bankowej, badającej sprawy banków detroickich, że obecni są agenci dept. sprawiedliwości.

W międzyczasie, poseł Mc Keown, dem. z Okla., prezes podkomisji kongresowej, badającej praktyki przejemców bankowych w Chicago, powiedział, że termin złożenia sprawozdania ze śledztwa przedłużono od 31. stycznia do 30. czerwca, ponieważ „komisja ma wielkie zadanie przed sobą".

Komisja śledcza ponownie uda się do Chicago, aby sprawy przejemcze zbadać na miejscu.

Aldermani Naglą Legislaturę Stanową o Moratorjum Hipoteczne.

Komitet sądowniczy rady miejskiej naglił wczoraj legislaturę stanową o uchwalenie moratorjum na zamykanie hipotek (foreclosures) na domach. Akcja komitetu przyszła po apelu Józefa Niemca, prezesa Zjednoczonych Właścicieli Domów w Illinois.

Komitet zalecił, aby rada miejska przyjęła rezolucję naglącą o moratorjum wygasające 1. grudnia, 1935 i przesłała ją do gub. Hornera.

Rodzinski Zbiera Laury w Columbus, O.

Publiczność oczarowana koncertem orkiestry symfonicznej.

Columbus, O., 27. stycznia.— Clevelandzka Orkiestra Symfoniczna pod batutą dr-a Artura Rodzińskiego dała tu koncert w Memorial Hall. Publiczność przyjęła kapelmistrza i orkiestrę entuzjastycznie i po skończeniu koncertu nie chciała opuścić sali wołając o „encore".

Rodziński dziesięć razy wracał na estradę, wywoływany burzliwemi oklaskami. Nie zadowolniło to publiczności, która bijąc brawo wołała, aby kazał grać orkiestrze. Rad nie rad, Rodziński zajął miejsce przed pulpitem i orkiestra wykonała nadprogramowy utwór symfoniczny.

„JAFSIE" SZUKA PIENIĘDZY LINDBERGHA.

Montreal, Que., 27. stycznia. John F. Condon, pośrednik w pamiętnej sprawie porwania synka Lindbergha, znany z owych czasów jako „Jafsie", nie przestał tropić ludzi, którym zapłacił $50,000 z pieniędzy pułk. Lindbergha w nadziei odzyskania porwanego dziecka. Objeżdża on większe miasta i przegląda „galerje" kryminalistów w nadziei, że pozna wreszcie ludzi, którym wręczył owe pieniądze. Dotknięty podejrzeniami, że przywłaszczył sobie owe $50,000, „Jafsie" powiada, że poświęci resztę życia na odszukanie owych ludzi, którym wręczył owe pieniądze. Do tej poryt „Jafsie" miał zwiedzić 27 miast i wydał na to $10,000.

Pierwsza nagroda.

Warszawa. — Akademja Literatury dała pierwszą nagrodę. Otrzymał ją młody pisarz Michał Choromański za nowelę p. t. „Zazdrość i Medycyna".

Z MARJANOWA

Tow. Pań Opieki nad Ochronką i Domem dla Dziewcząt, urządza bal jutro, w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali parafjalnej na Marjanowie, przy Hermitage i Bloomingdale Rd. Początek o godzinie 6:30 wieczorem. Panie z tego towarzystwa jak również Siostry Zmartwychwstanki opiekujące się Ochronką, jak najuprzejmiej zapraszają Szan. Publiczność o poparcie tej zabawy, z której cały dochód przeznaczony na korzyść tej Ochronki. Komitet zabawy tworzą: Klara Szałczyńska, Antonina Helwig, Marja Rudzińska, Monika Haase, Bronisława Żurawska, Anna Andracka, Marja Babłocka, Julja Wachowska, Anna Smokowska, Michalina Monikowska, Helena Drews i Franciszka Sarzyńska. Komitet ten dokłada wszelkich starań, ażeby bal udał się jak najpomyślniej.

*

Jutro, w niedzielę, wieczorem, odbędzie się zabawa towarzyska, na korzyść Ochronki Zmartwystawstania Pańskiego, urządzona staraniem sympatycznego Towarzystwa Pań przy tejże ochronce się skupiającego. Cel godny poparcia. Komitet przygotował dużo niespodzianek, doborową muzyka przygrywać będzie do tańca. Przybądźmy więc wszyscy na dużą salę w budynku szkolnym. A zabawimy się mile. Początek zabawy o godz. 6:30 wieczorem.

*

Jutro odbędzie się instalacja urzędników Osady Zjednoczenia No. 122 na Marjanowie i poszczególnych grup Zjednoczenia, w Bunco sali pod kościołem. Początek o godz. 3:30 po południu. Po instalacji o godz. 7ej wieczorem będzie zabawa.

*

W czwartek wieczorem odbyła się instalacja Zarządu Połączonych Klubów im. A. Mickiewicza i Królowej Jadwigi. Odbyło się krótkie posiedzenie na którem przyjęto dwunastu nowych członków i członkiń. Poczem nowy zarząd złoży przysięgę, w skład którego wchodzą: Przew. X. Edward S. Brzeziński, C.R., kapelan; p. Władysław Dziurgot, prezes; pani M. Rutkowska, wiceprezeska; p. Franciszek Urbański, mistrz toastów; p. K. Szałczyńska, sekr. prot.; pani G. Bartnik, sekr. korespondencyjna; pani Agnieszka Mellin, sekr. fin.; p. Leopold Kowalski, skarbnik; radni: F. Ołdowski, A. Wnek i S. Kalka; marszałkini, Franciszka Szarzyńska; odźwierny, Ignacy Skrundz. Po spożyciu smacznej kolacji, która w rzeczywistości była bankietem, wykonany został program. Mistrzem toastów był p. Franciszek Urbański, który powołał do przemówienia ustępującego prezesa p. K. Rusakiewicza, całą administrację na rok 1934 oraz p. Bernarda Klinger'a, który ubiega się o urząd Posła do legislatury stanowej. P. Władysław Dziurgot ubiega się o urząd reprezentanta do stanowej legislatury. Ponad to przemawiał p. J. Jamnik. Na zakończenie przemówił serdecznie X. proboszcz Edward S. Brzeziński, C.R. Po programie nastąpiła zabawa, na której mile się bawiono.

*

W tym roku parafja nasza obchodzi 35-ciolecie założenia swego. Z okazji tego jubileuszu odbędzie się szereg uroczystości i zabaw, o czem później napiszemy. Przygotowania są w toku.

*

Kluby Połączone urządzają pierwszą zabawę tego roku dn. 11go lutego. Będzie to Bal Pączkowy. Młodzież nazwała ten bal „Say it with Doughnuts" Dance. Bilety po bardzo przystępnej cenie nabyć można u klubowczyń i klubowców, oraz w biurze parafjalnem.

*

Kółko Dramatyczne przy pomocy Klubów Połączonych urządza przedstawienie dnia 4go marca. O czem później napiszemy.

*

W piątek rano o godz. 9ej odprawiona będzie solenna Msza św. na intencję członkiń Apostolstwa Modlitwy Serca Pana Jezusa. Po Mszy św. będzie poświęcenie nowego sztandaru Apostolstwa.

*

Jutro, w niedzielę, o godz. 9ej odprawiona będzie Msza św. na intencję p. Bolesława i Marjanna Nierodzińskich, z okazji ich 25-ej rocznicy małżeństwa.

*

We wtorek p. Stanisław i Julianna Wiencek obchodzić będą swą 40tą rocznicę małżeństwa. Z okazji tej Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 8ej rano.

*

W środę p. Ludwik i Marjanna Kolak obchodzić będą 15tą rocznicę małżeństwa. Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 7ej.

*

W czwartek p. Ignacy i Marja Rzeźnicki obchodzić będą 20tą rocznicę małżeństwa. Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 8ej.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: — W czwartek Dom Niewiast św. Antoniego, ZKL i Tow. Polek św. Anny. W piątek Oddział św. Florjana, MP.

Izba Nakłada Grube Podatki Na Firmy Zagraniczne.

Bił wymierzony przeciw Francji.

Washington, 27. stycznia. — Poselska komisja dróg i sposobów, wzburzona dyskryminacją podatkową we Francji przeciw firmom amerykańskim, uchwaliła wczoraj dla Prezydenta upoważnienie do nakładania odwetowych podatków dochodowych na wszystkie obce firmy w Stanach Zjedn. Podwyżka podatku mogłaby dosięgnąć 50 procent.

Akcja komisji przyszła na skutek ujawnienia sposobów, jakiemi pewne państwa zagraniczne, głównie Francja, starają się wyprzeć firmy amerykańskie z interesu.

660 NOWYCH SAMOLOTÓW DLA MARYNARKI.

Washington, 27. stycznia. — Przed poselską komisją spraw morskich złożono prośbę departamentu marynarki o 660 nowych aeroplanów, potrzebnych do zapewnienia morskim siłom amerykańskim pierwszorzędnego stanowiska.

Bił autoryzujący budowę 660 dodatkowych aeroplanów dla marynarki znajduje się obecnie w rękach biura budżetowego z pełną aprobatą sekretarza floty Swansona.

Z KAZIMIERZOWA

Nadzwyczajne posiedzenie Organizacji Katolickiej Młodzieży CYO., odbędzie się w przyszłą środę, dnia 31 stycznia, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Na pokolędnych ferjach świątecznych, bawią u rodziców swoich djakoni: Roszkowski i Przybyłowicz z Seminarjum Najśw. Marji Panny, w Mundelein, Ill., którzy w miesiącu kwietniu otrzymają święcenia kapłańskie. I znowu liczne grono kapłanów, wychowanków parafji, powiększy się o dwóch więcej.

*

W najbliższy poniedziałek, w sali zwykłej, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się posiedzenie Alumnek Kursu Handlowego. Wszystkie panienki są proszone o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Dzisiaj, o godzinie 5-ej po południu, w kościele św. Kazimierza, odbędzie się ślub p. Karola Drkrtina z panną Heleną Jaworek.

*

Klub Pomocniczy, No. 33, urządza poprawiny „Wesela Cygańskiego," w niedzielę, dnia 4 lutego, w polskiej sokolni, przy 23-ej i S. Whipple ul. Początek o godzinie 6-ej wieczorem. Komitet zaprasza wszystkich miłośników zabaw. Dochód przeznaczony na inwalidów armji polskiej.

*

Na rocznem posiedzeniu polskiej spółki węglowej Pulaski Coal Company, wybrano ponownie ten sam zarząd, który dobrze gospodarzy, z korzyścią i ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich akcjonarjuszy.

*

Odbyły się z kościoła św. Kazimierza dwa pogrzeby. Śp. Pelagji Madella, z domu Kosman, jednej z najstarszych osadniczek kazimerzowskich i śp. Stanisława Raniszewskiego, weterana armji amerykańskiej. — Przynależne ceremonje liturgiczne poprzedziły pogrzeb, a zwłoki złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

W przyszłym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca, poświęcony szczególnej czci Boskiego Serca Jezusa. Księża słuchać będą spowiedzi jak zwyczajnie, w czwartek po południu i wieczorem od 7-ej.

*

W przyszły piątek przypada również uroczystość kościelna Matki Boskiej Gromnicznej.— Według zwyczaju kościelnego, poświęcenie gromnic odbędzie się w piątek na Mszach św., o godz. 8-ej i 9-ej rano. Wieczorem, o godz. 7:30, odbędzie się jak zwykle, Godzina święta.— Gromnice nabyć można od SS. Nauczycielek w szkole.

*

W sobotę zaś przypada św. Błażeja, patrona chorób gardlanych. Według zwyczaju kościelnego, po Mszy św., o godz. 8-ej rano, odbędzie się w kościele błogosławieństwo gardła.

*

Tutejsi kupcy polscy i przemysłowcy oraz profesjonaliści, zrzeszeni w klubie „South-West Business Men's Ass'n.," odbędą posiedzenie w przyszłą środę, dnia 31 stycznia, w sali Kudły, przy 23-ej i S. Sacramento ave., o godz. 730 wiecz.

*

Kółko Dramatyczne św. Kazimierza, urządza bal serduszkowy, pospolicie zwany „Valentine Dance," który się odbędzie w niedzielę, dnia 4 lutego, w sali pod nową szkołą.

*

Kółko Pomocnicze krząta się około urządzenia balu pączkowego, jaki odbędzie się w niedzielę zapustną, dnia 11 lutego, w sali pod nową szkołą.

*

Zapobiegliwe starania w sprawie miejskiej bibljoteki publicznej w dawniejszym banku Marshall Square, czynione są bez przerwy, pod kierownictwem p. Kopickiego, który powiada, że nie przestaniemy pukać tam, gdzie należy, dopóki nie dadzą nam tego, czego się domagamy.

121 FUNTÓW MIĘSA DLA BIEDNYCH.

Washington, 27. stycznia. — Administrator ratunkowy Hopkins oznajmił, że federalna korporacja nadwyżek produktów rozdała pomiędzy biednych około 121,500,000 funtów wieprzowiny w ostatnich paru miesiącach.

Z Kwatery Zarządu Polskiego Legjonu.

Kontest werbunkowy, rozpoczęty 1-go stycznia, br., jest na dobrym torze i jest więc sposobność dla wszystkich weteranów, nie należących do naszej organizacji, wstąpienia w szeregi nasze. Otóż podaje się listę niektórych posterunków odbywających swe posiedzenia w miesiącu lutym: Post. 1, G. Washingtona, co drugi poniedziałek, w Sokolni, 1062 N. Ashland ave.; Post. 3, W. Wilsona, co drugi piątek, w sali Harrison, 18-ta i S. Wood ul.; Post. 4, T. Roosevelta, co drugi piątek, w sali Stefanika, — 1400 W. Superior ul.; Post. 7, Town of Lake, w pierwszą niedzielę miesiąca, w sali Wróbla, 2925 S. Kedzie ave.; Post. 16, Ironsides, co czwarty piątek, w sali św. Fidelisa, 1400 N. Washtenaw ave.; Post. 18, co drugi wtorek, w sali Koneckiego, 2041 N. Lorel ave.; Post. 20, W. Wilsona, w czwartą środę, w sali parkowej Russell Sq., 83-cia i South Shore drive; Post. 22, W. Wilsona, w pierwszy wtorek, w sali Community, 52-ga i 29-ta ul., w Cicero.; Post. 24, St. Mihiel, w pierwszy piątek, w sali parkowej Pullman; Post. 25, K. Pułaskiego, w trzeci wtorek, w sali parafjalnej, 14-ta i Victoria ul., North Chicago; Post. 27, Shermana, w pierwszą środę, w Domu Polskim, 51-sza i So. Racine ave.; Post. 29, F. D. Roosevelta, w trzeci czwartek, w sali Mickiewicza, 3310 So. Morgan ul.

*

Weterani, którzy pragną wstąpić do naszych szeregów, lub organizować nowe posterunki, a mieszkają w Nowym Jorku, proszeni są o porozumienie się z komendantem stanowym, kol. S. Chodkiewiczem, 105 St. Marks place, N. Y.

*

Weterani z Michigan, nie należący do Polskiego Legjonu, są proszeni o skomunikowanie się z kom. B. Szymańskim, 3105 Holbrook avenue, Hamtramck, Mich., który udzieli wszelkich wskazówek.

*

Weterani z Ohio, którzy nie należą do Polskiego Legjonu, proszeni są o skomunikowanie się z kom. J. Szukalskim, 3697 E. 71-sza ul., Cleveland, O.

*

Stanowa kwatera w Wisconsin, urządza zabawę taneczną w sobotę, 10 lutego, w sali Janika, 16-ta i Beecher ul., w Milwaukee.

*

Ważna uwaga dla posterunków. Wszystkie aplikacje nowych członków muszą być nadesłane do głównej kwatery co miesiąc przed 27 dniem każdego miesiąca, co pozwoli zarządowi centralnemu uregulować liczbę członków w konteście werbunkowym, dla rozdania ngaród, ofiarowanych przez naczelnego kom. B. F. Kalisza.

*

Zarząd centralny kilka tygodni temu wysłał apel do wszystkich posterunków, — w sprawie przyjęcia gen. J. Hallera. Z zarządem stanowym P. L. W. A., stanową kwaterą i Legjonem Pań, dzielnie pracują: naczelny kom. B. F. Kalisz, M. Głód, wice-kom., J. A. Stanek, kom. stanowy, J. Wojciechowski, wice-kom., S. A. Halick, skarbnik, A. Druzela, B. Malinowska. — Pracują oni z głównym komitetem przyjęcia gen. Hallera, odbywając posiedzenia co tydzień. W innych stanach nasi koledzy także wchodzą do komitetów przyjęcia Błękitnego Wodza.

*

Nowoobrany zarząd Post. 1, im. G. Washingtona, apeluje do wszystkich weteranów, nie należących do żadnych posterunków, ażeby wstąpili do nas. Wstępne jest zniesione, a opłata miesięczna wynosi tylko 25 centów. Posterunek cieszy się z rezultatów swej pracy, ponieważ otrzymał puhar od Military Order of Fleas (Stanek-Halick trophy), za zdobycie najwięcej członków w 1933 roku. Zabawa instalacyjna, urządzona w sobotę, dnia 13 stycznia, w sali Oaza, wypadła doskonale. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, 12 lutego, w sokolni, 1062 N. Ashland ave., początek o godzinie 8-ej wieczorem.

*

Na instalacji Post. 4 i Oddziału Pań, przeszło 400 osób brało udział w bankiecie, który odbył się w sali Stefanika, w środę, 17 stycznia. Komendantem jest kol. J. Luka, adjutantem P. Owsianowski.

*

Post. 3, W. Wilsona, z Wojciechowa i Annoa, apeluje do weteranów zamieszkałych w tych dzielnicach, a nienależących do naszej organizacji, o przybycie na posiedzenie w piątek, 9-go lutego, do sali Harrison, przy 18-ej i S. Wood.

*

Post. Brighton Park, No. 15, urządza zabawę instalacyjną, w niedzielę, dnia 28 stycznia, w sali Wróbla, 3925 S. Kedzie ave. Początek o 6-ej wiecz.

*

Post. 16 wraz z Oddziałem Pań, urządza zabawę instalacyjną w sobotę wieczór, dnia 27 stycznia, w sali Northwest, 2401 W. North ave. Początek o 7-ej wieczorem.

*

Wielką zabawę instalacyjną urządza Post. W. Wilsona, No. 20, z Oddziałem Legjonu Pań, No. 9, w sobotę wieczór, dnia 27-go stycznia, w sali Eagles, 9331 Houston ave. Początek o 7-ej wieczorem.

*

Imponująco wypadła instalacja Post. 27 Shermana i Oddziału Pań No. 2, która się odbyła w sobotę, 20 stycznia, w sali Draniczarka, 4843 S. Racine ave. Mowy wygłosili: B. F. Kalisz i prezeska Legjonu Pań, A. Druzela. Przeszło 300 osób było obecnych.

*

Zabawa taneczna, urządzona przez Post. 29, F. D. Roosevelta, w sobotę, 20 stycznia,— wypadła doskonale. Zabawę poparli chicagoskie posterunki i oddziały pań oraz dzielnicowe towarzystwa. — Komitet prosi wszystkich na instalację posterunku i oddziału pań w środę wieczór, dnia 31 stycznia, w sali Mickiewicza, 3310 S. Morgan ulica.

ZNIEŚLI ULICĘ PONIATOWSKIEGO.

NIEMCY W LIPSKU NIE MOGLI PATRZEĆ NA TĘ NAZWĘ POLSKĄ.

Lipsk, Niemcy, 27. stycznia. — Mimo licznych zabiegów miejscowej kolonji polskiej, magistrat lipski usunął ostatecznie tablicę z nazwą ulicy ks. Józefa Poniatowskiego.

Tak więc po przeszło 100-letniem istnieniu, nazwa ulicy ks. Józefa Poniatowskiego doczekała się likwidacji.

Niekulturalny ten postępek szowinistów lipskich — spotkał się z oburzeniem całego wychodźtwa polskiego w Saksonji.

Kolonja polska na swoją petycję w sprawie powyższej nie otrzymała nawet odpowiedzi.

Jeden z korespondentów zagranicznych pism chicagoskich donosi, że już w niedalekiej przyszłości hitleryzm odniesie zwycięstwo w Austrji, która następnie zostanie wcielona do Rzeszy niemieckiej jako jedna z prowincyj. Jeżeli tak się stanie, jak zapowiada korespondent, Czechosłowacja znajdzie się w bardzo kłopotliwem położeniu. Prawie połowa obszaru Czechosłowacji będzie wtenczas otoczona z trzech stron przez Niemcy. Niebezpieczeństwo dla Czechosłowacji będzie tem większe, gdyż na terytorjum czechosłowackiem, które znajdzie się w paszczy Niemiec, zamieszkują w poważnej liczbie Niemcy. Narody słowiańskie powinny już teraz pomyśleć o federacji słowiańskiej pod opiekuńczemi skrzydłami Polski.

W ARIZONA PRZYŁAPANO NOTORYCZNEGO DILLINGERA.

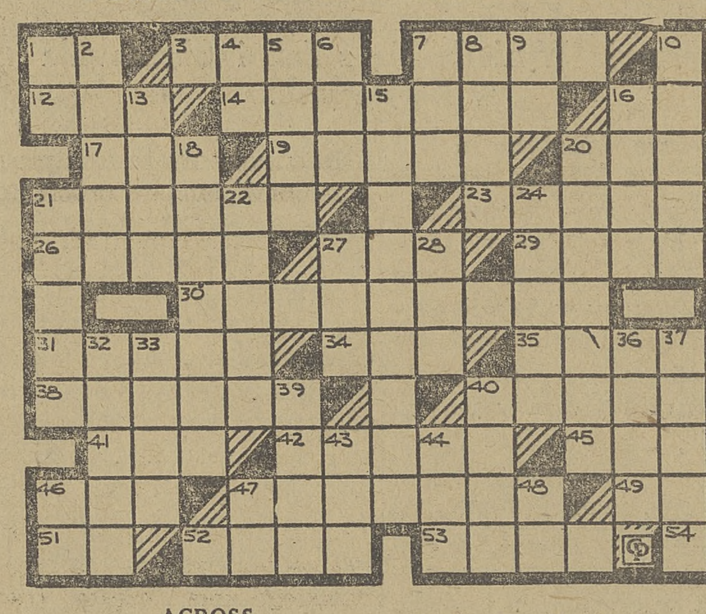


W Tucson, Ariz., policja aresztowała Jana Dillingera. Trzej członkowie jego szajki także zostali aresztowani, a do tych należą Russell, Clark i Charles Mackley (poniżej), których również przyłapano.





TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



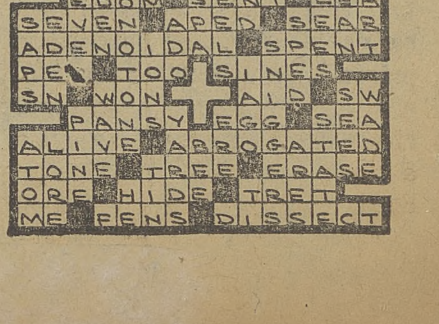
ACROSS

1—A degree
3—A measure of length
7—Legislative body of Irish Free State
10—Parent
12—Corded fabric
14—Cringes
16—Obstruct
17—A tool
19—Word of solemn ratification (plural)
20—Member of a Mongoloid tribe
21—An inclosure
23—Fatty substance (pl.)
26—Extract
27—Fondle
29—Article of one's possessions
30—Those who grieve for sin
31—A Greek letter
34—Fastening device
35—An ingredient of varnish
38—Most certain
40—To grant absolution
41—Round canelike piece of wood or metal
42—A western farm
45—Comprehend
46—To deviate from a course, as a ship
47—Station of missionaries
49—Lacking moisture
51—Suffix used to form plurals
52—Light muffins
53—Consider
54—Point of the compass

DOWN

1—One hundred square meters
2—To make dull or stupid
4—The giant king of Bashan
5—Spoken
6—Male turkey
7—Place of evil resort
8—Moreover
9—Exists
10—The Pine Tree State
11—A form of to be
13—Section
15—Natives of a particular Italian city
16—Platform
18—Inclosed
20—Those who grant the use of, for a specified period
21—A wooden vessel (pl.)
22—Superficial content (pl.)
24—Fastening device
25—Trite
27—A disease of chickens
28—A multiple of one hundred
32—Halos
33—Front of a vessel
36—Piebald
37—States with positiveness
39—Neat
40—Metal plate on the hoof of an animal
43—Animal
44—Ancient Spanish hero
46—Old way of writing "the"
47—A pronoun
48—Point of the compass
50—A pronoun (Biblical form)

Answer to previous puzzle



SEZ YOU

	True	False	Score
1. Mussolini is head of the Communist party in Italy			
2. Jonathan Swift wrote "Gulliver's Travels"			
3. "The Jolly Roger" is the black flag of piracy			
4. "Stormy petrels" are polar bears of the Arctic			
5. Queen Victoria reigned the greatest number of years as ruler of England			
6. The lira is the monetary unit of France			
7. John Keats wrote "Ode on a Grecian Urn"			
8. "The Ottoman Empire" refers to Hungary.			
9. The oxy-acetylene torch is most commonly used for cutting and welding metals			
10. The "Buckeye State" is Illinois			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False. Fascist party. 2. True. 3. True. 4. False. Seagulls. 5. False. Italy. 6. False. From 1837 to 1901. 7. True. 8. False. Turkey. 9. True. 10. False. Ohio.

DZISIAJ OTWARCIE DOROCZNEJ WYSTAWY AUTOMOBILOWEJ W COLISEUM.

Nastąpi o godzinie 2:30 po południu.

Chicagoska doroczna wystawa automobilowa otwarta będzie dzisiaj, o godzinie 2:30 po południu, w Coliseum, przy So. Wabash avenue, blisko narożnika 15 tej ulicy. Będzie to 34-ta wystawa w połączeniu z którą odbędzie się także konwencja doroczna stowarzyszenia National Automobile Dealers Association.

22 kompanje automobilowe wyrabiające 25 gatunków automobilów biorą udział w tegorocznej wystawie. Zobaczycie tam 200 modeli sławnych: Auburn, Buick, Cadillac, Chevrolet, Chrysler, Continental, DeSoto, Dodge, Franklin, Graham, Hudson, Hupmobile, Lafayette, LaSalle, Lincoln, Nash, Oldsmobile, Packard, Pierce-Arrow, Plymouth, Pontiac, Reo, Studebaker, Terraplane i Willys automobilów.

Wicegubernator Tomasz F. Donovan, sekretarz stanu Edward J. Hughes, burmistrz Edward J. Kelly, Alfred Reeves, wiceprezes National Automobile Chambers of Commerce, F. W. A. Vesper z St. Louis, prezes National Auto Dealers Association i inni biorą udział w dzisiejszem otwarciu tej wystawy.

W przyszły wtorek, dnia 30go stycznia na wystawie specjalny program w 52-gą rocznicę urodzin Prezydenta Roosevelta.

Prócz automobilów na tej wystawie oglądać będziecie mogli także najrozmaitsze przybory automobilowe wyrabiane w Stanach Zjednoczonych. Wystawa ta potrwa do następnej soboty, dnia 3go lutego włącznie.

REKOLEKCJE W NORWOOD PARKU.

Już jutro, w niedzielę, dnia 28go stycznia, wiele pań pospieszy do Norwood Parku. A to z powodu jednodniowych rekolekcyj dla mężatek i panien, które odbędą się u Sióstr Zmartwychwstanek. Wiele niewiast już kilkakrotnie brało udział w podobnych ćwiczeniach, najlepiej więc wiedzą ile pociechy i zachęty do pracy takie rekolekcje przynoszą. Która pani chociaż raz brała udział w tych ćwiczeniach, zawsze wracała do domu z najmilszemi wrażeniami i postanowieniem, by zawsze przybyć na te ćwiczenia do Norwood Parku. A zatem, kto pragnie doznać podobnych uczuć, niech jutro pospieszy do klasztoru Sióstr Zmartwychwstanek i weźmie udział w rekolekcjach, a napewno z zadowoleniem wracać będzie do swego kółka rodzinnego. Początek rekolekcyj o godzinie 10ej, a zakończenie o 5ej.

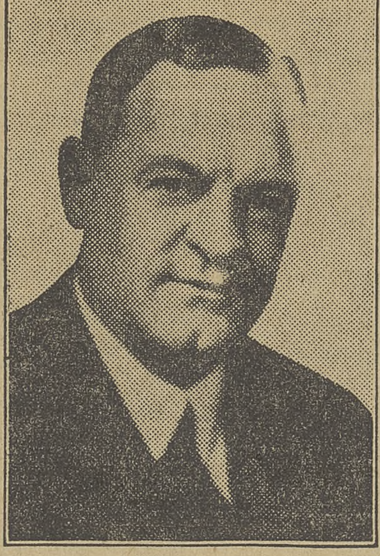
Dojazd najwygodniejszy do Sióstr Zmartwychwstanek jest wzięcie w Jefferson Parku, przy North Western stacji, autobusa, — Higgins Canfield — który dojeżdża do samego Zakładu.

STRASZNA DIAGNOZA.

— Panie łaskawy, pańskiej małżonce nic właściwie poważnego nie brakuje, ale możnaby się spodziewać, że mała angina się poczyna.

— Panie doktorze! Na miłość boską! Tylko nie to, przecież już mamy pięć córek!

NOWY SYSTEM SPRZEDAŻY.



W. E. Holler

William E. Holler, generalny zarządca wydziału sprzedaży automobilów marki Chevrolet donosi, że zaprowadzono nowy system sprzedaży maszyn i tak zamiast jak dawniej każdemu kupującemu powiadać, że maszynę nabywa po cenie „f. o. b." będzie wiedział ile nabyta maszyna go kosztować będzie gdyż podadzą cenę kosztu z dostawą wprost do waszego domu.

Rozpoczęta w tym celu kampanja po całym kraju ma na celu uświadomienia wszystkich agentów kompanji Chevrolet o nowym systemie podawania cen nabywcom.

„Blankiety zamówień będą wyraźnie podawały cenę maszyny", — mówił p. Holler. „Podamy każdemu kupującemu ile nabyta przez niego maszyna kosztować go będzie z dostawą wprost do domu. Wykażemy akuratnie różnicę ceny „f. o. b.", a ceny według nowego systemu".

Przyszłość w młodzieży Amerykańskiej.



B. E. HUTCHINSON,
Chairman of Board of Directors
Plymouth Motor Corporation.

Przyszłość przemysłu automobilowego leży w młodzieży amerykańskiej. Automobile w przyszłości budowane będą przez młodych inżynierów z doby obecnej.

Mówią często — i stwierdzają ten fakt uporczywie — że mamy teraz wiek maszynowy masowej produkcji, że pojedyńcza osoba stała się tą częścią wielkiego koła, często tracąc możność własnego wypowiedzenia się co myśli.

Mówią także często, że młodzieniec dzisiejszy nie ma tych samych sposobności jakie jego ojciec miał 50 lat temu.

„Ja śmiem twierdzić", mówił p. Hutchinson, „że młodzieniec dzisiaj ma nawet większe sposobności niż kiedykolwiek — przeważnie w przemyśle automobilowym.

„Za każdą ideą — wielką czy też małą — stoi człowiek. Agresywność człowieka więcej otrzyma uznania w tym roku aniżeli kiedykolwiek w historji przemysłu amerykańskiego.

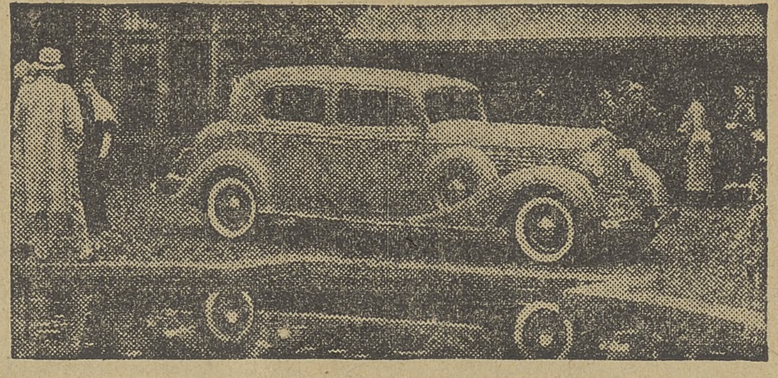
„Przemysł i handel są już tego przekonania, że przeszłość leży w rękach młodzieży amerykańskiej, która teraz uczy się rozmaitych fachów.

„Chrysler Corporation od przeszło dwóch lat prowadzi Instytut Inżynierji, gdzie wybrani abiturjenci szkół technicznych, akredytowanych, uczą się różnych zawodów w zakładach tejże spółki. Ten instytut także udziela nauki kandydatom na studentów kolegjalnych którzy w przeszłości nie mogli z takiej nauki korzystać.

„Instytut Inżynierji Chryslera otrzymał czarter stanu Michigan na prowadzenie kursów kolegjalnych i zwykłych, a wydaje dyplomy kończącym naukę. Instytut ten daje kompletny kurs inżynierji tylko pracownikom zatrudnionym w zakładach Chrysler Corporation.

„Młodzież ma dobrą sposobność nauki, tak jak dawniej było, ale z nauki tej korzystają tylko ci, którzy wiedzą jak to zrobić należy."

NOWY "BUICK" MA MOTORY O SILE OD 88 DO 116 KONI PAROWYCH



Pięcio-osobowy Buick Sedan z kufrem

W tym roku przypada 30-ta rocznica założenia fabryki samochodów "Buick". Rocznica ta zaznacza się w historji postępu tej fabryki nowym, pięknym modelem roku 1934. Nowy "Buick" posiada wybitne cechy piękna, wygodnej jazdy i postępu w zakresie samochodowej inżynierji.

Kompanja "Buick" puszcza w tym roku z fabryk swoich aż dziewiętnaście różnego rodzaju modeli, w trzech serjach — 50, 60 i 90 — różniących się między sobą odległością kół i siłą motoru. Tak wewnątrz, jak i z zewnątrz wygląd "Buick'a" jest piękny, a pozatem dostosowano do niego najnowsze wynalazki i ulepszenia z dziedziny automobilowej.

Inżynierowie kompanji Buick'a zaprowadzili komfort jazdy przez zastosowanie tak zwanej "akcji kolanowej" w przednich kołach. "Akcja kolanowa", jest czemś zupełnie nowem i dotąd niespotykanem. Mają ją wszystkie samochody z General Motors, model 1934. Dzięki tej akcji, jazda w samochodach nowych jest o wiele wygodniejsza, jak w samochodach dawniejszych, szczególnie o ile chodzi o tylne siedzenia, które dawniej porządnie wytrzęsły pasażera. Jest wybitnie gładka i równa.

Od każdego koła biegnie indywidualnie sprężyna, która stanowi część ogólnego zawieszenia kadłuba. Gdy przypadkowo jedno z przednich kół trafi na jakiś twardy przedmiot, wogóle na jakąś przeszkodę, wówczas rozwija się "akcja kolanowa", która nie pozwala na przeniesienie się wstrząsu na cały kadłub lub na inne koło.

W nowym "Buick'u" udoskonalono także transmisje, tak zwane "Synchro-Mesh", dzięki czemu wszystkie biegi automobilowe — pierwszy, drugi i trzeci — są zupełnie ciche. W serji 50 motorów ma siłę 88 koni parowych, w serji 60 ma 100 koni parowych, a w serji 90 siłę 116 koni parowych. "Buick" może z łatwością osiągnąć szybkość 80 mil na godzinę.

Z JADWIGOWA

JUTRO PRZEDSTAWIENIE SZTUKI, P. T. "MARJA OPIEKUNKA SIEROT."

Już jutro, w niedzielę w sali parafjalnej przy Hamilton i Lyndale ulic. odbędzie się przedstawienie Kółka Dramatycznego na korzyść szkoły parafjalnej. Wystawiona zostanie prawdziwa sztuka dramatyczna, treści religijnej, która każdemu podobać się będzie. Napisana przez ks. Stanisława Świerczka, C. R., pod tytułem „Marja Opiekunka Sierot." — Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem. Jadwigowianie niezawodnie stawią się i czynem poprą wysiłki młodzieży tej, pracującej z poświęceniem na niwie sztuki polskiej.

*

Jutro, o godzinie 3ej po południu, w sali parafjalnej (mniejszej) odbędzie się instalacyjne posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. ks. Józefa Barzyńskiego. Na to roczne posiedzenie wszyscy członkowie są proszeni o przybycie. Mający zamiar zapisać się do tego klubu są proszeni o przybycie a będą mile widziani. Po instalacji nastąpi „smoker". Prezesem klubu jest p. Stanisław Lorenz.

*

Klub Obywatelski im. ks. Józefa Barzyńskiego urządza wielki bal pączkowy, w niedzielę, dnia 11-go lutego, w głównej sali parafjalnej. Wszyscy parafjanie, zarówno starzy jak i młodzi są proszeni o przybycie. Bilety są do nabycia od członków klubu, oraz na plebanji.

*

Roczne posiedzenie Tow. św. Wojciecha B. i M. odbędzie się jutro, o godzinie 2ej po południu w sali zwykłej. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy i instalacja nowego zarządu. Prezesem jest Józef Gasikowski, a sekretarzem Bol. Figiel.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

ZAMYKANIE FABRYK BEKONÓW.

Zpowodu ograniczeń, stosowanych przez Anglję na przywóz bekonów, przystąpiono do zamykania niektórych fabryk bekonów w Polsce. W ostatnich czasach zamknięto fabrykę bekonów w Pucku, oraz w Gnieźnie. Niektóre fabryki likwidują oddziały, zmniejszając w ten sposób produkcję bekonów.

Zlikwidowane fabryki bekonów otrzymać mają odszkodowanie od fabryk, które przejmą ich produkcję.

Z ROMANOWA

Jutro, w niedzielę, w sali parafjalnej na Romanowie, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się przedstawienie dzieci szkolnych, pod umiejętnem kierownictwem czci godnych Sióstr Józefinek. Program przedstawienia składać się będzie ze śpiewów, obrazków scenicznych, rytmicznych pląsików i produkcyj muzycznych. Koroną tegoż przedstawienia będzie uczczenie przez dzieci szkolne proboszcza X. dra Jana Kozłowskiego z okazji jego imienin. Atrakcją zaś będzie wręczenie dyplomów kończącym ósmy stopień szkoły parafjalnej abiturjentom i abiturjentkom. Cała parafja wybiera się jutro na to przedstawienie dziatwy szkolnej.

*

Członkowie Tow. Imienia Jezus odprawią dzisiaj spowiedź a jutro na Mszy św. o godzinie 8ej rano przystąpią wspólnie do Komunji św. Będzie to wspaniały bukiet duchowny, ofiarowany Bogu, w intencji X. proboszcza z okazji jego imienin. X. Proszcz szczerze zainteresowany tem towarzystwem, dużo czasu poświęca nad duchownem rozwojem tegoż religijnego zrzeszenia.

*

Założony został na Romanowie Wydział Obchodów Narodowych w skład którego wchodzą towarzystwa kościelne i narodowe skupiające się przy parafji św. Romana. Na wstępnem posiedzeniu jakie się przed kilku dniami odbyło w sali parafjalnej, wybrano zarząd, który tworzą: p. J. Nejman, prezes; pani M. Wojtowicz, wiceprezeska; p. J. Kubowicz, wiceprezes; pani R. Bojak, sekr.; pani A. Bala, kasjerka. Posiedzenia Wydziału Obchodów Narodowych odbywać się będą co czwarty piątek każdego miesiąca, w sali parafjalnej na Romanowie, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Uprasza się towarzystwa, które się jeszcze nie zgłosiły o wysłanie deegatów na następne posiedzenie.

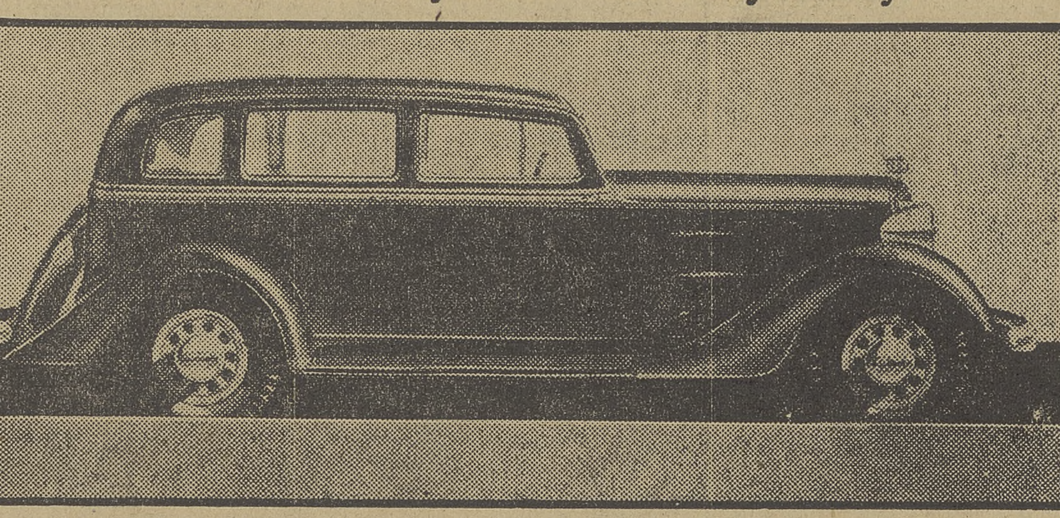
*

Posiedzenia jutrzejsze towarzystw o 2ej po południu: — Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, Tow. Dzielne Polki i Apostolstwo Modlitwy.

*

Jeszcze dzisiaj wielu z tych co było na przedstawieniu minstrealnem Dziewic Różańcowych, danem w ubiegłą niedzielę na Romanowie z przyjemnością wspominają o tem co widzieli i słyszeli. To chyba zasługa przedewszystkiem X. kapelana Alojzego Przypysznego, na którego barkach strona artystyczna tego przedstawienia spoczywała, a następnie panienek, które w programie brały udział. Jedno powiedzieć możemy, iż praca Dziewic Różańcowych uwieńczona została pożądanym rezultatem, bowiem sala była szczelnie wypełnioną publicznością. Program przedstawienia składał się z 21 numerów a wchodziły nań melodyjne śpiewy, żarty i dowcipy okraszone produkcjami muzycznemi. Pozatem były tańce klasyczne, djalogi i solowe występy wokalno - muzyczne. Solo na klarnecie grała Regina Nowogórska; solo na saksafonie grała Florentyna Kleczyk. Solo śpiew wykonała Helena Jachimiec; solo na skrzypcach odegrała Helena Lach. Solo na harmonijce odegrała Marja Stachura. Pozatem były inne występy jak pochód żołnierzy którymi były: Ewelina Czerwińska, Anna i Lilly Grember, Adelina Osińska, Dolores Skarbecka, Alwina i Senorema Willard. Z monologiem wystąpiła Anna Rezab. Duet śpiewały Helena Jachimiec z chórem. Ze śpiewem wystąpiły: Józefina Bochniarz, Felicja Piechocka, Bronisława Małłek. Grono murzynek: G. Urbańska, Gloria Kraśniewska, Wirginja Cytrych i Cecylja Wróbel. Z djalogiem wystąpiły: Antonina i Marjanna Sande. W dalszym numerze brały udział: A. Zarnecka, M. Owczarz, J. Osysko, E. Małłek, J. Osysko, M. Ozóg, E. Buszkiewicz, A. Śmigielska i H. Gniadek. W następnym numerze popisywały się R. Schaffer, L. Kurzeja, I. Maurisek, L. Cytrych, V. Maurisek. Znowu z djalogiem wystąpiły: L. Panek i E. Pierzchała, a w następnym: E. Małłek, B. Małłek. W uroczystym numerze: I. Maurisak, J. Osińska, B. Wieszczyk, R. Urban, A. Kroczka, J. Zurek. Dalej z kolei: E. Kulesza, E. Adams, J. Ławnik, M. Sande, G. Pyrek, H. Turek, E. Schway, G. Falkowska, M. Egan. Pozatem brały udział: A. Trust, Wanda Krans i Wanda Serafinowicz.

Automobil marki Plymouth — dla całej rodziny.



Rycina wyżej podana przedstawia automobil „De Luxe Plymouth Six Four-Door Sedan" — dla całej rodziny, na r. 1934. Wykończenie wewnątrz jest eleganckie, w niem pomieszczenie znajdzie cała rodzina. Dla szofera miejsce wygodne, system wentylacyjny doskonały, etc.

Do stycznia, 1934 r., właściciele automobilów marki Plymouth ujechali 1,500,000 mil bez użycia nowego pedału z hamulcem.

„Z rozmowy z właścicielami automobilów marki Plymouth", mówił p. H. G. Moock, manager generalny wydziału sprzedaży korporacji Plymouth Motor Corp., „przekonałem się, że 60 procent tych, którzy nabyli Plymouth maszyny nie używają wcale nowego hamulca.

„Nie koniecznem jest używanie tego pedału, aby maszynę puścić w bieg; gdy stanie się bez naciskania na nowy pedał wszystko jest w porządku. — Przy puszczaniu maszyny w bieg jazda staje się powolna, ale pewna.

„Poza tym pedałem każda maszyna marki Plymouth posiada także na froncie nowy system wolnych kół. Tak nowy pedał hamulcowy jak i system wolnych kół można używać przez naciśnięcie na guziczek umieszczony na froncie każdej maszyny wraz z innemi przyrządami".

Czytajcie Dziennik Chicagoski

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. — Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

W Czem Się Kryje Nasza Słabość?

W tych dniach utworzył się komitet demokratyczny dla przygotowania listy kandydatów, którzy będą się ubiegali o nominację w prawyborach dnia 10 kwietnia. Prosta rzecz, iż w prawyborach będzie się ubiegało kilku Polaków, a ponieważ chcemy, żeby ci Polacy posiedli indorsację partji demokratycznej, przeto ważną jest dla nas rzeczą zastanowić się chwilę nad osobowym składem komitetu.

Kto są ci panowie, co w komitecie zasiadają?

Są to albo komitymani, albo zajmują wysokie i bardzo wpływowe urzędy, albo wreszcie i jedno i drugie.

Patrick Nash jest komitymanem wardy 28ej i krajowym komitymanem z Illinois.

Edward J. Kelly, jest burmistrzem miasta i komisarzem oraz prezesem komisarzy systemu parków południowych.

Thomas Courtney jest prokuratorem stanowym, który samych asystentów posiada 120 a „dziab" uchodzi wśród polityków za najpotężniejszy.

Otto Kerner, generalny prokurator stanowy, stanowisko bardzo wpływowe z uwagi na fakt, że generalny prokurator interpretuje prawo w wypadkach wątpliwych, lub gdy wydziały czy departamenty nie mogą się z sobą zgodzić co do litery prawa.

Albert J. Horan, woźny sądu municypalnego, rozporządza dużą liczbą „dziabów."

William L. O'Connell, generalny przejemca (receiver) dla wszystkich zamkniętych banków w stanie. Od niego zależy otrzymywać zamówienia na dostawę węgli lub nafty dla ogrzewania budynków zamkniętych banków, a ponadto pomyśleć tylko, ilu ludzi zatrudnia się przy likwidacji tych banków!

Clayton Smith, rekorder powiatowy, rozporządzający wielką liczbą posad, a ponadto komityman wardy 33ej.

Frank Walsh, komityman 17ej wardy i powiatowy koroner, rozporządzający poważnym patronażem.

R. B. Mason, komityman powiatowy z Winnetki.

James B. Bowler, w jednej osobie komityman i alderman 25ej wardy, przewodniczący transportacyjnego komitetu Rady Miejskiej, stanowisko uważane przez politykierów za bardzo wpływowe.

Joseph L. Gill, komityman 46 wardy, klerk sądu municypalnego i sekretarz centralnego komitetu partji demokratycznej w powiecie Cook.

Jacob M. Arvey, w jednej osobie alderman i komityman wardy 24ej, oraz przewodniczący Rady Miejskiej na wypadek nieobecności burmistrza.

Peter B. Carey, prezes chicagoskiej giełdy zbożowej.

A. J. Sabath, komityman 21ej wardy i kongresman z piątego dystryktu.

W. L. Igoe, komisarz parków południowych i doradca prawny szeryfa powiatowego.

John C. Lewe, komityman powiatowy z Riverside.

James W. Whalen, trustys dystryktu sanitarnego, rodzony brat prezesa rady komisarzy powiatowych, Emmetta Whalena.

John S. Clark, w jednej osobie alderman i komityman 30ej wardy, przewodniczący bardzo wpływowego komitetu finansowego Rady Miejskiej. W tym komitecie robi się największe „porozumienia", bo kto się nie „porozumie", dla tego niema kredytów. Poprostu brak jest pieniędzy.

B. F. Lindheimer, przewodniczący illinoiskiej komisji handlowej, urzędu niezmiernie wpływowego w dziedzinie handlu i przemysłu; komisarz parków południowych pod przewodnictwem burmistrza.

Raymond W. Moore, główny inspektor, mający nadzór nad prywatnemi agencjami pracy.

Rychard D. Frohlich, komityman 15ej wardy, główny deputowany klerka municypalnego.

L. Frank Liman, komityman 48ej wardy.

John J. Touhy, komityman 27ej wardy.

Frank V. Zintak, komityman 12ej wardy i klerk sądu wyższego.

Wymienieni panowie będą decydowali, kto ma być czem w polityce.

Jakie szanse mają obywatele polskiego pochodzenia?

Zeby na to odpowiedzieć, trzeba przyjrzeć się narodowościom.

Otóż wymieniony komitet składa się:
- z piętnastu Irlandczyków,
- z trzech Czechów,
- z dwóch Zydów,
- z dwóch „Amerykanów",
- z jednego Anglika,
- z jednego Polaka.

To zestawienie pewnie nie jest idealne i pod tym względem żadnych pretensyj nie mamy. Mimo to daje nam ono obraz polityczny, na tle którego możemy się zapytać:

Czyż można się dziwić, że nam tak ciężko w polityce? Ze często idzie wszystko jak po grudzie? jak z kamienia?

Czy można się dziwić, że element irlandzkiego pochodzenia w dalszym ciągu dominuje w polityce, mimo że liczebnie nie rozporządza liczbą głosów równej naszej?

To właśnie stanowi naszą najsłabszą stronę w polityce, mianowicie fakt, że nie rozporządzamy do tej pory strategicznemi pozycjami, przy pomocy których moglibyśmy samodzielnie kontrolować znaczne odcinki na froncie politycznym.

Wyższość polityczna naszych współobywateli irlandzkiego pochodzenia polega właśnie na tem, że oni kontrolują wszystkie najwybitniejsze placówki, skutkiem czego nic bez nich obejść się nie może.

A pamiętajmy, że kontrolować te placówki znaczy tyle, co dawać ludziom zatrudnienia i wyświadczać im najrozmaitsze usługi, które w ostatecznym wyniku zobowiązupe człowieka wobec politykiera. Tak się już bowiem wyrodził nasz system demokratyczny, że politykier na urzędzie nie uważa się za sługę publicznego ale za jakiegoś wielkorządcę, który wspaniałomyślnie okazuje łaski swoim poddanym i rozdaje im nagrody za wierną służbę.

Kto jest w stanie okazać tych łask więcej i rozdać nagród więcej, ten jest uznany liderem, tego oceniają wyższą miarą i stawiają na odpowiednim szczeblu drabiny w hierarchji politykierskiej.

Gdy Rothschildowie Się Żenią...

Niedawno odbył się w New Yorku ślub jednego z Rothschildów z oblubienicą tego samego wyznania, to znaczy Mojżeszowego, przyczem obrzęd odbył się według tradycyj synanogi starozakonnych a jedyne wyróżnienie polegało na sprowadzeniu z Anglji specjalnego baldachimu, na co mogli sobie pozwolić tylko Rothschildowie i niezawodnie przez to chcieli zaakcentować swoje stanowisko w świecie finansowym.

W związku z tem pisma przypominają, że w rodzinie Rothschildów panują dziwne tradycje, które wywołują różne komentarze.

Według tych dziwów Rothschildowie żenią się tylko z Zydówkami, natomiast Rothschildówny i Rothschildowe mogą wychodzić zamąż tak samo za Zyda, jak i nie za Zyda.

Niedawno jeden z londyńskich Rothschildów żenił syna i zaręczał córkę. Wprawdzie syn ożenił się z nie-Zydówką, ale zanim się z nią ożenił, musiała przejść na wyznanie Mojżeszowe, poczem obrzęd ślubu odbył się według przepisów synagogi. Wkrótce córka, Rothschildówna, wyjdzie zamąż ale nie za Zyda, lecz w danym wypadku Rothschildowie nie wymagają, żeby jej narzeczony przyjął judaizm, ale wymagają, żeby Rothschildówna pozostała Żydówką.

Nikt nie wie, dlaczego taką różnicę robią Rothschildowie między męskimi swoimi potomkami a żeńskimi. Można tylko zgadywać. Może ma to związek ze wspomnieniami o egipskiej niewoli Zydów, w której faraonowie odbierali Zydom synów, pozostawiając im tylko córki, więc Rothschildowie chcą to dzisiaj naprawić i synów zachować Zydom.

A może Rothschild londyński kierował się tu prawem synagogi, które przewiduje, że dzieci należą do religji matki bez względu na religję ojca.

Jest jeszcze trzecia teorja bardzo rozpowszechniona, że dziedzictwo Rothschildów idzie w parze z dziedzictwem Izraela, to znaczy nikt nie może dziedziczyć olbrzymich majątków, jeśli nie dziedziny tradycji izraelskich i nie szanuje synagogi.

W tej chwili nikt nie wie, czy Rothschildówna londyńska zostanie wydziedziczona z powodu jej zamążpójścia za nie-Zyda, czy też nie. Dowiedzieć się tego niełatwo, gdyż to stanowi tajemnicę rodziny.

LATARNIK.

Ludzie tak świecą jak w nocy latarnie
Wewnętrznem światłem umysłu i duszy
I do jasności tej się każdy garnie,
Kto się zabłąkał w ciemności i głuszy
I chce odnaleźć drogę zagubioną
Po owych światłach, które przed nim płoną.

Ludzie tak gasną jak latarnie miasta,
Gdy wracającym z nocnych oszołomień
Jak duch z pod ziemi latarnik wyrasta
I długą tyczką dławi lampy płomień.
I nim go dognasz przyspieszając kroku,
Już jest daleko i już niknie w mroku.

Więc coraz więcej widm po nocy straszy
I coraz trudniej dojść do kresu drogi
I coraz ciemniej jest na drodze naszej,
Przez którą kroczy śmierć, latarnik srogi.
I zlęknionemi patrzymy oczyma,
Czy przejdzie mimo, czy się znów zatrzyma.

Henryk Zbierzchowski.

Bastjon i Symbol Traktatów.

Deputowany francuski p. Grison zamieszcza w radykalnej „Ere Nouvelle" artykuł o podróży Paul-Boncoura do Polski. Autor artykułu stwierdza, że Francja uważa Polskę za bastjon najdalej na Wschód wysunięty i za symbol traktatów, które położyły kres wojnie i utworzyły nowy ład w Europie. Przyjaźń francusko - polska stanowi uznaną gwarancję utrzymania pokoju, od której odstąpienie byłoby zbrodnią zarówno jednej jak i drugiej strony. Nie jest dla nikogo tajemnicą — pisze dalej p. Grison — że w ostatnich miesiącach zaznaczyła się między polityką Francji i Polski lekka różnica poglądów. Formuła paktu czterech wzbudziła w Warszawie obawy. Opinja polska jednomyślnie obawiała się tego paktu i konsekwencyj jego dla Polski i Francji. Polska lękała się, że przez podpisanie tego paktu polityka Francji, odpowiadająca tradycji i układom, może być narażona na szwank. Warszawa wyraziła z dużą szczerością swoje zdanie w tej sprawie. Dziś ta chmura została rozwiązana. Podróż Paul-Boncoura do Warszawy uwypukliła solidarność francusko-polską.

W dalszym ciągu artykułu autor podkreśla postępy, osiągnięte przez Polskę w ciągu ostatnich lat, utrwalenie się potęgi państwa, zachowanie waluty, szczęśliwy wpływ na wschód Europy i polepszenie stosunków z Rosją sowiecką. Polska nie jest dziś Polską romantyczną i nieszczęśliwą. Jest wielkiem 32-miljonowem państwem, wiedzącem czego pragnie i do czego dąży.

Dziennik przytacza następnie oświadczenie ministra Becka, złożone w czasie jego pobytu w Paryżu i kończy stwierdzeniem że wizyta P. Boncoura będzie świadectwem wspólnej woli dwóch państw utrzymania pokoju w Europie.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

ECHO MŁODZIEŻY W CHICAGO:—

Mowa ludzka, to jak stary, tajemniczy, wielki bór, pełen życia, pełen śpiewów głośnych, wesołych i strasznych, nieznanych szeptów, pełen wesela i smutku. Są w mowie ludzkiej wyrazy mocne i wielkie jak dęby, które do niebios się wznoszą, wyrazy ponure, wyrazy, które dzwonią jak skowronek w błękitach wiosennego poranka, lub syczą jak żmija jadowita, lub skarżą się jak jęk.

Patrzcie jakie to ogromnie ciekawe! Niektóre wyrazy samem brzmieniem swem naśladują to, co wyrażają: naprzykład: syk, grzmot, burza, świst, huk, zorza.

Wsłuchujmy się z miłością w mowę naszą i starajmy się ją jak najpiękniej i najszlachetniej używać.

Błąd w mowie, to jak plama tłusta i brzydka na fotografji matki, którą kochasz. To jak niestarannie przyszyta łata na ubraniu, w którem idziesz w gościnę. Źle mówić lub pisać—to znaczy krzywdzić swoją mowę i tych wszystkich, którzy ją z taką czcią budowali.

„Przyszłość Polski Jest Pewna."

(Rekord Codzienny w Detroit).

Miejscowa „Detroit News" zamieściła w sobotniem wydaniu następujący wstępny artykuł o Polsce:

„Swego czasu było w Detroit dużo sentymentalnego niezadowolenia, gdy Polska zniosła swój Konsulat w Detroit, lecz wizyta polskiego konsula z tego okręgu, siedziba którego mieści się w Pittsburghu, jest dodatnim objawem, że liczna ludność polska w powiecie Wayne nie jest zapominana.

„Pan Matusiński mówi z radością o sprawach swej ojczyzny i ze znajomością dotyczącą spraw obcych, choć ogranicza się do spraw ogólnych. Mógłby on, gdyby sobie tego życzył, pójść głębiej, aniżeli to uczynił, ponieważ w rzeczach, które on pomija, zamiast w rzeczach o których mówi — Polska może twierdzić, że ma uznanie świata.

„Gdy Polska odrodziła się — miała ona wiele naturalnych zasobów, lecz była bez pieniędzy i nie z jej winy, miała słabe doświadczenie w samorządzeniu się. Zachodnia część Polski była wysoko rozwinięta pod panowaniem niemieckiem i cieszyła się wielkim dobrobytem w przemyśle; miała ona doskonały system kolejowy, utrzymywany jednakże w interesie Niemiec i w celu żywienia centr niemieckich, a nie utrzymywanych w interesie tej dzielnicy, z wyjątkiem Poznania. Wschodnia (rosyjska) część była charakterystycznie zaniedbaną.

„Polska zaczęła swe nowe życie przy pomocy wysoko rozwiniętej dzielnicy, której naturalne rynki jednakże, zostały zamknięte i z dzielnicą tą jednocześnie, która była marnie rozwinięta. Nie miała ona pieniędzy, lecz mimo to wzięła się do odrodzenia centr przemysłowych, do otworzenia rynków zbytu, do rozwinięcia zaniedbanych prowincyj i do zorganizowania od podstaw narodowego systemu. Polska nie mogła ograniczyć się jedynie do przejęcia organizacji byznesowej i wywieszenia własnej flagi, ponieważ w wielu częściach Polski — organizacyj żadnych nie było, a to, co istniało nie nadawało się do życia organizacyjnego.

„Jednakże w krótkim stosunkowo czasie i pomimo słabego rozwoju, parlamentarnych walk i braku praktycznego doświadczenia, Polska uczyniła z siebie pojedynczy i zjednoczony naród i pierwsze, co uczyniła, to powołała do życia piękny system powszechnego nauczania, który dzisiaj jest najlepszym prawdopodobnie w świecie. To nie jest zadziwiające, gdy ktoś zważy na kulturalne zdolności polskiego narodu. — Zwiedzający Polskę dzisiaj widzi często zaniedbane ulice, lecz nowe i czyste budynki szkolne; wspaniałe gmachy rządowe i rezydencje oficjalistów, lecz jednocześnie i z przepychem urządzone wyekwipowanie dla ćwiczenia dzieci.

„Twórcy tego nowego systemu, mężczyźni i kobiety, opartego na wielkiem doświadczeniu, twierdzą, że wszystko to zostało zaczerpnięte ze Stanów Zjednoczonych. Jest to bardzo pocieszający objaw. Lecz to, co jest istotnie i głęboko prawdziwem, to program edukacyjny, który łączy naród wspólnie i wyraża się ogólnym wysiłkiem nazewnątrz dla dobra i sławy Republiki. Mając czynną organizację szkolną — teraźniejszość Polskę mało może obchodzić, lecz przyszłość jej jest zapewniona."

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

W URZĘDZIE.

— Panie naczelniku, nasz nadetatowy pomocnik kancelisty zmarł dziś w nocy, podobno z wycieńczenia.

— Mój Boże, jaka szkoda. A właśnie wyrobiłem dla niego u ministra podwyżkę uposażenia o złotych 13 rocznie. Dopieroby się chłop ucieszył.

POWOŁANIE.

— Patrz, odrazu widać przyszły zawód twojego synka.

— No?

— Komornik.

UŚMIECHNIE SIĘ.

— Felek to taki smutny człowiek że on się chyba tylko raz uśmiechnie w życiu.

— No?

— Jak jego teściowa powiększy grono aniółków.

PRZY POBORZE DO WOJSKA.

Rekrut do rekruta. — Słuchaj, bracie, dla czego nas właściwie doktór bada?

— Idjoto. Ażeby się przekonać, czy wytrzymamy, jeżeli nas kulka na wojnie zabije.

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Petrek tym razem nie przerywał sobie modlitwy, aż póki jej nie dokończył. Jarmucha słuchał jej, czekał, ciekawemi oczyma śledząc każdy ruch palatyna. Twarz jego zmieniona przyoblekła się wyrazem jakby litości jakiejś.

Zaczęła się potem rozmowa z tym dzikim człekiem, który prawie mówić nie umiał.

Zapytał go Petrek, za co zabił brata, lecz gdy to rzekł i spojrzał nań, zobaczył go tak strasznie przeobrażonym, iż w sercu swem pożałował, że mu zbrodnię jego przypomniał.

Jarmucha zbladł, zaczął się trząść, oczy zagorzały, usta się okryły pianą. Nie powiedział nic więcej, prócz:

— Brat! — jam go chował, karmił, odziewał — zdradził — splugawił dom! Krwią zmyć, zmyć krwią trzeba było...

I oczy sobie zakrył ręką, jęcząc:

— Brat — brat!

— Załujże za grzech twój, aby ci go Bóg łaskaw przebaczył — rzekł Petrek.

Tego nie rozumiał Jarmucha, sapnął z gniewu jak zwierz i wnet, puściwszy kratę, na dół się zsunął. Wieczorem powrócił znowu, trzymając w ręku kawałek chleba. Zdawało mu się może, iż Petrkowi go brakło i że głodnym być musi. Pokazał mu kromkę i cisnął nią do więzienia.

— Jedz, kneź! — rzekł — jedz, ja nawykły do głodu, ja nim marł! — Ty nie tak! Jedz! Ty mnie karmił.

I prędko spuścił się znowu.

Podjął z poszanowaniem Petrek ten dar Boży i schował go jako najdroższą ofiarę; łzy mu się w oczach kręciły.

Z duszą męską znosił swój los palatyn, a z każdym dniem zamiast opadać na siłach, zyskiwał nowe, krzepił się, na śmierć gotując.

Tego dnia, gdy księżna Agnieszka dała znak Dobkowi, aby wyrok spełnił, jakiemś przeczuciem pędzony Jaksa, nie zważając na niebezpieczeństwo, przybył do Wrocławia na dwór ks. Janika.

A że wytrwać nie mógł w miejscu, niepokojąc się wielce, poszedł błądzić około grodu, ażali mu się nie da ludzi przekupić i znaleść środek, jaki uwolnienia więźnia.

Wprzódy już przyjaciele Petrka i ojcowie Benedyktyni posyłali na zwiady do grodu. Wiedzieli oni, że okno jedno ciemnicy, w której Petrek był zamknięty, wychodziło w podwórze, na którem straży nie było. Zamierzano nocą okno to wyłamać, mur wybić i sznur spuściwszy, dobyć z głębi uwięzionego.

Na opactwie dowiedział się też Jaksa, że panią Petrkową z córką wyprawiono na miejsce bezpieczne, ale, mało go tam znając, i młodym widząc, nie powiedziano, dokąd niewiasty posłane zostały, aby się to nie wydało.

Gdy Jaksa, okrywszy się ladajaką opończą, aby poznanym nie był łatwo, wszedł z innymi ludźmi na zamek, Dobek właśnie rozogniony, nieprzytomny, rad, że dopiął swego, bo się spuścizny po palatynie spodziewał, leciał z kilku siepaczami do więzienia.

Drzwi jego wychodziły na powórce. Od tych sam Dobek klucze przy sobie chował, raz na dzień tylko je dając, gdy chleb i wodę dla więźniów noszono.

Otwarto wrota, Jaksa wcisnąwszy się z innymi, u muru zdala przystanął, przewidując z trwogą po liczbie oprawców, których ściągał Dobek, że się tu coś strasznego gotować musiało.

Sam Niemiec zajadły, jak oprawca wyglądał; biegł, śpieszył się, chwytał, krzyczał, łajał, lękając się, aby książę nie odwołał danego rozkazu. Chciał go spełnić co najprędzej.

Pachołkowie, których tu Dobek znalazł pod ręką, nimby się swoich, rozproszonych na podzamczu doczekał, byli wszyscy Slązacy, na służbie przy zamku zostający, których marszałek nie znał, a oni tyle tylko o nim wiedzieli, że rozkazywać im miał prawo. Słuchali strwożeni, z niewielką do posłuszeństwa ochotą. Domyślali się może, iż szło o los palatyna Petrka, który tu niedawno władał i rozkazywał a miłowany był powszechnie, bo szczodrotą sobie serca kupował.

Gdy drzwi otwarto, Dobek począł krzyczeć, aby mu wnet wiedziono Petrka i syna jego pod strażą, zostawiając w kaźni Rogera.

Aże ludzie nie szli tak spiesznie, jak chciał, sam ich, bijąc, do ciemnicy spychał.

Pachołkowie zstąpili natychmiast, Dobek u wyjścia stał niecierpliwy czekając.

Gdy gromada ta oprawców wtargnęła nagle do więzienia, a Petrek ujrzał ich, cisnących się ku sobie, sądził, że go już na stracenie prowadzić mają; obejrzał się, azali księdza nie było. I pokląkłszy na barłogu, modlitwę począł.

— Chwali dusza moja Pana.

Lecz długo mu tak na klęczkach nie dali pozostać siepacze, bo Dobek z góry wołając, naglił, aby go natychmiast prowadzili. Jedni więc szli po Swiatosława, drudzy pod ręce wlec zaczęli Petrka, który modlitwę swą pobożnie kończył.

Dopiero gdy w szyi ciemnicy zobaczył syna, wyrwał się siłą wielką tym, co go trzymali i przypadł, ściskając dziecię swe. — Ale wnet pachołkowie ich, rękami związanych, rozerwali.

Stary Petrek, choć i na nim widne były ślady więziennych dni i nocy, w trwodze ducha spędzonych, nie tyle się zmienił, co młode, pieszczone dziecię, wątlejsza istota, z której zaledwie cień pozostał. — Swiatosław szedł, słaniając się, wycieńczony głodem i zaduchą, pół żywy, jak trup wybladły.

Gdy na światło wywleczono Petrka, oczy rażone blaskiem zamknąć zrazu musiał, bo odwykły od niego, znieść nie mógł po ciemnościach.

Dobek zobaczywszy go z powiekami zamrużonemi śmiać się począł okrutnie.

— Nie zamykaj oczów — zawołał. — Napatrz się na światłość dzienną! rychło nie ujrzysz już jej, bo ci twe ślepia z rozkazu pana wyrwać każę.

Jęknął Petrek i rękę mimowolnie przyłożył do czoła, a syn, posłyszawszy urąganie to, zaryczawszy z żałości, chciał biec do ojca; — pochwycono go i strzymano .

Dobek niecierpliwie się miotał i wrzeszczeć począł.

— Sam tu, oprawca jaki! Jest który, coby mu ślepia wydarł?

Pachołkowie wszyscy stali niemi. Do starszego z nich przypadł marszałek, bijąc go w plecy:

— Zaraz mi spełnić rozkaz pański! Słyszycie!

Oprawca zżymał ramionami, bo choć nieraz spełniał podobne rozkazy, Petrka się dotknąć nie śmiał. Szanował go. — Mruknął ponuro:

— Nie umiem.

— Który z was? — wołał Dobek.

Nie wystąpił żaden. Dobek z gniewu jak wściekły się rzucał, tłukąc tych, co w pobliżu stali.

— A nuże, psy paskudne! Jak sobaki was powywieszać każę! Do czegóżcie się zdali, nicponie?

Wtem ponad ziemią, w wąskiem okienku, ukazała się z za kraty głowa kudłata. Był to bratobójca Jarmucha.

Z gardła dobył mu się głos chrypliwy, niezrozumiały. — Wszyscy spojrzeli na tę poczwarę dobywającą się jak z pod ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZAPALENIE ŚLEPEJ KISZKI.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Zwiazku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Bardzo wątpliwem jest, by który z was czytających, nie cierpiał kiedyś na bóle brzucha, czasem były to lekkie ataki, a u niektórych były ataki ostre i poważne. Jak wiadomo, jedna z najniebezpieczniejszych chorób, jest zapalenie ślepej kiszki po angielsku „appendicitis".— Choroba ta objawia się najpierw bólamy po całym brzuchu, a potem silniejsze są bóle w prawym boku.

Zapalenie ślepej kiszki jest chorobą, która najwięcej objawia się u młodych od lat 10 do 30tu. A co ciekawsze dzieci poniżej lat 13 więcej zapadają na tę dolegliwość jak osoby mające więcej jak 40 lat. I nie jest nic nadzwyczajnego zapalenie ślepej kiszki u małych dzieci, nawet trzy-letnie dzieci muszą się poddawać operacji na ślepą kiszkę. U dzieci jest trudniej rozpoznać zapalenie ślepej kiszki niż u dorosłych lub starszych dzieci... U dzieci poniżej lat sześciu, bóle są zwykle tak ostre, że dziecko płacze i trudno się dowiedzieć, co go właściwie boli.

Pomimo ogólnej świadomości że zapalenie ślepej kiszki jest niebezpieczne, to jednak choroba ta jest bardzo lekceważona, bo przeważnie lekarz jest wzywany dopiero na drugi lub trzeci dzień.

Zapalenie ślepej kiszki jest czasami tak ostre, że pęknięcie nastąpić może w paru godzinach po ataku. W jakiem stopniu jest niebezpieczna choroba zapalenie ślepej kiszki, nadmienię, że na sto operowanych 40 już miało pęknięcie ślepej kiszki.

By uprzytomnieć ważność tej choroby i zapobiec pęknięciu ślepej kiszki, nadmienię tylko, że podczas operacji na zapalenie ślepej kiszki, wypadki fatalne zdarzają się jeden na sto, o ile nie było pęknięcia. Śmiertelność zaś jest 15 na sto o ile już nastąpiło pęknięcie przed operacją.

Przy zapaleniu ślepej kiszki mamy również zaburzenia żołądkowe, jak brak apetytu, nudności i wymioty.

Nie możemy zaprzeczyć, że są wypadki zapalenia ślepej kiszki, gdzie wyleczono bez operacji, ale nigdy nie możemy twierdzić i być pewnym że właśnie ten wypadek możemy wyleczyć bez operacji.

Wspomniałam już, że u dzieci trudno rozpoznać zapalenie ślepej kiszki ale jeżeli są wymioty i dziecko skarży się na ból brzuszka a przytem jest gorączka, prawdopodobnie dziecko cierpi na zapalenie ślepej kiszki.

Gdy następują ataki zapalenia ślepej kiszki radzę położyć chorego do łóżka i jeżeli jest obstrukcja to zastosować lewatywę z letniej wody a nie radzę dawać środków na przeczyszczenie. Radzę wezwać lekarza i nie zwlekać, gdy natychmiastowa operacja jest polecana, bo niektóre ataki na zapalenie ślepej kiszki są tak ostre, że czem prędzej przeprowadzi się operację, tem bezpieczniej jest dla chorego.

Obrazki Hallerowskie.

Te kilka chwil spędzonych przez Generała Józefa Hallera w naszem gronie zaryły się głęboko w pamięci. Niby jaśniejący meteor wpadł do serc, rozpalił je ogniem nieugaszonej miłości Ojczyzny i pozostawił po sobie smugę światła i niezatartych wspomnień... Z tego serdecznego i powiedziałbym wspaniałego przyjęcia jakie mu zgotowała Polonja w Norwich, New London i okolicy dla mnie i dla wszystkich którzy to widzieli wytworzyły się trzy obrazki nader piękne, rzewne a pełne uczucia...

Pierwszy z nich był na sali, drugi w kościele a trzeci w szpitalu. Chcę je tu odtworzyć i utrwalić na pamiątkę tych chwil wzniosłych a nader rzewnych...

Na Sali.

Obraz pierwszy — to powitanie i pobyt na sali. Gdym wprowadzał Generała po schodach na pięknie przyozdobioną i po brzegi strojną publicznością wypełnioną, salę, Weterani — jedni w mundurach a drudzy w „cywilu" tworzyli szpaler od wejścia aż ku estradzie.

Każdy stał na „Baczność"! Wyciągnięty jak struna. W twarzach przebijała marsowa postać a z ócz biła — duma i radość, że jeszcze raz stają przed swym Błękitnym Wodzem!... Rozmaite od wojny przechodzili koleje. Jedni założyli własne ogniska domowe, otoczeni gromadą dzieci, pracują stale na kawałek chleba i dobrze im się powodzi. Inny zaś walczy z bezrobociem i biedą. Świadczyły o tem wytarte ubrania i obuwie, chociaż każdy jak mógł najlepiej się ubrał na powitanie ulubionego Wodza!

Indagowani przez Generała dawali odpowiedzi krótkie — wojskowe. Gdyż się odezwał ten duch marsowy Błękitnej Armji wsławionej na polach Szampanji, Ukrainy i Radzymina!...

Z każdym się witał, kilka słów miłych zamienił, dłoń uścisnął...

Po krótkim ale pięknym programie, po serdecznem przemówieniu Generała, który jest nietylko wielkim wodzem ale zarazem znakomitym mówcą, chwilowo całe towarzystwo i świta amerykańskich oficerów zebrało się w obszernej sali gdzie przy suto zastawionym stole podano smaczną przekąskę i napoje.

Generała kołem otoczyli Weterani.

Na twarzach radość i jakaś nieopisana błogość, że się jeszcze raz spotykają. Ks. Antoni Wojciechowski, jeden z kapelanów a że do śpiewu jest pochopny, rozpoczął nucić stare wojenne piosenki. Rozśpiewały się Hallerczyki. Każdy ręką dyrygował, takt nogą wybijał a śpiewał aż się ściany trzęsły. Fantazja rosła a to tembardziej, że liczne krążyły puhary na odwilżenie gardła, wieloletnią prohibicją — zasuszonego.

W bladej i przemęczonej twarzy Generała znów zapaliły się ogniki wspomnień wojennych... ognisk obozowych... i pół bitew... Śpiewano — „Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje ‚ale nie ty"... Generał się rozśpiewał, rozochocił i rozweselił w takt laską przytakiwał.

Tuż przy Generale posadzili jednego z Weteranów, który jednak nie śpiewał, ale swemi dużemi, wyłupistemi, szaremi oczyma wpatrywał się w swego Wodza. Dzień przedtem dowiedział się, że Generał przybywa do Norwich, chciał go jeszcze raz zobaczyć — przed śmiercią, tu już swą kościstą dłoń położyła na ramieniu, które niosło karabin w 48-ym pułku aż hen na Ukrainę. To nasz pobratymiec Słowak Jan Frelek. Wstąpił jako ochotnik w 1918 roku, przeszedł wyprawę na Kijów. Wrócił w r. 1920 a teraz znękany chorobą w nędzy dogorywa...

Dla niesienia pomocy takim właśnie, przybył i odbywa uciążliwą podróż Generał Haller. Nie zawiedzie się, gdyż Wychodźtwo pieczołowitą troską ich otoczy i do serca przygarnie, kawałkiem chleba się z nimi podzieli...

W Kościele.

W środę rano d. 17go stycznia, o godzinie 8ej odbyło się żałobne nabożeństwo za poległych żołnierzy polskich. Do asysty byli Ks. Józef Janowski, jeden z pierwszych kapelanów Armji i mój wikary Ks. Bolesław Topor.

Gdym zapukał do pokoju Generała, aby mu oznajmić, że czas na nabożeństwo, ten był już ubrany i w skupieniu się modlił. „Rano, mówił Generał, budzę się o siódmej. Po skończonej toalecie lubię się kilka chwil modlić"...

Zaprowadziłem go do sanctuarium gdzie Wiel. Siostry przygotowały dlań klęcznik. Ołtarz był kirem przystrojony, przy katafalku, bogato przyzodobionym w kwiaty i sztandary polskie i amerykańskie żarzyły się świece...

Wchodząc do sanktuarjum Generał mi szepnął:

— Chciałbym przystąpić do Komunji św.

— Dobrze — odrzekłem...

Rozpoczęło się nabożeństwo za poległych i za rodzinę Generała Hallera. Na Baranek Boży, Generał o lasce, w ciemno-szaraczkowatego koloru futrze, w wyświechtanym mundurze, który nosił we Francji na licznych polach bitew w Polsce i w nieśmiertelnej bitwie pod murami Warszawy, przystąpił do stopni ołtarza. Na strudzonej, wybladej twarzy malowało się ogromne skupienie, głęboka wiara i jakaś wprost zakonna asceza.

Z pokorą i nabożeństwem cechującem pierwszych Chrześcian przyjął z rąk moich Komunję św., za swych poległych żołnierzy, których przedstawiał nam ów kwiatami i sztandarami przyozdobiony katafalk!

Ten moment na pozór tak krótki a w życiu kapłana tak powszechny jednak głęboko zarył się w pamięci, nietylko mojej ale wśród wiernych w po brzegi przepełnionej świątyni.

Gdym, odwróciwszy się od ołtarza, spojrzał na tę skupioną, w duchowej modlitwie pogrążoną twarz Wodza, a za nią na ten katafalk obrazujący tysiące poległych, którzy pod Jego rozkazami ginęli za Ojczyznę, zdawało mi się, że jakoby widziałem te ich ciała, poszarpane kartaczami, podziurawione kulami, pokłute bagnetami, spoczywające w szeroko po świecie rozrzuconych mogiłach... Duchy tych naszych szarych, zapomnianych, zbiedzonych bohaterów jakoby splotły się wieńcem wielkim, jakoby wypełniły sanktuarjum, kościół i duszę każdego z widzów — księży i ludzi...

Na ten widok w duszy mej powstało jakieś uczucie wielkie, rzewne a błogie, które w momencie ogarnęło mnie całego, chwyciło za gardło tak, że z ledwością wymówić mogłem słowa: „Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata"... Z ócz polały się łzy...

Spojrzałem na Ks. Janowskiego, a że czułego serca jest i do płaczu skory, więc też widziałem jak płakał... W kościele rozległ się szloch, a wśród dzieci i starszych widziałem zapłakane twarze i oczy w których niby gwiazdki błyszczały łzy... Chór śpiewał „W Mogile Ciemnej"...

W trzydziestoletniej historji kościoła, często z ust kapłanów i misjonarzy płynęły słowa rzewne, pełne ognia, żaru, które kruszyły serca słuchaczy, które do łez i płaczu pobudzały parafjan...

Ten, że tak powiem, napozór rutynowy akt przystąpienia do Komunji Generała był dla księży i wiernych tak wzniosłem kazaniem, tak głośno do duszy przemówił, tak głęboko serca poruszył, że zostanie nam w pamięci na zawsze.

Czytaliśmy nieraz o tych starszych rycerzach polskich którzy z pieśnią Bogarodzicy na ustach szli w bój krwawy za Ojczyznę, którzy na piersi nosili ryngraf Marji, którzy stali się nietylko przedmurzem Chrześcijaństwa — ale wzorem chrześcijańskich rycerzy!... To, przypuszczaliśmy, należało do starej, zmierzchłej historji polskiej. Tymczasem byliśmy świadkami, że tacy są dziś w narodzie a jeden z tych... był wśród nas!...

Po skończonej Mszy św. przed katafalkiem krótkie modlitwy za zmarłych: „Za duszę ś. p. p. Cezarego i całą rodzinę Gen. Hallera i wszystkich poległych żołnierzy polskich, odmówcie pobożnie trzy Ojcze nasz, Zdrowaś i Wieczny odpoczynek"... (Cezary Haller, brat Generała zginął piętnaście lat temu w walkach z Czechami o Cieszyn. Jak mi zaznaczył Generał, to prawdopodobnie uratowało Cieszyn dla Polski.)

W Szpitalu Suchotniczym.

Po skończonej Mszy św.. skromnem śniadaniu i krótkim ale pięknym programie przez dzieci szkolne wyruszyliśmy do szpitala dla suchotników tuż za miastem — Uncas on Thames. Za kwadrans stajemy u celu podróży. Na małem wzgórzu rozmieszczono liczne pawilony tej instytucji stanowej dla walki z gruźlicą.

W niedawno wykończonym, murowanym gmachu mieści się oddział chirurgiczny. W jednej z prywatnych stancji leży weteran i Hallerczyk Józef Białobrzeski z New Britain, Conn. Przeszedł cztery operacje w których lekarze kawałkami wycinali żebra aby zapełnić pustkę spowodowaną zniszczeniem części płuc przez zarazki gruźlicy czyli suchot. Zapewniłem go, że jeżeli tylko będzie możliwem postaram się o to, aby go Generał odwiedził, czem się wielce ucieszył.

Wchodzimy do stancji. Na łożu przykrytem czystą pościelą leży nasz pacjent, bohater-Hallerczyk. Twarz blada, miła, inteligentna, starannie wygolona na której maluje się spokój. Wysokie czoło, ciemny włos i żywe, duże, czarne oczy świadczą dobrze o charakterze i inteligencji pacjenta.

Gdybyśmy weszli z generałem do stancji, spokojna twarz w momencie przybrała marsową minę, duże szare oczy zajaśniały żołnierskim ogniem, a dwa długie, białe jak kreda palce, niemal automatycznie dotknęły czoła. Chciał biedaczek jeszcze raz zasalutować przed swym Wodzem, który przepłynął ocean, aby swym towarzyszom broni, takim jak on właśnie pospieszyć z pomocą.

Generał kazał mu spocząć, przywitał go serdecznie i zaczął rozpytywać o chorobę i o swe przejścia wojenne....

Znów obudziła się w tym cierpiącym bohaterze wojskowa dyscyplina i z iście żołnierską rutyną i precyzją zaczął recytować cały szereg bitew i frontów na których służył.

„Służyłem — raportuje Generałowi pacjent — w 7mej kompanji, drugiego bataljonu, 46-go pułku w 11ej dywizji. — Byłem na froncie ukraińskim, górnośląskim, pomorskim. — Stałem przy sztandarze pułku, gdy Generał wrzucał pierścień do Bałtyku. Walczyłem za Wilnem, pod Berezyną, cofałem się pod Warszawę. Biłem się w pierwszej linji pod Radzyminem. Staliśmy na posterunku i walczyliśmy aż się wyczerpała amunicja. Z sześćdziesięciu żołnierzy zostało nas zaledwo dwunastu, reszta albo ranna albo zabita. Dostaliśmy się do niewoli. Uciekłem od Bolszewików za Lidą i wróciłem do swoich". Nastąpiły pytania, odpowiedzi, szczegóły, daty, nazwiska ludzi i dowódzców. Generał pod tym względem posiada wprost zadziwiającą pamięć. Pamięta nietylko ważne wypadki ale szczegóły i ludzi.

„Proszę mi podać medal — zwrócił się Generał do adjutanta.

Do piersi przypiął bronzowy medal. Chory się uniósł na swem posłaniu, chociaż cały bok przez chirurgów pocięty był jedną krwawą raną i.... zasalutował. Oczy zapatrzone w dal znów zapewne widziały pola bitew, przysłonięte dymem walki, gdzie wśród gradu kul karabinowych i pocisków armatnich wraz z kolegami walczył o wolność Ojczyzny.

Generałowi, gdy przypiął do piersi tę stosunkowo skromną odznakę, wypłynęły z pod powiek dwie duże łzy.... Zobaczyły widać tego opuszczonego weterana-bohatera na którego w domu czekała żona i trojga małych dzieci!... Więc też szybko zgiegły po bladej twarzy wodza i... spadły na piersi żołnierza....

Kiedyś walczył o życie Ojczyzny, a teraz walczy o życie — własne, zapomniany od wszystkich i od rządu polskiego, który dotychczas nie mógł się zdobyć na to słowo — Dziękuję!

Może nas sobie przypomni, gdy butny Prusak wtargnie w granice kraju. Kto wie czy się wtenczas nie znajdą tylko zimne popioły w których wygasł Żnicz — miłości Ojczyzny?!...

Po zwiedzeniu sal operacyjnych, po przedstawieniu doktorów Campbella, naczelnego lekarza i doktora Urqhuart głównego chirurga ruszyliśmy w dalszą drogę do New Bedford.

W pamięci naszej długo pozostaną te niezatarte obrazki z krótkiego pobytu naszego niestrudzonego Wodza Błękitnej Armji. Niech żyje!

Ks. S. A. Iciek.

"BANKER'S HOURS"—1934



Kłamliwe przysłowia.

Po jednym z koncertów Ignacego Paderewskiego w Paryżu, z którego dochód przeznaczył wielki artysta, jak zwykle na cele dobroczynne, wydano na jego cześć bankiet. W czasie biesiady zauważono jednak, że mistrz tonów prawie nic nie pije. Wówczas jeden z wybitnych polityków francuskich zwrócił się do Paderewskiego ze słowami:

— Pan nic nie pije, mistrzu? — to dziwne. U nas we Francji istnieje przysłowie: „Pijany jak Polak".

Na te słowa Paderewski uśmiechnął się zlekka i odparł z subtelną ironją:

— Widzi pan z tego najlepiej że przysłowia zawsze kłamią. U nas w Polsce jest znowu takie przysłowie: „Grzeczny jak Francuz".

WRÓŻE I JASNOWIDZE Z PRZED 2000 LAT.

Korzystanie z usług wróżbiarzy było w starożytności równie modne jak dzisiaj, — przed udaniem się w podróż, przed powzięciem jakiejś ważnej decyzji uważano za niezbędne zasięgnąć porady wróżbiarzy. Ale, że konkurencja i wówczas była duża, więc nic dziwnego, że jasnowidze uciekali się do pomocy reklamy.— Największą propagandę reklamową uprawiała wyrocznia delficka; podczas rozkopywania ruin świątyni Serapisa pod Memfis, odnaleziono kilka tablic kamiennych z napisami reklamowemi.

Propeller jest to śruba okrętowa, jako przyrząd, poruszający statek.

Drugie Wesele Goralskie Janosika z Gronia z Maryną z Hrubego



Oryginalne Góralskie Wesele odegrane będzie poraz drugi na północnej stronie miasta w sali Atlas, pod nr. 1436 Emma ul., w niedzielę, dnia 28go stycznia b. r. Początek o godzinie 4-ej po południu. Cały dochód przeznaczony na dokończenie budowy pomnika Władysława Orkana w Nowym Targu. Komitet prosi o poparcie.

Autentyczna Recepta Znachorki.

W okolicach Głowna grasowała przez lat kilka znachorka, ciesząca się popularnością i uznaniem okolicznej ciemnej ludności, otumanionej reklamą i zamroczonej przesądem i zabobonem. Oto jeden z przepisów, mający uleczyć suchoty:

„Naparzyć wodę, czarciem zielem i nalać do wanienki. Zabić psa a ucięty łeb mocno związać drutem by się łeb nie rozsypał i wygotować go.

„Taki wygotowany łeb włożyć do wanny z czarciem zielem i kąpać w niej chorą suchotnicę przez 9 dni zkolei. Jeżeli chora przez te 9 dni pozostanie przy życiu, to i będzie żyła."

Pacjentka zmarła od krwotoków, a znachorka znalazła się za kratką. Godzi się zaznaczyć, że tego autoramentu znachorzy są znacznie mniej niebezpieczni, gdyż działalność ich obliczona jest na najskrajniejszą nędzę i ciemnotę; to też tego typu szarlatanerja zanika w miarę zmniejszenia się liczby analfabetów i powstawania sieci szkół, ognisk oświatowych i ośrodków zdrowia. Zgoła inaczej bowiem natomiast ma się rzecz ze znachorami w wielkim stylu uprawiającymi swój proceder mniej lub więcej jawnie za pomocą różnego rodzaju prądów elektrycznych, efektów świetlnych „cudownych" rzekomo z najdalszych zakątków świata sprowadzanych ziół, w istocie rzeczy zbieranych w okolicach najbliższych lub i sprzedawanych przez apteki za grosze.

Rozpylacz jest to przyrząd do rozbijania płynu na pył drobniutkich kropelek w celu rozprowadzenia go w powietrzu, delikatnego spryskania czego, wdychania go.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

XX.

Rano patrzyli ze zdumieniem pułkownikowscy rezydenci, jak Szok, dźwigający wydęty tłumok, gramoli się na wózek; najbardziej zdumiony był Kusztyk, który się zaczął żegnać i przecierać oczy. Nawet Rajda, który się mało czemu dziwił, teraz nie mógł wyjść z podziwu i, nikomu tego nie mówiąc, myślał głęboko w duszy, że jednak młody Bolski lepszy jest, niżby się zdawało, jeśli też figurze na oko już wstrętnej, kazał się wynosić. Kiwał głową i patrzył zdumiony i zdumiony na wyjazd Szoka, który właśnie w tej chwili, zanim siadł na wózek, zdjął nagle kapelusz i ukłonił się z przesadną elegancją, ze złośliwym uśmiechem, pannie Relskiej.

Wyszedłszy z poza domu, natknęła się na Szoka niemal twarzą w twarz i stanęła na chwilę, nie wiedząc co uczynić.

Szok, skołnwszy się, rzekł:

— Żegnam panią i proszę o dobrą pamięć.

Jadzia spoważniała i odpowiedziała cicho:

— Niech panu Bóg przebaczy...

— Nie zna mnie osobiście, więc będzie trudno, — zaskrzeczał Szok, — ale niech się pani i za mnie pomodli w antraktach, to się może nawrócę. Cocher, jedź na złamanie karku! Na co czekasz?

Ukłonił się jeszcze raz, potem splunął ostentacyjnie w stronę oficyny, gdzie dojrzał w oknach siwe głowy i pojechał.

Kilku ludzi odetchnęło, kiedy zniknął za domem.

Mimo wyjazdu Szoka, wiedzieli oni jednakże, że trzeba im dotrzymać tego, co postanowili wczoraj z ciężkiem sercem; od śmierci pułkownika było im ciężko, bo czuli w powietrzu słodkawą, zamaskowaną i tem przykrzejszą niechęć Bolskiego, od wczoraj zaś było im łatwo, trudniej jednak było przełknąć Relskiego, że musi tu pozostać; poszli tedy wszyscy trzej do Relskiego, który był zgryziony całem tem wczorajszem zajściem, milczący i chmurny.

— Panie Tomaszu — rzekł Rajda — stało się, to się nie odstanie. Szok wyjechał, ale i my zostać nie możemy, niema sposobu.

Relski spojrzał im po twarzach i ujrzał na każdej niezłomne postanowienie; znał każdą z tych starych zacnych dusz, jak swoją własną, więc odczytał im odrazu w oczach wszystko, co w nich zostało z przemyślanej nocy; zdawało się, że przez chwilę to wszystko rozważa i roztrząsa, więc nie pytając ich o nic, rzekł krótko:

— Dobrze, ja idę z wami.

Oni spojrzeli po sobie, jakby sobie chcieli powiedzieć, że czego innego od tego człowieka spodziewać się nie mogli; na twarzy odmalowało im się jednak wzruszenie i zakłopotanie.— Rajda jednak szybko się opamiętał.

— Ty tu zostaniesz! — rzekł mocno.

Relski spojrzał na niego, jak gdyby go nie poznawał; zdawało mu się, że źle posłyszał, potem rzekł cicho, lecz głosem smutnym:

— Zdawało mi się, profesorze, że mnie znasz. Dlaczego mnie krzywdzisz?

Rajda spuścił oczy zawstydzony, lecz powtórzył swoje:

— Zostaniesz tutaj, bo musisz. My zostać nie możemy, bo żebraniego chleba żaden z nas nie przełknie. Ciężko jeść chleb cudzy, bardzo ciężko.

— I ja go jem.

— Mylisz się, przyjacielu, mylisz. Należy ci się dziesięć razy tyle za twoją pracę. Robisz jak ekonom, słońce ci przez cały dzień kości na polu praży, bez ciebie poszłoby to na marne. My pójdziemy, to się jeszcze niebo nie zawali, coś tam dla nas Pan Bóg obmyśli, kiedy nas stworzył. Ale my sami jesteśmy, a ty z dzieckiem. Gdzie pójdziesz? Co zrobisz? Jeden rękę tylko masz, co nią zapracujesz? Będziesz mógł patrzeć jak dziecko ci z głodu mrze i wilgoć spija w suterenach? Będziesz patrzył?

Relski usiadł ciężko i oparł głowę na ręku, dłonią zakrywszy twarz; rozpacz usiadła mu ciężko na duszy, jak kraczący przeraźliwy kruk.

A Rajda mówił:

— Ułóż się z panem Bolskim, jak należy, aby wszystko było jasne; wtedy co zapracujesz, to i zjesz. Ale dziecku nie daj zginąć; nachodziło się, błędziło się, dość między ludźmi, dość się nawycierało kątów, dość nałykało się łez; zmóż się i zostań. A my? Mój Boże! Wspomnijcie o nas czasem, a będzie nam dobrze. — Kusztyk, Zaklika! nieprawdaż, co? Gdyby się nie godziło zostać, nie namawiałbym cię, ani chwili. Zresztą, panie Tomaszu, pamiętasz coś obiecał pułkownikowi? Że mu ziemi uplinujesz? Że jej nie dasz zczeznąć? I o tem pomyśl, że jeśli tu na straży nie zostaniesz, wszystko pójdzie na nic. Bolski jest człowiek bardzo młody.

Przypomniawszy sobie swoją rozmowę wczorajszą z Relskim, w której szło o serce dziewczęce, zniżył nagle głos i, pochyliwszy się nad Relskim, dodał dobitnie: — Młody jest, ale uczciwy. Szlachetną to jest krew.

Relski, który zdaje się, nad tem samem w tej chwili rozmyślał, podniósł powoli głowę i spojrzał Rajdzie głęboko w oczy; zmieszał się nieco profesor i zawahał, ale powtórzył z wyraźnym, dobitnym akcentem:

— Jest uczciwy, Szoka wypędził.

Zaczęli tedy wszyscy trzej prosić, tłumaczyć, dowodzić i zaklinać; Relski był wzruszony, z głębokiej jednak bruzdy na czole znać było, iż myśl o tem wszystkiem pługiem wlecze mu się przez duszę

— Pan Bolski wie o tem wszystkiem? — zapytał.

— Jeszcze nie.

— Kto mu powie?

— Ja to mogę uczynić, — odrzekł Rajda, — mogę zaraz pójść. I to mu powiem, że ty, Relski, zostajesz tu z dziewczyną.

Mówiąc to, patrzył bystro panu Tomaszowi w oczy, ten jednak nic nie odpowiedział. Co miał rzec? Rozumiał, że tak będzie w istocie, jak mu mówią; pójdzie z tą nieszczęśliwą dziewczyną na głód i poniewierkę; sam ją może cierpieć, bo widać taki już los; odjął mu Pan Bóg rękę, aby się nawet bronić nie mógł przed nędzą, ale za co ona ma cierpieć? Za co ona?

Żal Relskiego nie był tkliwy, lecz jakiś głuchy, groźny i zacięty. Myślał twardo, że jakżeż on, który się w ciężkiem życiu swojem nigdy nie sprzeniewierzył przyjaźni, ani braterstwu, ma pozostać tutaj, w jakim takim dobrobycie, podczas kiedy ich wiatr jesienny, deszczem siekąc, będzie poganiał, aby marli czemprędzej z głodu, bo nikt nie ma ani czasu, ani ochoty zajmować się próchnem, któremu się zdaje, że jeszcze sercem świeci?

Dlaczego, o Czem i Jak Należy Mówić Wśród Obcych o Polsce?

(Ciąg dalszy.)

O Polsce nietylko należy mówić — należy także ją reprezentować. Od zachowania Polaka, znajdującego się zagranicą, należy w wysokim stopniu mniemanie, jakie zagranica będzie miała o Polsce. Kwestja odpowiedniego zachowania się, zachowania godności narodowej, poszanowania poczucia, że należy się do wielkiego państwa, liczącego 33 miljony mieszkańców, państwa przed którem otwiera się wielka przyszłość jest momentem najważniejszym. Zachowanie godności narodowej, wymaga również zachowania się w sposób etyczny, moralny. Jak wielkie szkody mogą wyrządzić Polsce zagranicą jednostki nieetyczne widzimy chociażby we Francji, gdzie kilka napadów bandyckich potrafiło stworzyć pojęcie polskiego bandyty — „bandit polonais”, które do dziś dnia szkodzi opinji o Polsce.

Przechodząc do samego zagadnienia uświadamiania zagranicy o Polsce, należy podzielić je na dwie części. Propaganda ta może być, albo tylko uświadamiającą, albo też polityczną.

Propaganda uświadamiająca, jest to ta propaganda, którą wszyscy mogą i winni zagranicą uprawiać i mają po temu wszelkie możliwości. Propaganda polityczna jest już trudniejszą, wymagającą pewnej znajomości przedmiotu, — propagandą, której nie należy zazwyczaj samemu inicjować, nie mając po temu odpowiednich danych — względnie nie będąc zaatakowanym w pewnej kwestji politycznej.

W jaki sposób należy prowadzić propagandę uświadamiającą? Należy ją prowadzić przy każdej sposobności, która się ma zagranicą, stykając się z obcymi, a więc przy sposobności kontaktów osobistych, czy towarzyskich. Gdy szereg z panów przyjedzie teraz do Francji, niewątpliwie nietylko Polacy ale i cudzoziemcy będą się pytali: jak tam w Polsce? Pytanie to wymaga zapoznania się z faktami, dotyczącemi polskiej rzeczywistości. Akcję uświadamiającą należy prowadzić w środowiskach, w których się znajduje, a więc w uniwersytetach, fabrykach, szkołach, biurach, sklepach, wszędzie, gdzie istnieje możność nawiązania bliższego kontaktu między cudzoziemcami, a Polakami. Wreszcie istnieje ponadto akcja propagandowa zbiorowa, która może być prowadzona przez nawiązywanie kontaktów z organizacjami społecznemi, kulturalnemi itp. Akcja ta wymaga już jednak pewnej koordynacji, przygotowania i planowego prowadzenia.

Przechodząc do tego, o czem należy mówić zagranicą, musimy przejść kolejno kilka dziedzin życia Polski.

Naprzód pomówimy o sytuacji gospodarczej. Odpowiadając na pytanie: „Jak tam w Polsce,” nie należy ukrywać trudności gospodarczych, jakie przeżywa Polska, podkreślając jednak równocześnie ogólny fakt, że kryzys gospodarczy ma charakter ogólno-światowy i że w krajach przemysłowych przebieg jego jest pod wielu względami jeszcze ostrzejszy. Należy podkreślić, że Polska należy do 6-ciu krajów, które zachowały do dziś dnia walutę złotą, obok Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarji i Włoch. Polska jest dzisiaj jedynym krajem we wschodniej Europie, który nie wprowadził ograniczeń dewizowych. Utrzymanie waluty złotej, to znaczy waluty nie ulegającej żadnym wahaniom, zawdzięcza Polska wielkim wysiłkom. Zawdzięcza ona to redukcjom budżetowym, na które Rząd nasz umiał zdobyć się kilka lat temu, dzięki znacznemu zmniejszeniu pensyj urzędniczych. Świadczy to z jednej strony o konsekwentnem działaniu naszego Rządu, z drugiej o ofiarności i patrjotyźmie szerokich mas społecznych w Polsce. Dalej należy wskazać na sukces, jaki osiągnęliśmy ostatnio, subskrybując Pożyczkę Narodową na sumę 350 miljonów złotych, co w kraju tak ubogim w kapitały, jak Polska, jest niewątpliwie zjawiskiem zdumiewającem.

Do postępów gospodarczych, które należy podkreślić wobec zagranicy, należą dalej: budowa Gdyni i usamodzielnienie naszego handlu zagranicznego od pośrednictwa obcego, a zwłaszcza niemieckiego. Jak wiadomo — w ciągu 6 lat, wzniesiony został na piaskach, na których stała mała wioska rybacka, wielki port handlowy. Jest to w historji niemal, że jedyny przykład tak szybkiego powstania wielkiego portu handlowego, który dzisiaj zajmuje pierwsze miejsce na Bałtyku. Większość towarów z Polski wywożona jest już obecnie drogą morską. W przywozie stosunek jest nieco mniejszy, ale zbliża się do 50 procent.

Poczyniliśmy również duże postępy w dziedzinie rozwoju produkcji przemysłowej. — Mimo to Polska pozostała nadal krajem rolniczym i dzięki temu przetrzymuje łatwiej kryzys. Robotnik przemysłowy, który w Polsce związany jest bardzo blisko z rolą, znajduje zawsze pewne możliwości, łatwiejsze niż w innych krajach czysto przemysłowych, wyżywienia się czy przetrzymania chwil ciężkich.

Omawiając kwestję gospodarczą, należy następnie zwrócić uwagę zagranicy na wielkie możliwości rozbudowy gospodarczej, istniejące w Polsce. — Możliwości te wynikają w pierwszym rzędzie z posiadania wielkich zapasów surowców. — Np. zapasy węgla, które dziś jeszcze nie są eksploatowane wynoszą 62 miljardy tonn, t. j. dwa razy więcej, aniżeli we Francji, zapasy ropy 160 miljonów tonn, soli 6 miljardów tonn, rudy żelaznej 165 miljardów tonn. Obok bogactwa surowcowego istnieje obfitość rąk do pracy, spowodowana silnym przyrostem ludnościowym. Poziom płacy jest bardzo stosunkowo niewielki i stąd wpływają duże możliwości rozszerzenia konsumcji. Brak jest jednak kapitału, któryby umożliwił nadmiarowi rąk do pracy, eksploatację rodzimych surowców. Stąd wypływają możliwości korzystnego zatrudnienia kapitałów zagranicznych w podniesieniu zatrudnienia w kraju, w związaniu eksploatacji surowca z istniejącemi w nadmiarze siłami roboczemi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. B. R.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy zakupie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Z WŁADYSŁAWOWA

Jutro, w niedzielę, dnia 28go stycznia, o godz. 3ej popołudniu, w kościele św. Władysława odbędzie się uroczyste przyjęcie do Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus. Do łaskawego współudziału zaprasza się nietylko kandydatów i członków ale także i szan. publiczność. Na okazję tę przygotowany jest specjalny program. — Przyjęcie zakończy Benedykcja. Do towarzystwa będzie przyjętych około 50 kandydatów.

*

W ub. środę, dnia 24go stycznia, o godz. 10tej rano, przy licznym udziale krewnych i znajomych odbył się solenny pogrzeb ś. p. Marjanny Górskiej, z domu żałoby 5430 School ul. Podczas ceremonji rekwialnych wykonany był bardzo piękny program wokalny pod dyrekcją p. Fr. Pawłowskiego, Jr., miejscowego organisty. Na tę okazję bardzo gustownie przystroiły kościół miejscowe Czcigodne Siostry Nazaretanki. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Klub Obyw. p. o. św. Władysława odbędzie swe roczne instalacyjne posiedzenie jutro, w niedzielę, dnia 28go stycznia, o godz. 2ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń. Po posiedzeniu nastąpi zabawa z niespodzianką dla członków.

Klub obecnie urządza t. zw. „drajw” na nowych członków. Teraz jest dobra sposobność zapisać się do tego popularnego i energicznego zrzeszenia obywateli parafji św. Władysława. Wstęp do klubu jakoteż i podatek na razie jest zniżony. Do klubu tego powinien zapisać się każdy mąż-parafjanin Władysławowa.

*

W piątek, dnia 26go stycznia, pp. Jan i Zofja Barszcz, 3248 N. Long ave., obchodzili 30 rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

*

W niedzielę, dnia 11go lutego, w sali parku Chopina, pod łączną egidą Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (Immaculta Club) Oddziałów Młodszego i Starszego, i Tow. Najśw. Imienia Jezus — Oddziału Starszego, odbędzie się przedstawienie i zabawa serduszkowa „Valentine Party”. Na programie sztuki: komedja w jednym akcie p. t. „W Obronie Honoru”, komedja „A Ghost in the Boarding School” również w jednym akcie i dramat jednoaktowy p. t. „Valentines — To-day and Yesterday”. Po wykonaniu programu nastąpi zabawa przy dźwiękach orkiestry Tow. Najśw. Imienia Jezus pod batutą p. Jana Binkowskiego. No i będzie przekąska. Impreza ta urządzana jest wyłącznie dla członkiń i członków powyższych zrzeszeń, a cel jej jest zapoznać młodzież obu zespołów. Energiczne przygotowania w toku.

*

Smutek głęboki napełnił dom p. Adama Łupy, gdy śmierć przedwczesnym zgonem zabrała go z grona rodziny. Pogrzeb okazały odbył się w czwartek, d. 25go stycznia, w kościele św. Władysława, w którym liczny udział wzięli krewni i znajomi. P. Łupa był właścicielem składu wędlin, 5202 Belmont ave., ciesząc się wielkim poważaniem wśród parafjan Władysławowa. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Wojciecha. Pogrzebem zajmował się p. Adolf Hupka.

*

W przyszły piątek, dnia 2go lutego, o godz. 8ej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń odbędzie się regularne posiedzenie Chóru św. Cecylji. Zaraz po posiedzeniu ma nastąpić zabawa towarzyska. Do łaskawego współudziału zaprasza się wszystkie członkinie i członków.

*

Spowiedz: — Dziś w sobotę, dnia 27go stycznia, do spowiedzi św. przystąpią członkowie Starszego i Młodszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus, a do wspólnej Komunji św. jutro w niedzielę na Mszy św. o godz. 7:15 rano. Członkowie mają się zebrać przed Mszą św. w sali zwykłych posiedzeń.

*

Nowy zarząd: — Administrację na r. 1934 stanowią następujący członkowie: Edward Majerowski, prezes; Wład. Cisowski, wice-prezes; Florjan Gramza, sekr. prot.; Stan. Terebinski, II. sekr. prot.; Florjan Jędrzejewski, I. sekr. fin.; St. J. Jarka, II. sekr. fin.; marszałkami są p. Rajmund Dominiak i Jan Borkowicz. Kapelan i dyrektor — ks. Edward Przybylski.

*

Orkiestra: — Orkiestra Tow. Najśw. Imienia Jezus czyni wielki postęp pod czujnym okiem p. Pana Binkowskiego.— Próby odbywają się regularnie co środę, o godz. 7:30 wieczorem, w wschodnim budynku szkoły św. Władysława. Potrzeba jednakowoż więcej instrumentów dętych. Ktoby się chciał zapisać do tej orkiestry niechaj przybędzie na następną próbę.

*

Przedstawienie, które się odbyło w niedziele, d. 7go i 14go stycznia, b. r., w audytorjum Parku Chopina, pod egidą Tow. Najśw. Imienia Jezus i Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia N. M. P. uwieńczone było wielkim powodzeniem, dzięki poparciu ze strony szan. publiczności. Będzie bodziec i zachęta dla młodzieży władysławowskiej do dalszej pracy. Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do powodzenia powyższej imprezy komitet w imieniu wyżej wymienionych zespołów składa szczere staropolskiej „Bóg zapłać!” prosząc o dalszą pamięć. Komitet stanowili następujący: — S. Linkiewicz, E. Jaworowska, A. Konarzewska, J. Olkowska, K. Skaja, Z. Kopecka, L. Górska, L. Pechorowicz, Z. Gradowska, W. Jermakiewicz, J. Gramza, I. Ciesielska, F. Orłowski, E. Popell, S. J. Jarka, J. Binkowski, E. Majerowski, M. Bieńkowski, T Kowalski, H. Eckmann i J. Borkowicz.

Proces o Przemyt Żydowskich Poborowych.

Warszawa. — Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się rozprawa szajki pośredników w wystawianiu żydowskim wyrostkom w wieku poborowym fałszywych paszportów. Szajka ta grasowała na terenie Warszawy i Torunia. Zą paszport pobierano 50 do 100 dolarów. Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonym karę od 4 lat więzienia do 4-ch tygodni. Wskutek odwołania się skazanych, sprawa przeszła do Sądu Apelacyjnego. Rozprawa potrwa kilka dni.

PO OCZYSZCZENIU WIĘZIENIA W NOWYM YORKU.



Rycina przedstawia zachodnie skrzydło na Welfare Island, w Nowym Jorku, więzienia kryminalnego gdzie Komisarz Poprawy Austin Mac Cormick zjawił się niespodzianie. W gankach znajdują się dywany, lekarstwa, obrazy, pokarm i przyrządy kuchenne. W niektórych celach znaleziono także i gołębie. Więźniowie żyli tam po królewsku.

Z TRÓJCOWA

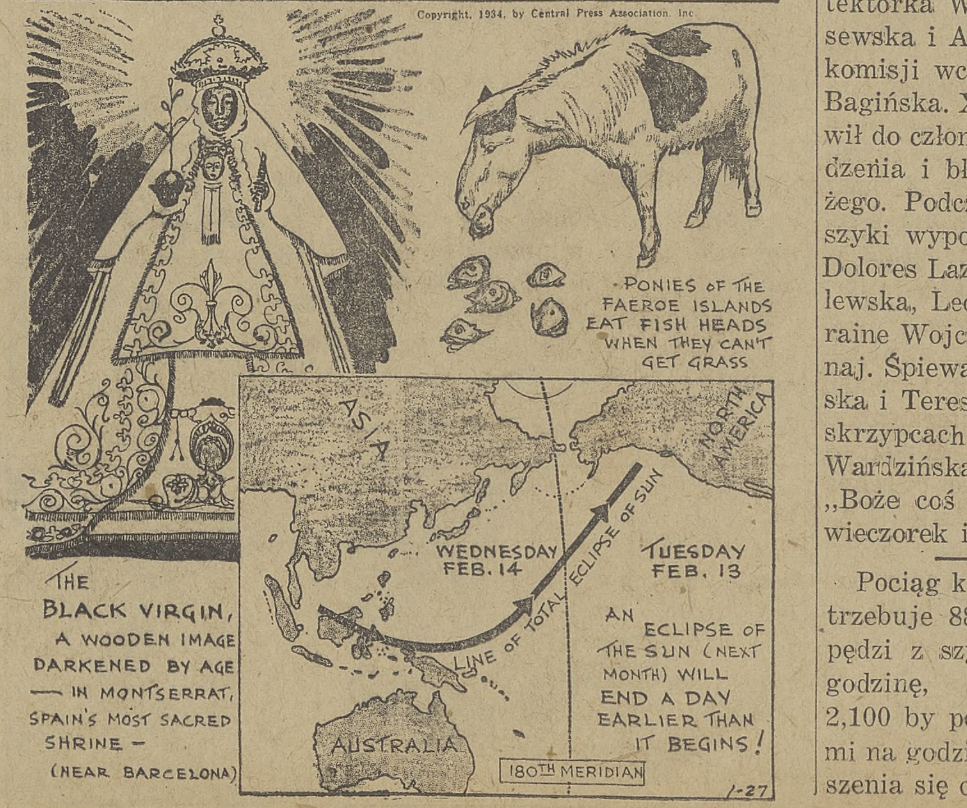
Jutro, po nieszporach odbędzie się w kafeterji św. Trójcy instalacja nowego zarządu Klubu Obywatelek Trójcowskich. Nastąpi także uroczyste przyjęcie do klubu nowych członkiń. Po instalacji odbędzie się wieczorek z programem i przekąską. Wstęp do klubu wolny. Posiedzenia klubu odbywają się regularnie w czwarty piątek miesiąca. Można także zapisać się do klubu na instalacji jutrzejszej.

*

Zaprzysiężony został przed kilku dniami nowy zarząd Tow. św. Anny, gr. 57 na Trójcowie na posiedzeniu odbytem w kafeterji trójcowskiej. Przysięgę od nowych urzędniczek odebrał miejscowy proboszcz X. Kazimierz Sztuczko, C.S.C., poczem złożył towarzystwu życzenia wszelkiej pomyślności. Wykonany został program. Wierszyk wypowiedziała mała Leokadja Sierota. Z monologiem i śpiewem wystąpiła Wanda Gogolewska. Śpiewał także mały Czesław Sobota. Z djalogiem wystąpiły panny Anna Niemotka i Leokadja Rachmaciej. Śpiewał również i chór św. Tereni. Po wyczerpanym programie, śpiewem ogólnym „Jeszcze Polska nie zginęła” zakończono wieczorek instalacyjny. Muzyki dostarczyli chłopcy: A. i M. Czarkowscy, E. Wijaj, J. Stankiewicz i J. Przyborowski. Zarząd jaki został zaprzysiężony przedstawia się następująco: Anna Schweda, prezeska; Józefa Orłowska, wiceprezeska; Agnieszka Słomińska, sekr. prot.; Klara Nowotna, sekr. fin. I-a; Weronika Nowakowska, sekr. fin. 2ga; Teresa Białoruska, kasjerka; Marja Szramkowska, Zofja Kochan i Eugenja Chruściel, radne; Weronika Bleznicka, odźwierna; Julja Duschińska, chorążyni; A. Schweda, Józefa Orłowska, Julja Nowak i Wiktorja Szwedo, delegatki; Karolina Słomińska i Klara Nowotna, komisja.

Na rocznem posiedzeniu Tow. św. Elżbiety, gr. 146 i Wianka św. Heleny, gr. 24 Związku Polek w Ameryce, odbytem przed kilku dniami w kafeterji trójcowskiej, odbyła się instalacja nowego zarządu połączona z wieczorkiem i pięknym programem, który wykonały członkinie Wianka. Przysięgę od nowych urzędniczek odebrał X. proboszcz Kazimierz Sztuczko, C.S.C. W skład nowego zarządu wchodzą: Józefina Lisewska, prezeska; Weronika Bleźnicka, wiceprezeska; Agnieszka Słomińska, sekr. prot.; Marja Fuhl, sekr. fin.; Józefa Orłowska, kasjerka; Paulina Teski, radna; Helena Kopacz, odźwierna; Agnieszka Słomińska, protektorka Wianka; Józefina Lisewska i Anna Szwedo, del. do komisji wchodzą: Kazimiera Bagińska. X. proboszcz przemówił do członkiń życząc im powodzenia i błogosławieństwa Bożego. Podczas programu wierszyki wypowiedziały panienki: Dolores Lazarska, Ewelina Gralewska, Leokadja Sierota, Lorraine Wojczyńska i Helena Dunaj. Śpiewały: Teresa Wojczyńska i Teresa Tuchowska. Na skrzypcach zagrała pani Irena Wardzińska. Śpiewem ogólnym „Boże coś Polskę” zakończono wieczorek instalacyjny.

Pociąg kolejowy, który potrzebuje 885 siły konnej, gdy pędzi z szybkością 60 mil na godzinę, będzie potrzebował 2,100 by pędzić z chyżością 80 mi na godzinę, z powodu zwiększenia się oporu powietrza.



Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa będą miały swe miesięczne posiedzenia; jutro o godzinie 1-ej po południu : Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, Tow. św. Jana Chrzciciela i Bractwo Matki Boskiej od Nieust. Pomocy.

*

W przyszły piątek przypada pierwszy piątek miesiąca. Spowiedzi św. słuchać będą księża w czwartek po południu i wieczorem a w piątek rano o godz. 5:30 odprawiona będzie Msza św. dla tych którzy idą do pracy. Wieczorem zaś odprawiona będzie Godzina Święta o godzinie 7:30.

*

Obecnie goszczą u swych rodzin studenci z Seminarjum Najśw. Marji Panny z Mundelein, Illinois a nimi są; Franciszek Cabański, Edmund Czesławski i Alfons Kabat.

*

W zeszłą niedzielę wystąpiły uroczyście wszystkie oddziały Tow. Najśw. Imienia Jezus. Członkowie zebrali się na podwórzu szkolnem a stamtąd udali się do kościoła na Msze św. Po Mszy św. odbyło się śniadanie na wielkiej sali parafjalnej. Przewodnuiczący śniadania p. F. Górecki powołał ks. Stanisława Derwińskiego do odmówienia modlitwy a potem powołał p. Stanisława Kaniewskiego, prezesa oddziału starszego na mistrza toastów. Prezes Kaniewski po krótkiem przemówieniu powołał mecenasa M. Górskiego, który w dłuzszem przemówieniu zaznaczył cel i pracę starszych Braci połączonych w Tow. Imienia Jezus. Następnie prezes powołał p. Józefa Nowickiego, stanowego inspektora Fabryk który zachęcał członków do uczeszczania na posiedzenia regularnie. Następnie Najprzew. Ks. Prałat Bona odebrał przysięge od członków. W krótkich słowach zachęcał członków a szczególnie z oddziału młodszego ze mają czcić Imię Jezusowe, dalej zachęcał członków aby starali się o więcej członków. Po przemówieniu Ks. Prałata przemawiał w języku angielskim p. L. Dybicz, prezes nowej grupy angielskiej, który też w krótkich słowach opowiedział o znaczeniu Tow. Imienia Jezus. Następnie administracja oddziału młodszego była przedstawiona ogółowi. Mieliśmy zaszczyt mieć, w swej obecności p. T. Carl, prezesa Zarządu Centralnego, który w krótkich słowach zachęcał wszystkie oddziały do współpracowania z Zarządem Centralnym. Powiedział, że jest mu bardzo przyjemnie być obecnym na takim zniadaniu. Na zakończenie powołano Kapelana Oddziału Starszego, Ks. Henryka Pobutkiewicza który podziękował w imieniu Ks. Prałata, panu Carl wszystkim mówcom i wszystkim członkom za tak liczne przybycie.

*

W ubiegły czwartek odbył się pogrzeb ś. p. Anieli Dudek zam. p. num. 3021 Arch ul. Eksportacji zwłok z domu dokonał ks. Edward Radwański. Msza św. solenna odprawiona była przez Ks. Edwarda Radwańskiego w asyście Ks. Henryka Pobutkiewicza jako djakona i Ks. Stanisława Derwińskiego jako subdjakona. Po skończonych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na cmentarzu Zmartw. Pańskiego. Pogrzebem zajmował się p. W. Pomierski.

*

P. Jakób Hillock i p. Franciszek Paluch z komitetu t. zw. „Polish-Slovenian Civic Improving Association" zapraszają całą Polonję na ważnę posiedzenie w sali Mickiewicza, jutro o godz. 3ej po południu.

*

W zeszłą środę odbył się ślub p. Władysława Lubińskiego z panną Anna Stolarz. Młodej parze drużbowali Karol Stelmaszek i Klara Calewska.

*

Pp. Władysław i Wanda Ambrożewicz obchodzić będą w przyszłą niedzielę d. 28go stycznia srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego i z tej okazji na ich intencje odprawiona będzie Msza św. dziękczynna o godz. 12-ej.

W krótkiej przyszłości Chór p. wez. św. Cecylji odegra sztukę sceniczną. Sztuka ta odegrana będzie 11-go marca. Zaprasza się więc wszystkich o jak najliczniejsze przybycie.

*

Jutro Tow. p. wez. Kappa Phi Gamma Sorority urządza zabawę taneczną na naszej sali parafjalnej. Do tanca przygrywać będzie doborowa muzyka, „Lanky Stevens and his Radio Orchestra. Komitet zapewnia wszystkich, że zabawią się wesoło. Przekąska i piwo warmo.

*

W zeszłą sobote d. 20go stycznia o godz. 10 rano na ślubnym kobiercu stanęli Józef Kuczek z Regina Fordon. Młodej parze druzbowali Władysław Pienta i Eleonora Ostapowicz Tak samo w sobote o godz. 9ej rano odbył się ślub Stanisława Chrobak z p. Marja Zdziennicka Młodej parze usługiwali p. W. Radek i Marta Zdziennicka.

Z Wacławowa.

BANKIET NA WACŁAWOWIE

W przyszłą niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali parafjalnej na Wacławowie, gdzie proboszczem jest ks. Teodor Cząstka, odbędzie się doroczny bankiet parafjalny urządzony staraniem sympatycznego Klubu Pań Królowej Kingi. Podczas bankietu wykonany zostanie piękny program, a po programie nastąpi zabawa taneczna, przy dźwiękach doborowej muzyki. Bankiety Klubu Pań Królowej Kingi cieszą się zwykle liczną frekwencją gości i nie ulega najmniejszej wątpliwości iż jutrzejszy bankiet będzie również zaliczał się do pomyślnych bankietów pod każdym względem. Nietylko sami Wacławowianie, lecz dużo gości z innych parafji wybiera się na ten bankiet. Początek o godzinie 6ej wieczorem.

*

W ubiegły piątek, odbyło się instalacyjne posiedzenie Klubu Belmont - Central Park Improvement. Józef Niemiec, prezes Centrali Właścicieli Realności odebrał przysięgę od zarządu, który przedstawia się następująco: W. Borkiewicz, prezes; A. Kaleth, wice-prezes; S. Bobulski, sekr. prot.; J. Babiarz, sekr. fin.; S. Miceli, kasjer; S. Ziołko i F. Skrzynecki, marszałkowie. Tenże klub wysłał delegację do kapitolu Stanowego z żądaniem uchwalenia moratorium. Kto chce się dowiedzieć szczegółów niech przybędzie na zabawę karcianą do Avondale Park Field House, w piątek, dnia 26go b. m.

Na Bal "Valentine."

Bal Stow. Rodziców i Nauczycieli przy Wyższej Szkole św. Trójcy, który odbędzie się już jutro w niedzielę, dnia 28 stycznie, o 8-ej wieczorem, będzie pierwszym tego rodzaju zabawą na Polonji chicagoskiej. Łączyć, bowiem, będzie wszystkich jedna myśl i jedna idea, dobro synów i uczniów kształcących się w tej wyższej szkole. Cel ten złączy wszystkich gości znajomości i nada całej okazji ton familijny. W takim nastroju mile zejdzie ten wieczór.

Kafeterja wyższej szkoły przybiera na ten wieczór strój świąteczny. Przytem muzyka będzie pierwszorzędna, bo grać będzie dobrze Polonji znany p. P. J. Zmiedziński ze swoją radjową orkiestrą.

A że cel tej zabawy jest bardzo szlachetny, mianowicie, edukacyjny, przeto komitet czuje się usprawiedliwiony zaprosić każdego Polaka i każdą Polkę w Chicago. **Komitet.**

UBEZPIECZENIE.

Dwaj kupcy siedzą w kawiarni.

— Panie Szpilka — pyta jeden — czy mógłby mi pan polecić towarzystwo, w którem jest pan ubezpieczony.

— Niestety, nie mogę — odpowiada drugi — jestem już ubezpieczony od sześciu lat i nie zdarzył mi się jeszcze ani jeden wypadek.

Z JEFFERSON PARKU

Państwo Franciszek i Bronisława Eichstaedt, dawniejsi parafjanie Jadwigowa, a obecnie zamieszkali w parafji św. Konstancji, będą obchodzić w poniedziałek, dnia 29go stycznia, złoty jubileusz szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Podziękują oni Bogu za łaski z prośbą o nowe na Mszy św. w ich intencji, o godzinie 7:15 rano.

*

W dniu 3go marca w tutejszej parafji rozpocznie się Misja św. W pierwszym tygodniu misji kazania głoszone będą w języku polskim, a w drugim tygodniu w języku angielskim.

*

Niewiasty Różańcowe urządzają tak zwany "Plunket Dinner" dnia 13go marca, w sali parafjalnej.

*

Księża w dalszym ciągu odwiedzają domy parafjan, zbierając ofiary na kościół. Tych, których księża w domu nie zastali, proszeni są swą daninę przynieść do biura parafjalnego na plebanji, albo można oddać kolektorom w kościele.

Do wyższej szkoły parafjalnej uczęszcza obecnie 85 uczniów i uczennic.

*

Tow. Imienia Jezus posiada własną ligę kręglarską. Gry odbywają się regularnie w każdy piątek w kręgielni przy Milwaukee Ave. i Montrose ul.

*

Chór Parafjalny urządza przedstawienie w niedzielę, dn. 11go marca, w sali parafjalnej. Energiczne przygotowania w toku.

*

W parafji św. Konstancji istnieje Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, niosące pomoc biednym i potrzebującym w parafji. W kościele są dwie puszki do których można składać dobrowolne ofiary na biednych.

CZŁOWIEK OSIĄGAJĄCY SZYBKOŚĆ POCIĄGU POSPIESZNEGO.

Wydaje się niemożliwe, aby człowiek bez żadnego motoru, mógł się posuwać z szybkością pociągu pospiesznego. A jednak dostępne to jest dla dobrego łyżwiarza, tak niezwykłą prędkość osiągnie on, trzymając oparty na ramionach żagiel, przytwierdzony do skrzyżowanych drążków. Sport ten uprawiany może być przedewszystkiem na jeziorach, jest on ogromnie popularny wśród mieszkańców Szwecji.

Uwolnienie Tatara.

Warszawa.—Sąd Apelacyjny rozpatrywał odwołanie przemysłowca warszawskiego Abdułły Alijewa, Tatara z pochodzenia, właściciela kilku cukierń, który z personelem swoim, liczącym 300 osób, postępował w sposób bardzo bezwzględny, a pracowiczki groźbą wydalenia zmuszał do uległości. W pierwszej instancji Alijew został skazany na 2 lata więzienia, obecnie jednak Sąd Apelacyjny uniewinnił go, stwierdzając że zeznania głównego świadka oskarżenia nie są dostatecznie wiarygodne.

Dobrze i niedobrze.

— O, jak się masz! Cóż tam słychać u ciebie?

— Ożeniłem się.

— To dobrze.

— Właśnie, niedobrze, bo ożeniłem się ze starą babą.

— To niedobrze.

— Właśnie, że dobrze, bo baba bardzo bogata.

— To dobrze.

— Właśnie, że niedobrze, bo wziąłem w posagu kamienicę, która spaliła się w przeszłym tygodniu.

— To niedobrze.

— Właśnie, że dobrze, bo razem z kamienicą spaliła się i moja stara baba!

Obchód Powstania Styczniowego w Związku Polek.

Jutro o 2ej godzinie po południu odbędzie się wielki Obchód Powstania Styczniowego w górnej sali Związku Polek z łona Komisji No. 1-szy grup Związku Polek na stan Illinois. — Obchód ten będzie urozmaicony pięknym programem oraz mowami wygłoszonemi przez p. Emilję Napieralską, prezeskę Zw. Polek w Am. i p. Annę Klarkowską, prezeskę stanową. Pozatem Chór Związku Polek odśpiewa kilka pięknych numerów, a p. Helena Sambor przyczyni się też do upiększenia tego programu swym śpiewem.

Członkinie Komisji, której urzędniczkami są panie: Anna Klarkowska ,Amelja Wesołowska, Walerja Boguszewska i Józefa Werbachowska, zapraszają uprzejmie wszystkich o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tym obchodzie. Wstęp wolny dla wszystkich.

Wieczór Wodewilowy w Sierocińcu.

Jak zapowiedzieliśmy przed paru tygodniami Wielki Wieczór Wodewilowy w Sierocińcu św. Jadwigi, w Niles, Ill., odbędzie się jutro, w niedzielę wieczorem o godzinie 7:30 w nowej sali gimnastycznej. Będzie to przedstawienie nadzwyczajne, składające się z dziesięciu bardzo śmiesznych i zabawnych aktów. Nasi chłopcy chętnie i żwawo przygotowywali się już od panu miesięcy. Prosimy więc wszystkich naszych przyjaciół, dobrodziejów i sympatyków do Sierocińca jutro wieczorem. — Przyjdźcie a sierotki was ubawią i uśmiejecie się do syta. — Dochód cały na Sierociniec. — Bilety można nabyć przy drzwiach. Transportacja do Sierocińca jest bardzo łatwa. Milwaukee ave. tramwajem do końca linji, a potem autobusem dwie mile do bramy.



ODPOWIEDNIA SUKIENKA NA WSZELKIE OKAZJE.
Modełko 408.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adrés: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

ZGRABNE SUKIENKI SPORTOWE.



Na lewo, pikowa sukienka w pasy; następna sukienka w kraty zrobiona z użytecznego materjału zwanego „seersucker”; na prawo szorstka sukienka krepowa.

O Kobietach Modnych i Niemodnych.

W ostatnich czasach pisze się bardzo dużo o przestępczości dzieci, o niemoralności młodzieży płci obojga, wreszcie o roli kobiet w dzisiejszem społeczeństwie.

Podzielę kobiety na dwie grupy, t. j. kobiety modne i niemodne a zacznę od tych ostatnich, o których się najmniej mówi.

Są to ciche pracowite zarówno w domu, jak i w zawodzie, które z zaparciem się siebie spełniają swoje obowiązki, idealne gospodynie. Te kobiety nie stroją się, ani też nie malują, ponieważ ich wartość wewnętrzna nie licuje z zewnętrznym blichtem. Nie mogę jednak powiedzieć, że są pozbawione wdzięku. Przedewszystkiem są naturalne, a temsamem i uczciwe bo są takie, jakie są. — Upiększa je jeszcze szlachetne życie i zdobi uduchowionym wdziękiem. Lecz, który mężczyzna zwróci dziś uwagę na taką kobietę? One gubią się zupełnie w dzisiejszem społeczeństwie. Nikt ich nie widzi i nikt o nich nie mówi.

Natomiast wszędzie, a zwłaszcza na ulicy, przewija się korowód różnobarwny kobiet modnych. One są wszędzie widziane. Nawet najpoważniejszy mężczyzna patrzy z upodobaniem na taką umalowaną i ustrojoną lalę i nie zastanawia się nad tem, ile drogiego czasu i pieniędzy marnuje taka kobieta, by oczarować tym zewnętrznym blichtrem. A że takie życie zewnętrzne deprawuje dusze, daje się to zaobserwować na każdym kroku.

Taka kobieta napewno nie będzie kapłanką ogniska domowego, nie potrafi też być ani dobrą żoną, ani wzorową matką. Służy ona chyba do tego, by zdeprawować duszę mężczyzny i zamknąć go w kręgu ciasnych interesów. — Nie przebiera w środkach i zdobywa mężczyznę wyłącznie dla swoich egoistycznych celów, by stworzył jej wygodne życie i dostarczył środków na stroje, zabawy i t. d. I tylko taka kobieta potrafi uszczęśliwić dzisiejszego mężczyznę.

A domagacie się, by córki wychowywać na uczciwe kobiety, dobre żony i matki ekonomiczne gospodynie! Jeśli która niemodna matka wychowuje dziś tak swoją córkę, to z przeświadczeniem, że dziecko jej przejdzie samotne przez życie nie zauważone i nieocenione dlatego, że wychowywano ją po bożemu. Zdejmcie więc zasłonę z oczu, mężczyźni i nauczcie się zdrowo i trzeźwo patrzeć na życie! Nie hodujcie pasożytów! Dzisiejsze społeczeństwo nakłada jednakowo ciężkie obowiązki, zarówno na mężczyznę, jak i kobietę. Żądajcie od kobiety, by stanęła z wami w zwartym szeregu walki z kryzysem gospodarczym i nakłaniajcie kobiety do życia, do celów szlachetnych! Nauczcie się jednak przedewszystkiem kochać i cenić te szlachetne kobiety, a wtedy uzdrowią się napewno stosunki moralne, a z niemi stosunki gospodarcze, a spotęguje się tężyzna narodu.

Wianek Urządza Zabawę Karcianą.

Komitet uprzejmie zaprasza wszystkich na zabawę karcianą i kostkową urządzoną przez gr. 195 i Wianek 226 przy Związku Polek w Am., mającą się odbyć jutro, dnia 28go stycznia w dolnej sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashlan dave. Początek zabawy nastąpi o godz. 2ej po południu, do której przygrywać będzie doborowa orkiestra.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 North Dearbon Parkway.

NOTATKI OSOBISTE.

Pp Antoni i Anna Świenccy, mieszkający pn. 1914 N. Rockwell ul., obchodzili przed kilku dniami srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Z okazji tej grono krewnych i przyjaciół sprawiło im niespodziankę. Po kolacji p. J. Panczykowski odśpiewał toast „Niech żyją,” a po śpiewie złożył życzenia jubilatom. Jubilaci otrzymali sporo cennych upominków. Udział w zabawie jubileuszowej brali następujący: pp. R. Świenccy, M. Świencka, C. Świencki, Al. Halter z rodziną, pp. H. Czupryńscy z rodziną, p. S. Czupryński, ojciec jubilatki, panna L. Czupryńska, pp. S. Boguszewscy z rodziną, pp. I. Kaczmarscy, pp. S. Węgrzyn, pp. T. Pacynowscy, pp. L. Wolscy, pp A. Trochim, pp. S. Czupryńscy, pani F. Swan, pp. A. Mazurkiewicz, pp. S. Skibiccy, pp. J. Panczykowscy, p. Marcin Placha, pp. P. Mróz, pp. B. Byers, pp. J. Gill z rodziną, pp. A. Bisek, pp. E. Durisa, A. Durisa i S. Adamkiewicz.

Bankiet Chóru Halka.

Z okazji 25 letniego swego istnienia Chór Halka urządza wspaniały bankiet, połączony z zabawą taneczną, dnia 4-go lutego, w Lewis hotelu na Milwaukee ave. Zabawa rozpocznie się o godz. 6ej wieczorem, na którą złoży się bardzo piękny program.

HOUSEHOLD ARTS

by Alice Brooks



Make These Cunning Toys

Pattern 5011

NADZWYCZAJ ŁADNE ZABAWKI DLA DZIECI.

W modełku 5011 znajdziecie wzory czterech zwierząt. Kompletne instrukcje i ilości materji do zrobienia tych ładnych zabawek. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Obiad Na Jutro.

Zupa Szczawiowa.
Pieczeń na Dziko.
Kartofle.
Czerwona Kapusta po Niemiecku.
Ciasta.
Kawa.

Pieczeń na Dziko.

6-cio funtowa łopatka wołowa,
1 garnuszek wody, 1 garnuszek octu,
kawałeczek kwiatu muszkatołowego,
2 goździki,
8 ziarnek pieprzu,
listek bobkowy,
1 cebula.

Ocet, wodę i przyprawy korzenne zagotować, zdjąć z ognia, a gdy płyn ochłódnie włożyć do niego mięso i postawić do lodowni na 48 godzin. Po upływie tego czasu mięso wyciągnąć, obetrzeć i posypać mąką, smażąc następnie po obu stronach na patelni. Później włożyć do odpowiedniego naczynia z czterema plasterkami wędzonki lub mięso naszpikować i piec w średnio gorącym piecu przez dwie i pół godzin. Do stołu podać z gotowanemi kartoflami.

Czerwona Kapusta po Niemiecku.

2 funtowa główka czerwonej kapusty,
5 łyżek tłuszczu z wędzonki,
1 łyżeczka soli,
1 cebula drobno pokrajana,
3 łyżki octu,
3 plasterki jabłek,
przyprawy korzenne.

Kapustę pokrajać w paski pół calowej grubości odrzucając twarde łodygi. Tłuszcz rozegrzać na patelni dodając do niego kapusty, soli, cebuli, octu, jabłka i korzenie według smaku i upodobania używając ¼ łyżeczki gałki muszkatołowej. Dęstować tak kapustę pod pokrywką przez całą godzinę i podać do stołu gorącą.

Już Jutro Koncert Chóru Echo.



Gabrjel Chrzanowski, dyrygent.

Już jutro odbędzie się piękny koncert Chóru Echo No. 174 Z. Ś. P. w Am., w pięknej sali Związku Polek na Ashland ave. Na program koncertu tego złożą się następujące numery: 1. Owertura, wykona orkiestra J. Wojciechowskiego. 2. Tędy leciał ptaszek Żeleńskiego, wykona Chór Echo. 3. a) muzyka Chopina, b) La Campanella, Pagnini Liszt, solo fortepian wyk. p. A. Baran. 4. Wiosna W. Mioduszewskiego wyk. Chór Echo. 5. a) Arja z opery Halka, St. Moniuszki, b) Krakowiak, muz. St. Moniuszki, wyk. St. Milewicz. 6. Czy mi pożyć mało wiele, S. Muszyńskiej-Wojciechowskiej, wyk. chór Echo. 7. Arja z opery Halka St. Moniuszki, Gdybym rannem słońkiem, wyk, p. J. Furmaniak. Część druga: **Wesoła Wdówka**, wyjątki, muz. Lehar'a. 1. Pieśń o Wilji, wyk. j. J. Tobiasiewicz i Ensemble (Chór Echo i czł. Chóru Nowe Życie). 2 Opowiadanie Daniłowa p. St. Milewicz. 3. Studjum kobiet, p. St. Milewicz i Ensemble. 4. Poeme, skrzypce solo, p. E. Solewska. 5. Walc „Usta milczą” p. J. Furmaniak, St. Milewicz. 6. Kujawiak, St. Niewiadomskiego, skrzypce p. E. Solewska, 7. Na Huśtawce i Finale, wyk. Ensemble, akompanjuje p. J. Wojciechowski. Dyryguje p. G. Chrzanowski. — Po koncercie bal, orkiestra p. J. Wojciechowskiego.

ZARĘCZONA.



EUGENJA K. KOWACZEK.

W niedzielę, dnia 21go stycznia, odbyła się niespodzianka w domu p. Józefa Kowaczka, zam. pnr. 5776 Lawrence ave., z powodu zaręczyn panny Eugenji Konstancji Kowaczek, córki p. Józefa i śp. Marty Kowaczek, z p. Dr. Edwardem J. Skrysak, synem państwa Michała J. Skrysaków. Bliscy przyjaciele nadobnej pary byli obecni.

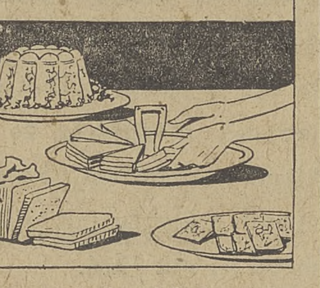
Panna Eugenja Kowaczek uczęszczała do szkoły św. Konstancji i Alvernia High School, później zapisała się do Worsham College, gdzie otrzymała dyplom balsamatorski.

Wybraniec jej serca Dr. Edward Skrysak uczęszczał do Chicago College of Dental Surgery of Loyolla University, gdzie chlubnie ukończył kurs dentystyczny i otrzymał dyplom na praktykę. Mieszka z rodzicami pnr. 5026 North Major ave.

„Plunkett Dinner Pań” Przy Akademji N. R.

Już w przyszły poniedziałek, dnia 29go stycznia o 6ej godzinie wieczorem, odbędzie się „Plunket Dinner”, urządzony staraniem Stow. Pań Opieki przy Akademji Najśw. Rodziny w Gdynia Gardens, pnr. 1223 Milwaukee ave. Po sutej kolacji nastąpi bezpłatna rozgrywka fantów. Dochód z przyjęcia tego będzie w całości przeznaczony na potrzeby wyżej wspomnianej uczelni. Zatem członkinie Stow. Pań Opieki przy Akademji zapraszają uprzejmie całą Polonję o wzięcie jak najliczniejszego udziału oraz o należyte poparcie tej afery, z której dochód użyty będzie na tak szlachetny i wzniosły cel.

RADA PRAKTYCZNA.



Sałata z mrożonej kury w żelatynie ze smacznie przyrządzonemi kanapkami wygląda pięknie i może stanawić dobrą kolację bufetową lub służyć jako przyjęcie wieczorowe.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

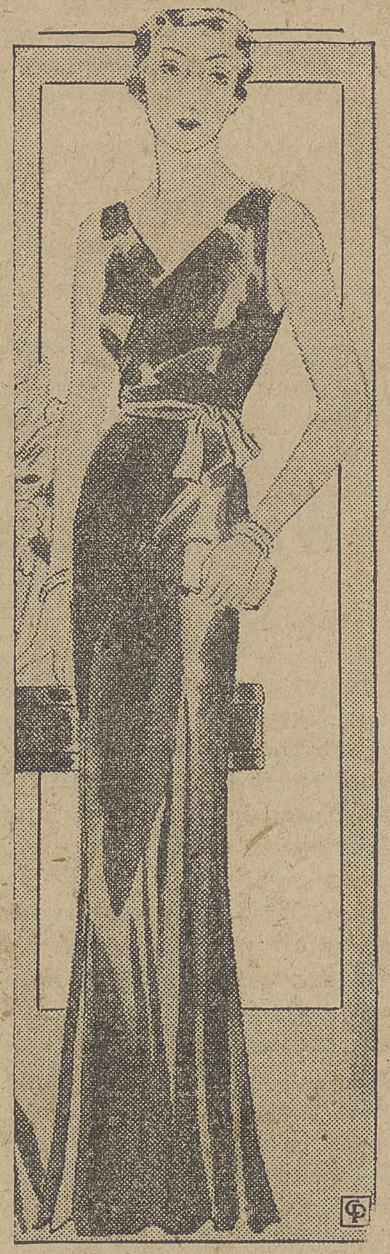
STRÓJ WESELNY.

W okresie karnawału, to znaczy, począwszy od święta Trzech Króli aż do środy popielcowej odbywa się bardzo dużo wesel.

Z powodu ciężkich czasów, wiele z tych wesel jest bardzo skromnych — zdarzają się jednak i uroczyste, a nawet bardzo huczne. Musimy jednak zawsze pamiętać, że sama uczta i zabawa weselna nie jest w tym wypadku rzeczą najważniejszą. Najważniejszem jest sam Sakrament Małżeństwa, udzielany wobec Boga i Kościoła. Dlatego też strój weselny panny młodej choćby był najbogatszy — powinien być zastosowany do powagi chwili — a nie obliczony wyłącznie na to, by zwracał uwagę zebranych gości i świadków ślubu. Trzeba też pamiętać, że suknia ślubna i welon, są pięknym symbolem niewinności, a trudno sobie wyobrazić niewinność z obażonemi ramionami i dużym dekoltem. Tak samo do powagi tego Sakramentu nie pasuje strój jakiś bardzo fantazyjny, przesadny. Każda moda ma swoje dobre strony, ale ma też sporo złych i dziwacznych, i tych powinniśmy się wystrzegać zawsze, a szczególniej przy wyborze sukni ślubnej. Im ta suknia będzie prostsza i skromniejsza, tem lepiej i tem ładniej będzie wyglądała — i tem lepsze świadectwo da o sobie panna młoda.

Na ślubną suknię najlepiej nadają się materjały jedwabne — zimą cięższe, jak Crepe satin (czytaj krep satę) albo flamisol, czy flamengo (rodzaj jedwabnej krepy matowej). Latem można wybierać materjały lżejsze np. Crepe Georgette (czytaj krep żorżet) lub coś podobnego. Obecna moda daje nam możność uszycia bardzo pięknych, a przytem bardzo skromnych sukien ślubnych. A któż, jeśli nie panna młoda, ma dawać przykład skromności i wstydliwości, które przecież bardziej zdobią każdą pannę i każdą kobietę, niż najbogatsze stroje.

ATŁAS.



Powyższa wieczorowa suknia z czarnego atłasu jest bardzo stosowna dla mówczyń, wygłaszających mowy w publicznych miejscach.

Stokowski będzie grał „Międzynarodówkę”.

Filadelfja, Pa. — Każdy, kto będzie chciał śpiewać „Międzynarodówkę” na najbliższym koncercie tutejszej orkiestry filharmonicznej, będzie mógł to zrobić. Leopold Stokowski, dyrygent orkiestry, powiedział, że mimo protestów zamierza grać ten utwór jako wyraz „międzynarodowej dobrej woli i koleżeństwa”.

Brutalny mord na farmie.

Corunna, Ind. — W pobliskim domu farmerskim znaleziono zwłoki brutalnie zatłuczonej na śmierć 77-letniej Sary Murphy i ciężko pobitą jej przyjaciółkę, 89-letnią G. Maxwell.— Dom był splądrowany. Podejdzenie pada na parobka zatrudnionego dawniej na farmie.

O markę Matki.

Washington.—Delegacja Stowarzyszenia Matek z Wojny Światowej prosiła Prezydenta Roosevelta o polecenie wydania specjalnego znaczka pocztowego na Dzień Matki.

GENERALNY STRAJK W RESTAURACJACH W NEW YORKU.

New York, 27. stycznia. — Unja Amalgamated Hotel and Restaurant Workers ogłosiła generalny strajk służby hotelowej, restauracyjnej i klubowej. Strajk, dotykający około 50,000 ogłoszono, w minutę po godz. 5-ej, ostatnim terminie wyznaczonym do przyjęcia żądań unji.

THE TUTTS By Crawford Young





SUKIENKA O BARDZO USZCZUPLUJĄCYCH LINJACH.
Anne Adams Modełko 1757.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48. Na wielkość 36 potrzeba 2⅞ jarda 39 calowej materji i 1⅛ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Krawiec, Nieunista Wczoraj Świadczył w Sprawie Rakieciarzy.

Za Zniżenie Cen Rozbili Mu Okna w Obu Składach.

Przed sędzią kryminalnym, Michałem Feinbergiem, wczoraj w dalszym ciągu toczyły się przesłuchy w sprawie 18tu rzekomych liderów rakieciarzy w przemyśle czyszczenia i farbowania ubrań. Zeznawał krawiec, nieunista, niejaki Hieronim Besserer, właściciel zakładu pnr. 6040 Irving Park bulwar.

Besserer zeznał, że Dr. Benjamin Squires, profesor Uniwersytetu Chicago i były car w przemyśle czyszczenia i farbowania ubrań, przewodniczył na zebraniu unistów, gdzie na światło dzienne wywleczono także sporo rewolwerów, a gdzie suggestję jego że policja da mu opiekę wyśmiano.

Besserrerowi pytania wczoraj zadawał asystent prokuratora stanowego, adwokat Tomasz Bugan.

Pyt. — W lipcu, 1932 roku czy pamięta pan nadzwyczajne wydarzenie w swoim zakładzie? — Odp. — Tak, pamiętam. Ogłaszałem czyszczenie ubrań po 79c gdy w unijnych zakładach liczono po $1,25 za tą samą robotę. Cegłą rozbito okno wystawowe w zakładzie i zniszczono szyld, który kosztował $175.00.

Prokurator Bugan zwrócił uwagę świadka na drugi zakład pnr. 3767 Neva ave., którego on (Besserer) był właścicielem. Prosił aby powiedział co się tam stało.

„To samo", odpowiedział Besserer „Rozbili okno wystawowe i zniszczyli szyld wartości $175"

Pyt. — A czy okno zostało naprawione? Odp. — Prosiłem oto spółkę dostawy szkła, ale z racji iż uniści ustawili pikietujących przed zakładem, okna mi nie naprawiono. Przyjechali wprawdzie z oknem, ale widząc unistów odjechali.

Nastąpiło opowiadanie świadka o jego udziale w zebraniu unistów pnr. 629 So. Ashland ave., gdzie omawiano sprawę zaprzestania polisy zniżania cen. Besserrer wymienił Dr. Squires, p. Gormana i Karola Goldsteina, sekretarza unji, jako tych, którzy byli obecni na tem zebraniu.

Pyt. — O czem na tem zebraniu mówiono? Odp. — Goldstein powiedział, że Squires wygłosił mowę. Squires powiedział, że szyld mój musi być usunięty. Powiedziałem, że nie widzę racji dlaczego nam usunąć szyld i dodałem, że w razie potrzeby szukać będą protekcji policji. Squires zaś na to odpowiedział, że policja w moim wypadku nic zrobić nie może.

Pyt. — A co więcej widział pan podczas zebrania? Odp. — Gorman stanął za biurkiem, odsunął zasłonę i zobaczyłem trzech nieznajomych, siedzących plecami do nas i widocznie były także w kieszeniach ich ubrań znajdujące się rewolwery. Zasłona spadła, tamci nic nie mówili.

Gdy przyszła pora indentyfikowania oskarżonych Besserrerowi cała robota się pogmatwała; zamiast wskazać palcem na Gormana, którego on znał, wskazał na Borisa, potem zamiast Dr. Squires identyfikował on Gormana.

Burmistrz Miasteczka Berwyn Został Zabity.

Jego Przyjaciel Także Padł Ofiarą Wypadku Automobilowego.

W rzeczce, sześć mil na południe od miasta Pontiac, wczoraj w szczątkach rozbitego automobilu znaleziono zwłoki burmistrza Franciszka Novotnego, z miasteczka Berwyn i jego przyjaciela, Williama G. Keitha, z pnr. 6809 Lakewood ave., Chicago, Komisarza gazu i elektryki za urzędowania burmistrza Thompsona.

Znaki, pozostawione na drodze nr. 4 wskazują, że maszyna zjechała z nasypu do wody. Zwłoki burmistrza znajdowały się w wodzie, Keitha zaś znaleziono leżącego na burmistrzu.

Burmistrz Novotny i Keith, którzy wracali do domów swoich z wycieczki w celach przemysłowych z Peoria widziani byli żywi poraz ostatni w ubiegły czwartek, około godziny 7ej wieczorem, gdy na kolację wstąpili do restauracji w wiosce Chenoa. Przejeżdżający automobilista znalazł maszynę rozbitą i zwłoki w rzeczce wczoraj, o godzinie 8ej rano, o czem powiadomił władze miasta Pontiac.

Burmistrz Novotny, który urząd ten piastował od roku 1931, pozostawił wdowę, Irenę i dwoje dzieci, Gladys, lat 23, nauczycielkę w szkole Berwyn i Franciszka Jr., lat 19, studenta Uniwersytetu Illinois.

Klerk miasteczka Jerry Jacobson sprawować będzie teraz urząd burmistrza, zamianowany na ten urząd przez Radę, do dnia specjalnych wyborów jakie odbędą się prawdopodobnie w kwietniu.

DYKTATURA PIĘCIU WE FRANCJI — MÓWIĄ W LONDYNIE.

Wiedeń, 27. stycznia. — Według doniesień „Neue Freie Presse" z Londynu krążyły tam pogłoski o planowanej dyktaturze we Francji i o bliskiem stworzeniu dyrektorjatu, składającego się z 5 członków, którzy objąć mieliby władzę we Francji.

B. Prezydent republiki francuskiej Doumergue ma objąć sprawy wewnętrzne, Józef Caillaux finanse, Daladier ma zostać ministrem bez teki, podczas gdy gen. Weygand stanąłby na czele ministerstwa wojny, zaś obecny prefekt policji Chiappe miałby zostać ministrem policji.

Proklamacje o zamierzonem ustanowieniu dyrektorjatu miały zostać zrzucone z samolotu wobec czego władze francuskie zarządziły ścisłą kontrolę lotnicą w okolicy Paryża. Dotąd brak potwierdzenia tej wiadomości.

POZOSTAŁY TYLKO SZCZĄTKI.



Pierre Cot, francuski minister spraw lotnictwa przybył na miejsce strasznej tragedji lotniczej, w której zginęło 9 osób, a wśród nich i gubernator Indo-Chin. Na rycinie widzimy ministra patrzącego na pozostałe tylko szczątki ze wspaniałego trzymotorowca francuskiego.

Artysta Operowy w Sądzie Musiał Się Poddać Rewizji.



Sławny artysta operowy, Tito Schipa (po lewej stronie) musiał się poddać rewizji, której dokonał deputowany szeryfa powiatowego Ludwik Green, w sądzie gdzie się toczy rozprawa z szajką Touhy'ego.

Factor w Sądzie Identyfikował Lidera Szajki, Która go Uprowadziła.

Jest Nim Roger Touhy. Kator i Gustaw Schaefer Także Brali Udział w Tej Zbrodni.

Jan Factor, wczoraj w sądzie kryminalnym, gdzie urzęduje sędzia Michał Feinberg, trzykrotnie wstał i identyfikował tych, którzy go uprowadzili i terorem zmusili do wypłaty okupu w wielkiej sumie.

Wstając z krzesła świadka poraz pierwszy Factor wskazał palcem na Gustawa Schaefera, jako tego, który z uzbrojonymi kolegami brał udział w uprowadzeniu go dnia 1go lipca, ub. r., w pobliżu domu przydrożnego „Dells", przy Dempster ul., w Morton Grove.

Poraz drugi wstał Factor, aby identyfikować Alberta Katora, jako tego, który torturami starał się zmusić swoją ofiarę do wydania gdzie i ile posiada majątku.

Wszyscy na sali sądowej pilnie śledzili zachowanie się świadka Factora, gdy poraz trzeci wstał i wskazał na Rogera Touhy'ego, jako lidera szajki, która dokonała uprowadzenia i wymuszenia wypłaty okupu.

Czwarty podsądny Edward McFadden nie był wymieniony przez Factora.

Mówiąc o dwunastu dniach spędzonych w rękach swoich uprowadzicieli, Factor często zapłakał w sądzie. Ale gdy przyszła pora identyfikowania zbrodniarzy z zimną krwią i bez okazywania jakiegokolwiek zdenerwowania Factor wstał i palcem wskazał na każdego z trzech wymienionych przez siebie zbrodniarzy.

Dzięki jego zeznaniom prokuratorja ma teraz większe nadzieje niż kiedykolwiek otrzymania wyroku śmierci dla trzech oskarżonych.

Factor mimo częstych pogróżek, w otoczeniu czterech detektywów przybył do sądu, aby tam stanąć jako świadek i oskarżyciel.

KANDYDAT NA RABINA RZUCIŁ SIĘ Z „OKNA ŚMIERCI."

Warszawa, 27. stycznia. — W domu nr. 42 przy ul. Świętojerskiej znajduje się na klatce schodowej 5go piętra okno, z którego ostatniemi czasy wyskoczyło już w celach samobójczych 6 osób.

Niedawno temu okno samobójców pochłonęło 7mą ofiarę. Był nią 22-letni Szlama Szperman, kandydat na rabina, który wyskoczywszy z okna, poniósł śmierć na miejscu. — Szperman miał ostatnio otrzymać dyplom na rabina, ale ponieważ dowiedziano się, że jednocześnie jest pokątnym doradcą, odmówiono mu wydania dyplomu. To pchnęło go do samobójstwa.

Dopiero teraz nadchodzą z Niemiec wiadomości, że Van der Lubbe, którego stracono za podpalenie Reichstagu, idąc na stracenie w otoczeniu straży więzienia, zaczął naraz głośno wołać: „Winnymi są Goebels i Goering!" Strażnicy natychmiast zmusili skazańca do milczenia, że słowa wypowiedziane głośno słyszeli inni strażnicy na podwórzu, od których rzekomo wiadomość o „ostatniem zdaniu" Lubbego wyszła poza mury więzienia. Lubbe pozostawił w swej celi jakieś zapiski, które zostały skrzętnie zebrane przez urzędników i odesłane do Berlina. Świat niezawodnie nie dowie się ani słówka z zapisek Lubbego.

$820,000,000 DLA SKARBU I POCZTY.

Washington, 27. stycznia. — Izba reprezentantów przeprowadziła wczoraj preliminarz budżetowy departamentów poczty i skarbu opiewający na $820,790,221, na czynności obydwu departamentów w roku fiskalnym 1935. Żądania podniesienia pensyj listonoszy wiejskich i obcięcia funduszu na kontrakty pocztowe, zostały odrzucone.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

Dwie Znane Artystki Polskie Jadą Na Turę Koncertową.

Antonina Żebrowska, skrzypaczka i Regina Niwińska, harfistka, udają się w objazd po Stanach Zjednoczonych.

Dowiadujemy się, że dwie znane polskie artystki, panie Antonina Żebrowska, artystka-skrzypaczka i Regina Niwińska, harfistka, w niedługim czasie udają się na turę koncertową po Stanach Zjedn.

Tentatywna tura obejmuje miasta Milwaukee, Wis., La Sa Salle, Ill., Detroit i Grand Rapids, Mich., South Bend, Ind., Buffalo, N. Y., Los Angeles, San Francisco i Oakland, Cal., South Chicago i Chicago. Jest rzeczą bardzo możliwą, że koncerty będą zaaranżowane jeszcze w innych miastach.

Obydwie artystki znane są dobrze zarówno polskiej jak i amerykańskiej publiczności i ich koncerty spotkają się niezawodnie z zasłużonem powodzeniem.

Z Instalacji Korpusu Pomocniczego nr. 36.

Odbyła się przed kilku dniami instalacja nowego zarządu Korpusu Pomocniczego, nr. 36, przy Placówce, nr. 9 St. Wet. A. P. w Brighton Parku. Przewodnicząca komitetu, p. Olga Obrzut, po krótkiem a treściwem przemówieniu powitalnem powołała na przewodniczącego programu p. Drzewicką, która umiejętnie przeprowadziła instalację. Na pierwszy numer programu nowy zarząd został zaprzysiężony, a przysięgę od nowych urzędniczek odebrała p. Zalewska, kasjerka zarządu połączonych Korpusów, jak również i od nowych członkiń składając zarazem życzenia w imieniu Głównego Zarządu i Korpusu 21go, którego jest prezeską. Program urozmaicony był występem żeńskiej dziatwy sokolej z Gnizda 27go, którego wykonała taniec „tap dance" przy akompanjamencie panny Drzewieckiej. Przemówił następnie p. J. Wójcik, prezes Placówki nr. 9ty Stow. W. A. P., który oświadczył, że Korpus Pomocniczy jest szlachetną organizacja pracującą dla dobra weteranów inwalidów. Dziatwa męska z Gniazda nr. 827 pod kierownictwem Karaszkiewicza przedstawiła obraz w „Obronie Ojczyzny". Mała L. Neville przedstawiła Polskę. Przemówił następnie prezes Okręgu 2go p. L. Sawicki, który podnosił zasługi Korpusu Pomocniczego. Pani Obrzut odśpiewała „Płynie Kaczka" za co nagrodzoną została burzą oklasków. Na listę honorowych członków przyjęci zostali: panie Sawicka i Drzewiecka, p. Karaszkiewicz, p. Chojnacki, p. Rolewicz, p. Marcinkiewicz i p. Tomaszewski. Następujące delegacje w instalacji brały udział i również złożyły datki: p. Koniecki z Gniazda 827, pani Kmak z Gminy 139 Z. N. P., pani Malec z Macierzy Polskiej Oddziału św. Agnieszki, pani Twarda z Grupy 36 Wolnych Polek na ziemi Washingtona. Po instalacji nastąpiła zabawa taneczna.

SOŁTYS PODPALACZEM.

Kielce, 27. stycznia. — We wsi Zarzecze, pow. olkuskiego, w zagrodzie Marjana Barczyka, wybuchł pożar, pastwą którego padła tylko część domu, gdyż ogień wcześnie zauważono.

Wdrożone dochodzenia dały sensacyjny wynik, ustalając, że ogień powstał z podpalenia przez sołtysa wsi Kolbork, Jana Kamionka. Sołtysa-podpalacza aresztowano.

Trędowaty na wolności.

Fresno, Cal. — Z tutejszego szpitala uciekł Japończyk, Tetsuchi Nagoi, chory na trąd. — Szukają go w całej okolicy.

Z Kółka Dramat. im. Henryka Sienkiewicza.

Instalacja nowego zarządu Kółka Dramatycznego im. H. Sienkiewicza, w Brighton Park odbyła się przed kilku dniami w sali parafjalnej św. Pankracego. Założyciel kółka p. Władysław Zolla z panną Katarzyną Urban, wiceprezeską Związku Polskich Kółek, poprowadził polonez, a po polonezie zasiadnięto do stołów, przy których spożyto dary Boże. Po posiłku wykonany został program, który zagaił były prezes p. Leon Meger. Poczem ks. proboszcz Stanisław Radniecki odebrał od zarządu przysięgę. W skład nowegu zarządu wchodzą: S. Kuziemskowski, prezes; W. Jabłoński, wiceprezes; Z. Maćkowiak, wiceprezeska; F. J. Kędziar, sekr. prot.; E. Meger, sekr. fin.; A. Cichoń, kasjerka; Leon Meger, reżyser; I. Podełko, A. Budzińska i H. Kolasińska, radne. Po zaprzysiężeniu zarządu, ks. prob. Radniecki, przemówił do członków i członkiń kółka, chwaląc ich dotychczasową pracę i zachęcając do dalszej. Potem kolejno przemawiali: Katarzyna Urban, L. Meger, ks. Ludwik Handzel i S. Kuziemkowski. Pozatem solo na fortepianie odegrała G. Zolla, a po niej F. Hochorowski za śpiewał solo. Po programie nastąpiła zabawa taneczna. Komitet wieczorku instalacyjnego stanowili: F. Hochorowski, W. Jabłoński, A. Cichoń, W. Stypa, E. Meger i F. Kędzior. Kółko Dramatyczne im. Henryka Sienkiewicza, urządza wieczorek pączkowy we wtorek, dnia 6go lutego, w sali parafjalnej św. Pankracego, który składać się będzie z programu i zabawy.— Na ten wieczorek wszyscy Rodacy z Brighton Park i okolicy są proszeni.

ZACZĄŁ Z JEDNĄ ŚWINIĄ — TERAZ MA CAŁE GOSPODARSTWO.

Weymouth, Mass., 27. stycznia. — Jedna prośna maciora, na procent składany przez 18 lat, równa się 75 sztukom bydła, 800 kurom, 1,000 prosiaków i 96-akrowej farmie.

Taki rezultat osiągnął Edw. Dwyer, lat 31, z kapitału $3, za który kupił świnę w 1915, plus lata ciężkiej pracy.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z Dekoven.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Na liczne zapytywania telefoniczne jacy aktorzy odgrywać będą w „Małopolskich Chrzcinach" na DeKoven połączone z balem w niedzielę, dnia 28go stycznia, podaje się do ogólnej wiadomości: p. Stanisław Matuga, z Łęki Dolnej, który jest dyrygentem całej imprezy, odgrywać będzie rolę starosty, a pani Julja Suk, z Przyska, starościnę; p. Antoni Senol, ze Święcan, występuje w roli kmotra, a pani Tekla Kukula, z Ocieki, kumoszki; pan Juljan Wójcik, z Zakliczyna od Dunajca, z parafji św. Brunona, odgrywa rolę ojca, a panna Marja Kukuła, z Bunker ul. występuje w roli matki; p. Władysław Grabowski, z Jasła, odgrywa rolę dziecka, a jego żona pani Barbara Grabowskać z Chicago Heights, występując w roli służącej i w roli żydówki; rolę żołnierza odgrywa p. Stanisław Mikoś, z 13ej ul., a jego matka pani Marja Mikoś, z Brzozowy, występuje w roli krećbabki; pani Zorja Nowak, z Jasła, odgrywa rolę swatowej, a pani Wiktorja Strelczyk, z Brzysk, odgrywa babkę, cygankę i żydówkę; pani Aniela Szczęść, z Rzeszowa, odgrywa służącę; p. Michał Cielak, z Bunker ul., występuje jako dziadek, a pani Ludwika Drechny, z Jasła, jako babka; pradziadka rolę odgrywa p. Błażej Wasilewski, z Jasła, a kostumera w karczmie, odgrywa p. Antoni Berkowicz, ze Święcan; prawą rękę karczmarza, Żyda Berka, odgrywa p. Józef Korycki, ze wsi Podole z Galicji; w roli wójta występuje p. Jan Franuszkiewicz, z Huty Komorowskiej, a wójtową jest pani Anna Kluk, z Brzozowy. W skład muzykantów wchodzą: p. Jakób Piwowar, ze Święcan, jako skrzypek i zarazem dyrygent muzyki, a jego córka panna Helena Piwowar, z DeKoven ul., pianistka; na klarnecie grać będzie p. Józef Dęba, z Łużny, a na basie, p. Stanisław Wall, z Przeczycy; na skrzypcach p. Władysław Krawczyk, z Tapolina od Tarnowa, a na kornecie p. Franciszek Kowalik, z Tarnowa z Galicji.

Nowa Administracja Związku Klubów Małopolskich.

Dnia 24go stycznia odbyły się wybory w Zw. Klubów Małopolskich, na których przewodniczył, p. Andrzej Ogorzelec.

Wybory przyniosły nieznaczne zmiany w centralnym zarządzie. Stanisław Babiarz obrany został ponownie prezesem przez aklamację. Zarząd taki: Józef Drewko, wiceprezes; Zofja Market, wiceprezeska; Mateusz Sambor, sekr. Z. K. M.; Jan Klimek, sekr. fin.; Jan Remijan, skarbnik. Jan Łoś i Mikołaj Wojtusik, marszałkowie. Dyrekcja: St. P. Piotrowicz, W. Niedziałkowska, S. Pochelska, St. Kolczak, W. Koszczycki, J. Pacyna, L. Polak, J. Łata i W. Drewniak, chorążowie.

Sekretarz odczytał stosowną rezolucję, która została z entuzjazmem przyjęta jednogłośnie.

Pierwszy wypadek samosądu w 1934.

Hazard, Ky. — Pierwszy wypadek samosądu zanotowano w tym roku, kiedy motłoch wywlókł z więzienia młodego murzyna, Rex Scotta i powiesił go na drzewie przydrożnem. — W zwłokach ofiary samosądu znaleziono 40 ran od kul rewolwerowych. Scott był oskarżony o zabicie białego.

Z Marjanowa.

Osada 122 Zjedn. P. R. K. urządza wspólną instalację Towarzystw należących do Osady, w niedzielę, dnia 28go stycznia, o godz. 4ej po południu, w sali nr. 3ci pod kościołem. Po instalacji odbędzie się bal. — K. Rusakiewicz, prezes; W. Szramczewska, sekr. osady.

Pierwszy konsulat sowiecki.

Washington. — Otwarto tu pierwszy konsulat sowiecki, którego biura będą funkcjonowały łącznie z ambasadą sowiecką.— Konsulem mianowano drugiego sekretarza ambasady, G. Cokhmana. Drugi konsulat będzie otwarty wkrótce w New Yorku.

Ujęta z Bandytami Pomogła Policji.

Jeden z Aresztantów Przyznał Się Do Zbrodni.

Kapitan polcji chicagoskiej J. Stege przy pomocy kolegów aresztował wczoraj niejaką Gladys Crawford, lat 28, narzeczoną członków aż trzech szajek bandytów i jej dwóch kolegów, którzy przyznali się do brania udziału w obrabowaniu kilku banków.

Aresztowano kobietę tą wraz z Samuelem Harperem, lat 29 i Marjanem Enserem, przy Garfield blvd. i Western ave. Harper na stacji policyjnej przyznał się do brania udziału w obrabowaniu dwukrotnie banku w Cullom, Ill., oraz do rabunków w Emington, Newman i Laura, Ill.

W automobilu, w którym jechała kobieta wyżej wzmiankowana z kolegami policja znalazła cztery nabite rewolwery. — Trójka ta przyjechała do Chicago w ubiegły czwartek z Fredrickstown, Ohio.

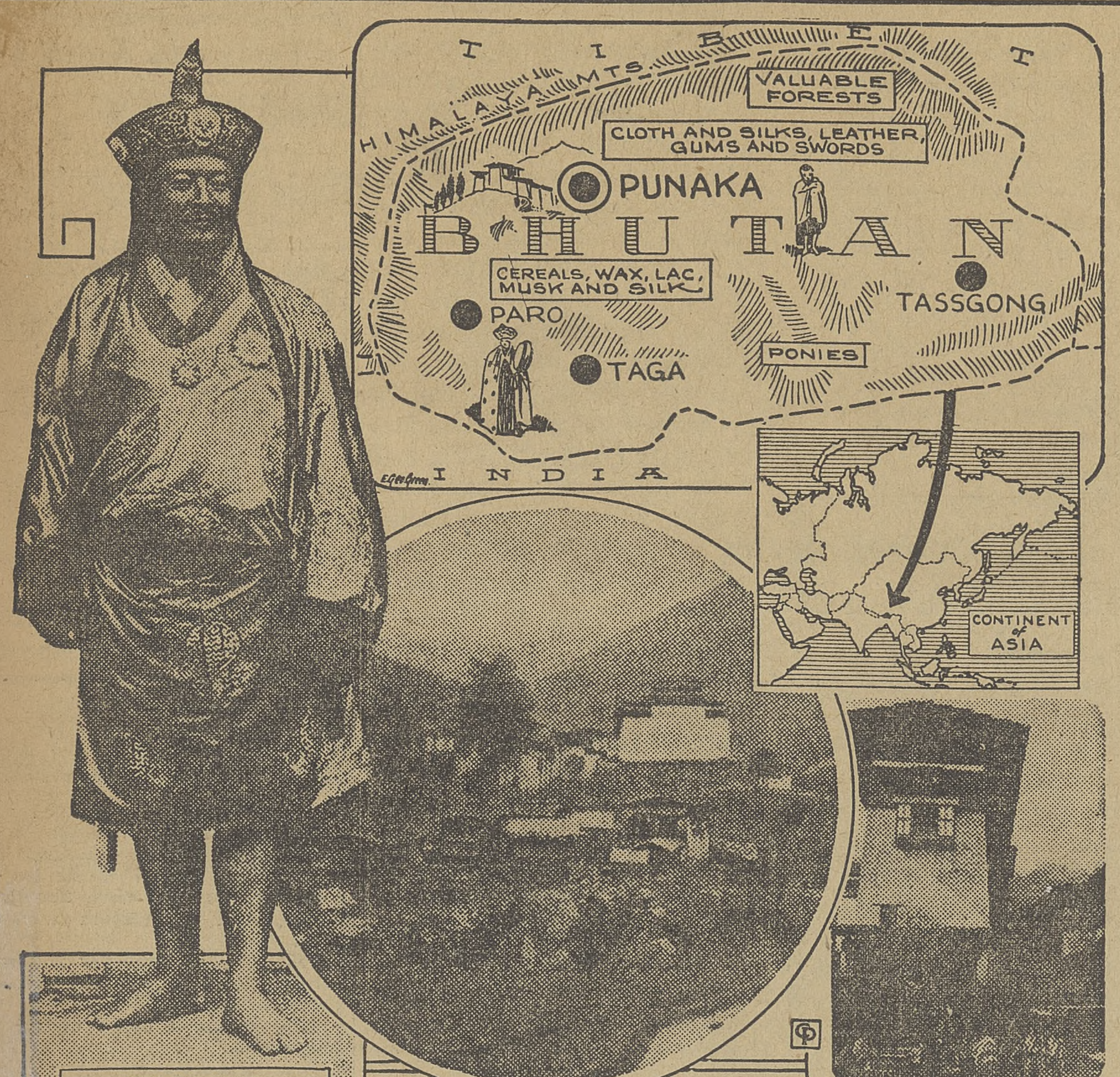
Ojciec zabił chorego syna i siebie.

San Francisco, Cal. — Niejaki Joseph, przekonany, że jego syn cierpi na nieuleczalną chorobę, wpadł do szpitala, zastrzelił syna i popełnił samobójstwo.

Zmiana klimatu.

Washington. — Prof. Griggs z Uniw. Washington głosi, że na północy, pod biegunem, zachodzą dwie ciekawe zmiany klimatyczne. Na Grenlandji klimat stale się oziębia, podczas gdy na Alasce stale się ociepla.

— BUTAN —



Bhutan's ruler, Maharajah Wangchuk.

General view of Tassgong.

In a Bhutan fortress.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Butan jest rzekomo niezależnem królestwem w południowo-wschodnich Himalajach, pomiędzy Indjami a Tybetem. Obszar obejmuje około 17,750 kwadratowych mil; ludności jest może z 250,000; stolicą zimową jest Punaka, letnią Taziczozong.

Dawniej obszar tego państwa był znacznie większy; w latach 1864 i 1865, za wyrznięcie załogi angielskiej, Anglja zmusiła króla do znacznych ustępstw terytorjalnych, za co Indje udzielają obecnie państwu wsparcia finansowego rocznie w sumie 3,333 funtów, jeżeli Butan zachowa spokój.

Od roku 1910 Wielka Brytanja objęła protektorat nad Butanem w sprawach zewnętrznych stosunków międzynarodowych. Obecny władca, maharadża, zwie się Jik-me Wangchuk.

Szczyty gór w Butan sięgają do 20,000 stóp wysokości, to też krajobraz jest wspaniały a temperatura zmienia się zależnie od wysokości położenia miejsca.

Krajowcy są dobrze zbudowani, pochodzą z Tybetu, język ich jest narzeczem tybetańskiem, podlegającem odmianom w różnych częściach państwa; wyznają buddaizm, lecz dużo utrzymało się u nich jeszcze fetyszyzmu, czczenia szatana i składania mu ofiar przebłagalnych. Rządy podzielone są na władzę w sprawach cywilnych i na władzę w rzeczach religijnych.

W wykarczowanych miejscach, mieszkańcy uprawiają ziemię w sposób prymitywny dla zaspokojenia swoich własnych potrzeb.

Odznaczają się hodowlą pewnego małego gatunku koni. Przemysł ogranicza się prawie do produktów potrzebnych dla utrzymania prymitywnego życia.

Mayor Jest Zainteresowany Sprawą Właścicieli Domów.

Na posiedzeniu Klubu Wzajemnej Pomocy Właścicielom Realności, gdzie w zarządzie są J. Klasa i Z. Dryański, na posiedzeniu po ostrej wymianie słów między p. M. Powroźnikiem, który podkreślał że moratorjum jest w stanie Illinois koniecznem, a aldermanem T. Keanem, który utrzymywał, że to jest nie konstytucyjnem, p. Powroźnik wręczył ald. T. Keanowi rezolucję dla Rady miasta Chicabo, aby ta przez ową rezolucję żądała od gubernatora H. Horner'a załączenia bilu o moratorjum na specjalnej sesji legislatury stanowej, jako jedynego wyjścia z trudnej sytuacji właścicieli domów i farmerów, którzy są masowo wywłaszczani ze swych posiadłości.

Pinformowany na podstawie faktów przez zarządcę United Home Owners' of Illinois, p. M. Powroźnika, burmistrz stanął w obronie właścicieli domów, twierdząc, że jest to jego i rady miejskiej obowiązkiem stanąć w obronie ludzi, którzy są wyrzucani na ulicę ze swych domów.

Burmistrz zaznaczył, że orginazacja U.H.O. of Ill. i farmerzy zebrali się w Springfield aby rezolucję doręczyć lecz ze względu że gubernator był bardzo chory i nie mógł przyjąć delegacji z p. M. Powroźnikiem na rzele, rezolucję zostawiono u sekretarza.

Przemawiając do Komitetu, p. Powroźnik przedstawił trudne położenie właścicieli domów i farmerów.

Moratorjum w stanie Illinois da sposobność właścicielom domów i farmerom uregulowanie powoli swoich zobowiązań i zaległych podatków.

Wniosek o moratorjum przeszedł jednogłośnie w Komitecie i polecono go oddać pod głosy w dniu 7go lutego na zebraniu Rady miejskiej z podkreśleniem, że jest to sprawa ważna i nie może być zwlekana.

U. H. O. of Illinois, na wczorajszem posiedzeniu reprezentowali: M. Powroźnik, J. Niemiec, J. Klasa, Z. Dryański, J. Nejman, J. Nelson i inni.

DZIECKO UTOPIŁO SIĘ W OCCIE.

Grand Rapids, Mich., 27. stycznia — Roy Smith, 16-miesięczny chłopczyk, zostawiony sam w domu, wpadł do cebrzyka z octem i utopił się.

3,934 bezdomnych w Warszawie.

Warszawa. — W dn. 1-go stycznia było w Warszawie zeregistrowanych 878 rodzin (3,934 osoby) bez dachu nad głową.

SAMOBÓJSTWO SZEFA POLICJI.

Ivrington, N. J., 27. stycznia. Czynny szef policji W. Engeman, lat 45, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. — Motyw rozpaczliwego kroku niewiadomy.

MILJONOWE SZKODY POWODZI.

Portland, Ore., 27. stycznia. Katastrofalne grudniowe powodzie w dziewięciu powiatach stanu Washington wyrządziły szkody materjalne szacowane na $7,281,145.

Ratunek Bazyliki Wileńskiej wstrzymany.

Wilno. — W Bazylice wileńskiej wstrzymano roboty restauracyjne. Powodem przerwy w robotach jest wyczerpanie się funduszu na ten cel. Powstało już nawet zadłużenie wynoszące 26,000 złotych.

Śmierć w nurtach Niagary.

Niagara Falls, N. Y. — Jakiś młody człowiek, przypuszczalnie Leland L. Purdy, popełnił samobójstwo skacząc w nurty wodospadu Niagary.

400 osób wpadło do piwnicy.

Portsmouth, O. — Przeszło 50 osób zostało pokaleczonych, kilka z nich ciężko, kiedy zawaliła się podłoga w starej sali, służącej za zbór sekcie protestanckiej i około 400 osób wpadło do piwnicy.

KATASTROFA W KANALE PANAMSKIM.



Holenderski statek towarowy "Brion", tonący podczas przeprawy przez kanał Panamski. Jest to pierwszy okręt, który zatonął kiedykolwiek w tym kanale. (Klisza Int. News).

POCZĄTEK NAZWY SANKIULOTÓW.

Nazwą sankiulotów (sans-culottes, dosłownie „bez spodni") określano w początkach wielkiej rewolucji francuskiej osoby, nie noszące krótkich spodni, lecz długie wygodne pantalony. Z czasem miano to nadawano wogóle osobom zaniedbującym się w stroju, a więc przedewszystkiem pochodzącym z motłochu ulicznego i ich przyjaciołom.

Ciekawym jest początek wprowadzenia tej nazwy. W czasie jednego z posiedzeń zgromadzenia prawodawczego, zapoczątkowanego, jak wiadomo, w październiku 1791 r. w Paryżu, przemawiał deputowany Maury. W czasie jego mowy jakieś dwie kobiety na galerji przerywały ustawicznie jego przemówienia głośnemi uwagami. Zniecierpliwiony mówca zwrócił się wówczas do przewodniczącego ze słowami:

— Każe pan nareszcie milczeć tym „sans-culottom".

Izba przyjęła te słowa wybuchem śmiechu, a wyrażenie utarło się zaraz i weszło w powszechne użycie. Zwłaszcza przyjęła ją partja arystokratyczna, określając niem szyderczo proletarjat stolicy.

Szpulka jest to wałeczek, z tarczkami po bokach, na który nawija się nici.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy nasze najszczersze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszego męża mego, ojca, brata i dziadusia naszego,

Ś. P.
JANA BANAŚ

a mianowicie: Ks. prob. Władysławowi Bartylak, C. R. za wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła, odprawienie Mszy św., i za przemowę na cmentarzu; Wiel. ks. Stan. Fiolek, C. R. i ks. Teodorowi Wróblewskiemu, C. R., za asystę w pogrzebie; ks. Bronisławowi Lazarowicz, C. R. i ks. Walentemu Swientek, C. R. za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach; oraz Wiel. ks. S. Kowalczykowi, C. R. proboszczowi par. św. Jacka, za asystę; pannie Jadwidze Furmaniak za śpiew i panu organiście Żukowskiemu za grę na organach; członkom Tow. John Sobieski Taxpayers Improvement Club, Nr. 287 za niesienie trumny; członkom Dworu św. Jana Kantego Nr. 896 Katolickich Leśniczych i członkom Sobieski Council Nr. 1751 S. B. A. za branie udziału w ceremonjach; pogrzebowemu p. Cepa za tak wzorowe pokierowanie pogrzebem; Wiel. Siostrom Notre Damkom za udekorowanie ołtarzy; tym wszystkich, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne i wogóle wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu ś. p. Jana Banaś.

W smutku pogrążona:
MARJA BANAŚ, żona wraz z dziećmi.

Liczebność Polaków w Brazylji.

Według ostatnio dokonanych obliczeń, ilość Polaków emigrantów, przebywających w Brazylji, wynosi 275 tysięcy, z czego w stanie Parana, 165 tysięcy, w Santa Catharina 15 tysięcy, w Rio Grande de Sul 80 tysięcy, w innych dzielnicach Brazylji 15 tysięcy. W stanie Parana Polacy stanowią około 20 procent ogółu ludności, posiadając w przybliżeniu trzy miljony akrów ziemkich w dwudziestu tysiącach gospodarstw rolnych. Położenie materjalne naszych rodaków jest naogół dosyć korzystne, chociaż kryzys obecny dotknął i ich też w pewnym stopniu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój,

Ś. P.
KAZIMIERZ NIDZWIEDZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 26go stycznia, 1934 roku, o godzinie 2ej rano, przeżywszy lat 57. Zamieszkiwał pnr. 4905 W. 28my Place.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go stycznia, z zakładu pogrzebowego Kowske pnr. 1503 W. 51sza ulica.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona, wraz z dziećmi i całą rodziną.

Po informacje telefonować Yards 4765.

REZOLUCJA

Tow. Miłość Polek, grupa 25 Związku Polek zasyła wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.
MARJI SZAŁUCKIEJ

Członkinie proszone są stawić się do zakładu pogrzebowego F. Sztermera, 2073 N. Hoyne Ave., w poniedziałek, dnia 29go stycznia, o godz. 9:30, z odznakami, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej.

Stanisława Szeszycka, prezeska.
Jadwiga Bloch, sekr. prot.

IN MEMORIAM

Dziś, w trzecią rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego,

Ś. P.
WACŁAWA GÓRECKIEGO

była odprawiona rekwjalna Msza św. w kościele św. Heleny, o godzinie 8ej rano za spokój jego duszy.

W smutku pogrążona:
Michalina, żona.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

WERONIKA STĄNCEL

(Z PIERWSZEGO MĘŻA JEZIORA)

członkini Tow. Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, grupa 36— po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go stycznia, 1934 roku, o godzinie 9:00 wieczorem, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4308 So. Sacramento Ave. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek Stąncel, mąż; **Jan i Józef,** synowie ,wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43cia ulica. Telefon Lafayette 7781. 29

ZAWIADOMIENIE

do członków Unji Polskich Piekarzy Lokal 49ty, że członek nasz, ś. p.

MATEUSZ WSCISŁEK

pożegnał się z tym światem, dnia 26go stycznia, 1934 roku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego p. Luki, 3601 Diversey ave., róg Central Park Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. — Zatem wzywamy wszystkich kolegów U. P. P. o liczny współudział w pogrzebie.

Zarząd Lokalu 49go.

Tel. Spaulding 6880.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz, ś. p.

JAN KOZŁOWSKI

członek Foresterów Dworu Jana Sobieskiego, No. 554 C. O. F. — po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1934 roku, o godzinie 4:30 po południu, przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3926 N. Kimball Ave. do kościoła Niepokalanego Serca Marji, Irving Park, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Konstancja, żona; **Jan, Stanisław, Marja, Leon, Wanda, Jadwiga i Roman,** dzieci; **Józef i Grzegorz,** bracia; **Ewa Brazatis,** siostra; **Florentyna,** synowa; **Benedykt Oksiutowicz,** zięć; wnuki i wnuczki, wraz z całą familją.

Pogrzebowy Klemundt, Irving 1212.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka nasza, siostra i synowa nasza, ś. p.

STEFANJA STARSIAK

(Z DOMU BISKUP)

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 23go Drzewa w parafji śś. Młodzianków, Tow. Pań Opieki nad Wyższą szkołą Sióstr Felicjanek, Tow. Gwiazda Wolności pod opieką M. B. Nieust. Pomocy, grupa No. 1820 Z. N. P. i Tow. Rycerzy św. Michała Arch., No. 412 Z. P. R. K. przy parafji śś. Młodzianków — po dłuższej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1934 roku, o godzinie 9:35 wieczorem, przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 747 Ayers Ct., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę famiijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wawrzyniec, mąż; **Stefan i Marja Biskup,** rodzice; **Stefan, Czesław i Edward,** bracia; **Janina i Julja,** siostry; **Wawrzyniec i Marja Starsiak,** teściowie; **Juljan i Anna Zawiła, Franciszek i Stefanja Kapłan; Józef i Antonina Żółtek, Augustyn i Katarzyna Wojdyła i Jakób i Agnieszka Derma i Siostra Marcelina z Zakonu Sióstr Felicjanek,** wujowie i wujenki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, brat, szwagier, wuj i członek nasz, ś. p.

JAN DUSZA

członek Unji Polskiej w Ameryce po. 258—po ciężkiej i krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go stycznia, 1934 roku, o godzinie 1ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go stycznia, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1328 Crittenden ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kunegunda, żona; **Kazimierz, Barbara Dusza,** brat i bratowa; **Marja, Leon Bukowski,** szwagierka, szwagier, bratanki i bratanice, siostrzenice i siostrzeńcy, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej córki mojej i siostry naszej, ś. p.

MARJI SZAT

dnia 30go stycznia, 1934 roku, odbędą się trzy Msze św. 1-sza w kościele Our Lady of the Angels, o 7ej rano; 2-ga — w górnym kościele św. Trójcy, o 8ej rano; 3-cia — w Holy Hill, Wisc., w rocznicę pogrzebu i w 10-tą rocznicę śmierci jej ojca ś. p. **LUDWIKA SZAT.**

Minął już rok pierwszy jakieś nas opuściła,
Ach, droga Maniu, w serca nasześ utkwiła
Echo twego głosu.
Lata długie nigdy nie wymażą twego losu.
Śpisz w zimnej, lecz kwiecistej mogile
Zełzami, lecz upiększone ile w naszej sile,
Ale pustkę w naszych sercach nic nie zastąpi.
Tęsknimy za tobą, droga Maniu, nikt nie wątpi,
Iż w sercach naszych żyć będziesz na zawsze.

Do współudziału w nabożeństwie uprzejmie zapraszają:

Julja Szat, matka; **Władysław i Jan,** bracia.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w drugą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

ANTONIEGO MIKOŁAJEWSKIEGO

będzie odprawiona rekwjalna Msza św., w poniedziałek, dnia 29go stycznia, 1934 roku, o godzinie 8:30 rano, w kościele św. Trójcy.

Drugi rok już upłynął jak od Boga powołany,
Śpisz snem wiecznym, mężu i ojcze kochany,
Śmierć cię zabrała, rozłączył nas los srogi,
Jednak tyś nie zapomniany, mężu i ojcze drogi,
Miejsce twe w sercach naszych opróżnione,
I przez nikogo nie może być zapełnione,
Zawsześ słodko wspominany, smutno nam bez ciebie,
Lecz mamy nadzieję, da Bóg, zobaczyć się w niebie.

Do jak najliczniejszego współudziału w nabożeństwie zapraszają.

Marjanna Mikołajewska, żona, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.
PIOTR BINIEK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go stycznia, 1934 roku, o godzinie 4:10 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4946 So. Karlov Ave. do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja (z pierwszego męża **Szarmach**), żona; **Anna, Piotr, Petronela, Franciszka, Marjanna, Jan, Agnieszka, Juljanna, Józefa, Edmund i Tekla,** dzieci; **Agnieszka Derdzinska, Franciszka Mocna, Marjanna Ryan, Juljanna Lubuda,** pasierbice; **Jan Szarmach,** pasierb; **Herman Bigieski, Jan Ruzicki, Wincenty Binaszewski, Franciszek Janiszewski, Stanisław Wegner, Dr. Michał Goy,** zięciowie; **Zuzanna, Zofja i Marjanna,** synowe; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF J. KALISZ

po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, odszedł w zaświaty, dnia 26go stycznia, 1934 roku, o godzinie 9:40 rano, w średnim wieku. Zamieszkiwał pnr. 4028 W. Roscoe ulica.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30go stycznia, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu z zakładu pogrzebowego, pnr. 1335 W. Chicago Ave., stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina B. Kalisz, (z domu Bochińska), żona; **Edwinio,** syn; **Apolonja Adamowska i Anna Tenerowicz,** siostry; **Franciszek Adamowski, Jan Tenerowicz, Walenty Pokrzyk, Józef Sas i Jan Bochinski,** szwagrowie; **Kinga Pokrzyk i Anna Sass,** szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643-7306. 29

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.
FRANCISZKA POPEK

Dziewica Różańca świętego, Członkini Chóru św. Jadwigi, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go stycznia, 1934 roku, o godzinie 6ej wieczorem, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3109 N. St. Louis Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd do Grobowca św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka Popek (z domu Nadolna), matka; **Anastazy, Marjan i Hieronim,** bracia; **Eleonora i Helena,** siostry; **Franciszek Gortowski i Stanisław Stetz,** szwagrowie; **Aniela i Regina,** bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewsski, 1237 N. Ashland Ave. Telefon Humboldt 0060. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz,

Ś. P.
MATEUSZ WSCISLEK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go stycznia, 1934 roku, o godzinie 7:50 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 29go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luki, 3601 Diversey Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, Stanisława, Maksymiljan,, Bolesław i Zygmunt, dzieci; **Roman,** brat; **Kazimiera i Kazimiera,** bratowe; **Marja, Sylwja i Helena,** synowe; **Józef Losinski i Franciszek Kosiur,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Rozwój Linji Gdynia-Ameryka Zależy Od Poparcia Polonji.

Polscy Sprzedawcy Kart Okrętowych Przyrzekają Dalszą Współpracę, Lecz Narzekają Na Brak Odpowiedniej Propagandy.

Ponieważ do otwarcia sezonu turystycznego dzieli nas zaledwie dwa miesiące i ponieważ tegoroczny ruch wycieczkowy do Polski zapowiada się pomyślnie, kierownictwo Linji Gdynia-Ameryka rozpoczyna pierwsze kroki, aby jak największą liczbę podróżnych skierować na okręty Linji Polskiej. W tym celu, zdaje się nam, przybył wczoraj z wizytą do Chicago p. R. Kutyłowski, dyrektor Linji Gdynia-Ameryka, który spędził wczorajszy wieczór na miłej i bardzo serdecznej pogawędce z polskimi sprzedawcami kart okrętowych w Chicago. — Skromne przyjęcie odbyło się w górnej sali restauracji pp. Lenardów.

Po smacznych poczęstunkach i spożyciu kolacji, p. Jan S. Zaleski, zarządca chicagoskiego biura Linji Gdynia - Ameryka, spełniając funkcję gospodarza, powitał w krótkich słowach gościa i zebranych przy stołach swoich współpracowników, powołując w końcu mistrza toastów p. K. Damsza. I posypały się jak z rogu obfitości przemówienia.

Przemawiali: J. Brenza, W. Dużewski, B. Zaleski, Wengierski, Szepietowski, Burke, Matuszczak, Kostrubała, Mieczkowski, Fisher, mjr. Bulowski, Twardzik, Staudacher, Jakiel i na zakończenie p. Kutyłowski.

Na przynajmniej małą wzmiankę zasługuje przemówienie p. Jana Brenzy, prezesa banku Metropolitan, który zapewnił zebranych, że rok bieżący wprowadzi znaczną poprawę w stosunkach ekonomicznych i gospodarczych w całym kraju. Pan Brenza mówił, że zawsze zapowiedzią lepszych czasów jest zwyżka cen akcyj na giełdzie, za akcjami idą w górę bondy, a z bondami wartość realności podnosi się równolegle.

— Teraz mamy właśnie do zanotowania ożywienie na giełdzie — mówił p. Brenza. — Później zauważywy zwyżkę cen bondów i wreszcie powrót do ożywienia w byznesie realnościowym, kiedy wartość realności pójdzie w górę".

Pan dyr. Kutyłowski zapewnił nas przedewszystkiem, że dotychczasowy rozwój swój linja Gdynia-Ameryka zawdzięcza prawie wyłącznie „zbiorowemu i serdecznemu poparciu Wychodźtwa" i wyraził nadzieję, że poparcia tego Polonja amerykańska nie odmówi w przyszłości.

Następnie mówca przeszedł do innych tematów, a między innymi i do kwestji odpowiedniej propagandy. Kwestję propagandy poruszył p. Ryszard Matuszczak w swem przemówieniu, twierdząc, że „bez odpowiedniej propagandy, czy to przy pomocy broszur, czy przez prasę, czy też przez odpowiednie afisze, — propagandy, któraby przekonała turystów amerykańskich o przyjemnościach i wygodach na okrętach polskich, nie będzie można większego postępu dokonać. Linja Gdynia-Ameryka prawie że zupełnie nie posiada tak potrzebnej literatury turystycznej, przy pomocy której nawiązuje się kontakt z turystami i wpaja się w nich przekonanie i zaufanie do Linji Polskiej".

Pan Kutyłowski na ten argument p. Matuszczaka odpowiedział, że zarząd Linji był dotychczas „shandykowany", lecz czyni się obecnie wszystko, aby Linji Polskiej dać odpowiedni rozgłos w prasie amerykańskiej.

— Dotychczas trudno się nam było dostać na szpalty wielkiej prasy amerykańskiej, bo mieliśmy przeciw sobie wielką propagandę naszych konkurentów, lecz obecnie, kiedy ujawnia się niechęć do Niemiec, wiadomości o Polsce, o Gdyni, i wogóle o sprawach polskich coraz częściej ukazują się na szpaltach wielkich pism amerykańskich. Przy pomocy nawet najokazalszych broszur o okrętach i o kraju, nie zdobędzie się poparcia, jeżeli nie obudzi się w całej Ameryce przychylność dla Polski. Oczywiście, każda broszurka, choćby najmniejsza, jest pomocną w ogólnej kampanji, lecz na broszurkach jedynie, nie można budować wielkich planów na przyszłość.

Pan Kutyłowski wspomniał również o budujących się również dwóch wspaniałych okrętach polskich, które — z chwilą gdy zaczną kursować na Atlantyku — postawią Linję Gdynia-Ameryka na wysokim poziomie. Jeden z tych okrętów zawinie do New Yorku w lipcu, 1935 roku, a drugi ma być spuszczony na wodę w 1936 roku.

Inni mówcy przyrzekli współpracę z Linją Gdynia-Ameryka.

Przy stołach zasiadali: Jan Brenza, W. Dużewski, Leon Bulowski, K. Damsz, R. Kutyłowski, Ryszard Matuszczak, B. Zaleski, F. Wengierski, T. Krakowiak, S. Mieczkowski, K. Staudacher, Jakób Twardzik, Ed. Lewandowski, W. Szepietowski, W. Fisher, J. Piątkiewicz i J. A. Kornak. J. Kostrubaka, K. Burke, J Jakiel i L. Walkowicz, reprezentowali Prasę Polską w Chicago.

Żona Oblała Męża Spirytusem i Podpaliła.

O niezwykłej zbrodni zdradzonej żony donoszą z Lubaczowa. Między urzędnikiem tamtejszego sądu grodzkiego, Aleksandrem Kozakiem a jego żoną, Albiną, trwały od dłuższego czasu niesnaski, gdyż Kozak stale ją zdradzał a ostatnio oświadczył żonie, że mu nie odpowiada, wobec czego musi ją porzucić.

Oświadczenie to tak podziałało na kobietę, że postanowiła gruntownie zemścić się na kochliwym małżonku, którego w nocy oblała spirytusem denaturowanym, poczem podpaliła. Pod wpływem strasznego bólu zerwał się nieszczęśliwy z łóżka i wybiegł z domu na ulicę, krzycząc o ratunek.

Przerażeni sąsiedzi rzucili się mu z pomocą, stłumili ogień kocami i odwieźli ofiarę do szpitala, gdzie skutkiem poparzenia trzeciego stopnia po kilku dniach strasznych męczarń wyzionął ducha. Mieszkańcy Lubaczowa przyjęli groźną postać wobec zbrodniarki i byliby ją zapewne zlynczowali gdyby nie interwencja policji, która ją aresztowała.

Max Reger o sobie.

Po pierwszym koncercie w Meiningen podeszła do mistrza Regera jedna z księżniczek i obsypując do syta pochlebstwami bohatera wieczoru — wyraziła żal, że przez cały czas koncertu mogła podziwiać tylko... plecy mistrza.

Na to odpowiedział Reger żartobliwie:

— To nic nie szkodzi! Mam taką właściwość, że i z przodu i z tyłu wyglądam zupełnie jednako. Proszę napisać: Reger!

PRACA

POTRZEBA sprzedawaczy mleka z małymi routami lub takich którzy mogą zdobyć nowych odbiorców. Muszą podać gotówkowy bond. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. pod literami BB. 27

ŻADNE wykształcenie nie jest kompletne bez fachu. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, ręcznie albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Webster 3553. xxx

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać. 1220 N. Kedzie Ave. Apartament 2.

POTRZEBA dziewcząt do rozpoczęcia nauki na pielęgniarki. Telefonować Oakland 2550. 27

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty. 2100 W. Huron ul. 1sze piętro. 27

KUPUJEMY bondy polskie i książeczki pocztowej kasy oszczędności, również wypłacamy procenty od takowych. R. Matuszczak, 959 Milwaukee Avenue. 24-27

POTRZEBA dwóch "drivers" do laundry ciężarówek. Jeden z północnej a drugi z południowej strony miasta (Brighton Park). Zgłosić się pn. 1010 N. Ashland Ave.

PRACA

POTRZEBA odpowiedniej dziewczyny do ogólnej domowej roboty; 2 dorosłych, jedno dziecko; musi pozostać; dobry dom, [illegible]. Michelson. Hemlock 9437; Prospect 9863.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do pilnowania 2 dzieci. Pozostać. Albany 3654.

POTRZEBA dobrego szewca; samotny ma pierwszeństwo. 5254 W. Madison ul.

POTRZEBA dobrego "all-around" doświadczonego piekarza do ciast. 1426 S. Kedzie Ave.

POTRZEBA doświadczonej do ogólnej pracy domowej. Pokój i wikt na rządanie. Armitage 2430. 1145 No. Sacramento Ave. S. Solomon.

PIEKARZ w starszym wieku, na chleb i biszkopty, szuka pracy. Spaulding 5983.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

OFIARUJEMY obecnie pokoje [illegible] $3.50 tygodniowo [illegible] ją zimną [illegible] nie w pokoju [illegible] obejrzyjcie [illegible]
HOTEL BELVIDERE
1143 MILWAUKEE AVE.

POTRZEBA piekarnia, balwiernia i krawca na północno-wschodnim narożniku [illegible]. Duże, piękne składy. Tylko $35 miesięcznie. Fairfax 2525. 30

POTRZEBA [illegible] gotować, $[illegible] ce $50 centów. 543 N. Ashland Ave.

ŁADNE mieszkanie do wynajęcia. 1222 Cleaver ulica. 27

4 POKOJE do wynajęcia z wanną, tanio. 906 N. Damen Ave. 27

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, parą ogrzewane. 2711 W. Division ulica. 27

DO Wynajęcia 4 i 5 pokojowe mieszkania, piecem ogrzewane. 2741 Augusta Bulwar. 29

DO WYNAJĘCIA skład, dobre miejsce na piekarnię. Telefon Yards 3135.

2 SKLEPY i 4 pokojowe mieszkanie, jeden nadaje się [illegible]. 1602 N. Damen Ave. blisko Milwaukee i North Ave. Zgłosić się na pierwsze piętro z tyłu. Tel. Humboldt 1861. 27

DO Wynajęcia skład 45-ta i W[illegible] rent. Zgłosić się 2608 W. 47-ma ul. 27

PIEKARNIA do wynajęcia, z mieszkaniem, $[illegible] wodą ogrzewane, [illegible] najlepszym [illegible] 3002 W. 4[illegible]

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, 2gie piętro. 1126 Cleaver ulica. 27

3 ŁADNE pokojowe mieszkanie z kąpielnią, piecem ogrzewane, [illegible] duże i czyste. [illegible] Addison. 3430 W. Kostner Ave.

POKÓJ do wynajęcia ogrzewany. 837 N. Leavitt ulica. 27

SALON do wynajęcia ze wszystkimi urządzeniami do sprzedaży piwa i wódek, [illegible] wym, — wynajmę tanio. [illegible] 30 lat. Zgłosić się [illegible] ski, 1721 S. Ashland Ave. Tel. Canal 7924. 27-31-3

POKÓJ do wynajęcia. 4047 Melrose ul., 3cie piętro.

TANIO wynajmę cztery pokoje na drugiem. 3747 N. Octavia Ave. 27

WYNAJMĘ 2 pokoje, z kuchnią, ogrzewane, umeblowane, spokojne i czyste, [illegible] panom. 1118 N. Hoyne Ave.

POKÓJ do wynajęcia dla pana, osobne wejście. 1816 Haddon Ave.

POTRZEBA małżeństwa [illegible] ogrzewanie [illegible] mont ulica.

POKÓJ frontowy ogrzewany do wynajęcia, [illegible] telefon do użytku. 1917 Fowler ul. 2gie piętro, przy Wicker Parku.

SKŁAD i mieszkanie do wynajęcia tanio, gorąco ogrzewane. 2621 N. Leavitt ul.

4 POKOJE do wynajęcia, piecem ogrzewane. 1826 Wabansia ul.

ŁADNY pokój do wynajęcia z kąpielnią, bardzo tanio. 2530 N. Mozart ulica. 30

DIVISION Hotel, pokoje do wynajęcia, ogrzewane, dobra obsługa. 1654 W. Division ul.

DO Wynajęcia [illegible] 3 pokoje [illegible] 2217 Cortland ul. Tel. Humboldt 3476.

OGRZEWANY pokój do wynajęcia z wiktem lub bez, tanio. 1915 Fowler ulica.

WYNAJMĘ 2 składy z urządzeniem do grosernii i buczerni, tanio, z powodu choroby. Zgłosić się 1455 Blackhawk ul. Tel. Armitage 9725, Grzechowiak.

DO Wynajęcia [illegible] miesiąc. 1856 N. Washtenaw Ave.

NAROŻNIKOWY skład do wynajęcia i 5 pokojowe mieszkanie z kąpielnie. $1[illegible] Leavitt ul.

NA Mieszkanie potrzeba pana lub dwóch kolegów, z wiktem lub bez, pokój $8 miesięcznie. 2018 Cortez ul. na pierwszem.

POKOJE do wynajęcia [illegible] tro, 1217 Mautene Ct., zapytać Humboldt.

WYNAJMĘ pokój [illegible] na, telefon. 2036 Haddon Ave.

DO Wynajęcia [illegible] step. kąpiel [illegible] $16.00. 16[illegible] tro, tylny [illegible]

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, tanio. 2022 Custer ul. Humboldt 7921.

NA Helenowie [illegible] nie w nowym [illegible] ton ulica.

DO Wynajęcia [illegible] grzewany [illegible] meblowany [illegible] Hoyne Ave.

WYNAJMĘ 4 pokoje z wanną i werandą, tanio. 1910 N. Ashland Ave.

ROZMAITE

TRINKOLINE wstrzyma wypadanie i [illegible] siwym, [illegible] Wieczorowe [illegible] Brutwy. TRINKOLINE Co., 4240 Armitage Ave., Chicago.

KUPUJĘ KSIĄŻECZKI

Pocztowej Kasy w Warszawie. — S. Kafara, 1913 Hervey ul. przy Damen Ave. blisko Armitage ave, drugie piętro z tyłu, wejście z boku. 25-27-30

MALARZE, dobra sposobność. Kto kupi rzeczy domowe za $25 i weźmie 4 pokoje, otrzyma wyrobione miejsce i adresy klientów. Robota już czeka. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literami GG.

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, "hot water coils"; [illegible] 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

MALARZ DEKORATOR

Malowanie tapetowanie wykonuje po najniższych cenach. S. Szymanski, Brunswick 9534.

PIANA [illegible] reperuje, tanio [illegible]. Telefonować Humboldt 1265. Władysław Pietras.

MALOWANIE i papierowanie, $2.00 od pokoju, robota gwarantowana. Armitage 6297.

POSZUKIWANIA

W WAŻNEJ sprawie poszukuję Stanisława Bilewskiego. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, pod literą K.

POŻYCZKI

POTRZEBUJĘ $2,600 na pierwszy morgecz, [illegible] murowany [illegible] niedzielę [illegible] 1245 N. Central [illegible] 27-3

POSIADACZE bondów na Fairview Apartamentach, 9130-32 Laflin ul. proszeni zgłosić się pnr. 1121 West [illegible]

POTRZEBUJĘ $4,000 na pierwszy morgecz, na 2 piętrowy, murowany dom, [illegible] Humboldt [illegible]

CHCIEJ zarobić dużo pieniędzy, — kupcie $2,000 pierwszy morgecz [illegible] S. Kedzie Ave.

POTRZEBUJĘ $4,000, lub $5,000, na pierwszy morgecz, [illegible] A. Kojek, 2111 S. Marshall Blvd.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się 208 S. La Salle ul. Pokój 1053. Minnich Bradley and Co. [illegible]

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity [illegible] Pocahontas, Black Gold lump [illegible] „Mine run" $7.25 [illegible] Grundy Mining Co. [illegible] 3

MAGIEL [illegible] zamianę za [illegible] na gazolinę [illegible] 1245 N. [illegible]

NA SPRZEDAŻ [illegible] 3535 Belmont Ave. 24-27

NA SPRZEDAŻ tanio towar, żelastwa i farb. 1763 N. Albany Ave. 27

URZĄDZENIA do sklepu, nowe i nieużywane [illegible]. Modern Store and Beer Equipment, 1519 N. Wood ul. Humboldt 1404. 29

NA SPRZEDAŻ "steam table" czyli odgrzewacz do restauracji, mało używany i 7 "settees", jak nowe. 5752 Milwaukee Ave. Kamiński.

NA SPRZEDAŻ "Champion Stitcher". 1434 W. Superior ul.

KUPUJEMY, sprzedajemy, zamieniamy meble i przeprowadzamy. 1445 W. Chicago Ave. Tel. Monroe 0619. 2

RADJO

RADJO obsługa, wszystkie modele, gdziekolwiek — oszacowanie darmo, robota gwarantowana. — Humboldt 8479. 24-27

7 TUBOWE kombinacyjne radjo na sprzedaż bardzo tanio. 1821 W. North Avenue.

AUTOMOBILE

DE SOTO 1930 De Luxe 4 drzwiczkowy sedan, druciane koła, sidemounts, jak nowy, $215. — 2603 N. Crawford Ave. 27

SPRZEDAM tanio ½-tonnową Ford ciężarowkę. 1620 Brigham ul.

FORD 1931 Closed De Luxe panel, do rozwożenia, $235, częściowo gotówki, prywatnie. 2603 N. Crawford Ave. 27

KUPIĘ Dodge '27 lub Plymouth '29 roku w dobrym stanie. Tel. Belmont 3392.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

MEBLE — MEBLE — MEBLE
3 pokoje kompletnie umeblowane $95; garnitur parlorowy $29.50; garnitur do sypialni $27.50; kombinacyjne piece, Garland $35, Universal $45; piece gazowe $4.95, wszystkie ogrzewacze za połowę ceny. — 1521 Milwaukee Avenue. 27

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, w dobrym porządku, $6.00,— 2120 Belmont Ave., 1sze, w tyle. 27

ZMUSZENI JESTEŚMY
pozbyć się nowo nabyty a przeważnie nowy towar, jak garnitury do parloru, jadalni i sypialni; piece i dywany oraz (Studio Couches). Łatwe raty. Otwarte dziennie do 10tej zaś w niedzielę do 4tej.
BAER FIRE PROOF STORAGE
1929 Milwaukee Avenue
blisko Western.

SPRZEDAM dużą "Thor" maszynę do prania, jak nowa. "Aluminum cylinder". Taniość $22. — 5043 Addison ulica. 27

PARLOROWY garnitur na sprzedaż, bradzo ładny, mało używany, tanio, warto zobaczyć. 3815 No. Christiana Ave. 25,27

PIERZYNA na sprzedaż tanio. 1823 W. Iowa ul. 2gie piętro, tył.

NA SPRZEDAŻ piękne urządzenie i całe urządzenie do bufetu lub ze składem, pnr. 2732 W. Chicago Ave. Licensja zapłacona. Tel. Humboldt 8119.

NA SPRZEDAŻ pierze tanio. 2552 Thomas ul. 2gie piętro. Humboldt 5726.

MEBLE z 5 pokoi do sprzedania. 4047 Melrose ul. 3cie piętro.

NA SPRZEDAŻ meble tanio, powód że mnie dzieci opuścili. 3403 N. Karlov Ave. Wojt.

NA SPRZEDAŻ garnitur do jadalni, ogrzewacz olejowy, dwa stoły, jeden z porcelanowym okryciem. 2950 W. Thomas ul. Pytać się o pani Kwiatkowską. Także w niedzielę.

NA SPRZEDAŻ 2 kolebacze, łóżko, 3 małe stoły, 6 krzeseł, 2 skórzane krzesła do parloru i Singer maszyna do szycia. 957 N. Lincoln ul. tylny dom.

NA SPRZEDAŻ garnitur parlorowy tanio, warto zobaczyć. 1310 N. Damen Ave.

GARNITUR parlorowy, ogrzewacz, buffet i inne rzeczy, wszystko jak nowe, sprzedam tanio. 1857 W. Chicago Ave., 2-gie piętro.

DUŻY ogrzewacz, nr. 18. na sprzedaż. 1324 Claremont Ave. 1sze piętro front.

MUSZĘ sprzedać maszynę do prania marki "Maytag", tanio, jak nowa. Telefonować Belmont 3133, zapytać się o Catherine. 30

MEBLE z dwóch pokoi na sprzedaż, bardzo tanio. 2638 Cortez ul., bezment. Zgłosić się dziś lub jutro.

SPRZEDAM kombinacyjny piec porcelanowy, także bez gazu. 821 N. Hermitage Ave.

Z POWODU wyjazdu sprzedam rzeczy domowe z 4-ch pokoi, ogółem lub do wyboru co komu potrzebne, jak również „Boston Bull dog", dobry stróż. 1361 Milwaukee Ave., 2gie od tyłu.

SPRZEDAM Singer maszynę tanio.— 1423 W. Chicago Ave.

NA SPRZEDAŻ Garland kombinacyjny piec i ogrzewacz. 1824 W. Thomas ul. Cottage.

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI choppers i samiczki dobre do pary, tanio sprzedam. 2117 W. Cortez ul.

ŚPIEWAJĄCE kanarki na sprzedaż, zdobyły pierwszą i drugą nagrodę.— 1634 Armitage Ave.

NA SPRZEDAŻ kanarki które wygrały drugą nagrodę w klasie A i B w Polonia klubie. Szymaniak, 1214 W. Ohio ul., 3cie, tylny dom.

KANARKI, głośne śpiewaki, sprzedam po zniżonej cenie. 1451 Augusta Blvd.

„PEKINEESE" pieski na sprzedaż, małe, ładne, tanio. 1118 N. Hoyne Avenue.

RADJO

RADJO sprzedam tanio. 2734 Augusta Blvd. 3cie piętro.

EXPERT radjo obsługa, $1.00. Humboldt 4808. 29

RADJO 8 tubowe, w kabinecie, $7.50. 1309 Holt ul. Wieczorami tylko.

AUTOMOBILE

GRAHAM De Luxe najpóźniejszy '30 Sedan, nie może być odróżniony od nowego. Był w magazynie przez ostatnie 10 miesięcy. Znakomity motor, polstrowanie bez plamy. Posiada sześć „military" kół i radjo. Musicie zobaczyć aby ocenić. Potrzeba gotówki zmusza mnie do oddania samochód za $250. — 2521 N. Crawford Ave. 2gi apartament. 27

NASH sedan, późny 1929, mała sześcio-cylindrówka, $85.00. — 838 N. Drake Ave. Albany 2949.

REPUBLIC 1929 model, stake body trok, na sprzedaż, w dobrej kondycji. Tanio. 1455 Walton ul.

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ

Ofiarujemy wam następujące odebrane samochody, prawie nowe, po absolutnie najniższych cenach w Chicago.

Każdy kupiec otrzyma piśmienną gwarancję na 90 dni, także 7 dni do wypróbowania automobila darmo.

Gwarantujemy każdy automobil, który wam sprzedamy. Nasze nazwisko jest waszą protekcją. Przyjmujemy stare auta w zamianę. Liberalne raty.

BUICK, najpóźniejszego 1931 modelu De Luxe Sedan. Ten samochód był bardzo mało używany i jest prawdziwie jak nowy. Jest gwarantowany przez nas tak samo, jak nowy automobil. — Kosztował przeszło $1,900. Nasza cena tylko........ **$325**

NASH, najpóźniejszego 1931 modelu De Luxe Sedan. Był własnością znanego bankiera. Był olejowany i smarowany co 500 mil. Nie możecie odróżnić go od nowego. Nasza cena tylko........ **$225**

STUDEBAKER, 1931 sedan. Niema zadraśnięcia lub plamy i jest w takim dobrym porządku jak kiedy opuścił fabrykę. Gwarantowany na 90 dni. Tylko.. **$200**

OAKLAND, najpóźniejszego 1931 modelu sedan. Był w magazyne od czasu zakupienia, bo właściciel jest w Europie. Samochód ten jeżdżony był mniej niż 400 mil. Nasza cena tylko........ **$250**

WILLYS-KNIGHT, De Luxe 1932 Sedan. Jest prawdziwie jak nowy. Posiada 6 drucianych kół, "trunk carrier," ogrzewacz ciepłą wodą.— Gwarantowany jak nowy. Tylko........ **$275**

GRAHAM, 1930 Sedan. Doskonały w każdym szczególe. Jeżdżono nim bardzo mało. Tylko........ **$200**

FORD, 1930 Coupe, w dobrej kondycji. Tylko........ **$55**

Posiadamy rozmaite inne. Przyjmiemy wasz stary automobil w zamianę. Liberalne warunki.

Otwarte w niedzielę do 8-ej wieczorem. Podczas tygodnia do 9-ej wiecz.

Square Deal Auto Finance Co. 2529-35 N. Crawford Av.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INSTRUMENTA

ACCORDION pianowy, 120 basów, w dobrej kondycji, bardzo tanio. — 1256 N. Lincoln ul., 3-cie.

KONCERTYNA, "triple", 104 kluczy, nowa "aluminum action", głosy harmonijne, ręcznej roboty, za pół ceny. 1223 Milwaukee Ave.

INTERESA

PIEKARNIA na sprzedaż, dobra lokacja, przystępnie. 1458 W. 57ma ulica. 27

BUCZERNIA lub urządzenie w najlepszej kondycji na sprzedaż. Nie odmówię oferty, przystępny rent. 1216 W. Chicago Ave. 27

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż tanio. 2645 Cortland ulica. 27

DOBRA grosernia tanio na sprzedaż w Krakowie. Tel. Lawndale 5508.

NA SPRZEDAŻ grosernia skład delikatesen za bardzo przystępną cenę lub przyjmę dobre papiery morgeczowe. 2046 W. 18ty Place. 27

SPRZEDAM grosernię, skład kawy i herbaty. 1903 W. 51-sza ulica. Opuszczam interes. 27

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, oddam za waszą cenę, z powodu śmierci. 1057 N. Paulina ulica. 27

SPRZEDAM zakład krawiectwa, czyszczenia i farbowania. Dobry interes. 2902 W. Cermak Road. 27

NA SPRZEDAŻ 3 stoły bilardowe, kantor do cygar i papierosów. Telefonować pomiędzy 6tą i 7mą, zapytać się o Stanley. Tel. Armitage 10133. 27

SPRZEDAM narożnikową grosernię i buczernię, tanio jeżeli zaraz. Tel. Brunswick 7260. 27

PIWIARNIA na sprzedaż, targuje się $200.00 tygodniowo. 3232 Altgeld ulica. 27

SZEWSKI warsztat do sprzedania, z powodu innego zajęcia, najnowsze maszyny. 1350 E. 61sza ul. 27

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 2052 N. Western Ave. 27

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, papierosów, cygar, tytoniu i wszelkich drobiazgów, sprzedam bardzo tanio w całości albo osobno, sprzedaję z powodu innego interesu. 1111 Noble ulica. 25-27

MIDWEST skład jest do sprzedania z powodu kłopotów familijnych. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literami DD.

DO WYNAJĘCIA skład i duża piekarnia z garażem, wszystko ogrzewane, dobre miejsce dla dobrego piekarza. 1527 N. Ashland Ave. lub telefonować do Polz. Spaulding 4981.

CHCĘ kupić dobrą grosernię na spłaty w polskiej okolicy. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literami EE.

ZAMIENIĘ skład delikatesów, jeden w bloku za automobil. 1467 W. Superior ul. w tyle. Mizera.

MUSZĘ sprzedać skład cukierków, 40 lat istniejący. Dobry powód. Najlepsza lokacja. Canal 2864. 1702 S. Paulina ulica.

SPRZEDAM grosernię i buczernię, pierwszej klasy, jedna w 4 blokach, obrót do $500 tygodniowo, 100% gotówkowy interes. Powód na miejscu. Tel. Republic 7814.

BUCZERNIA i grosernia na Jadwigowie na sprzedaż z powodu choroby, oddam tanio. Telefon Humboldt 5570. 2300 N. Leavitt ulica.

WAŻNE

Interesujący się farmą ma sposobność robić sam dla siebie, potrzebuję wspólnika lub wspólniczki, $500 wymagane. Po dalsze informacje proszę pisać John Ruchalski, R. 2. Custer, Mich.

SKŁAD delikatesen na sprzedaż pnr. 4171 Irving Park Blvd. naprzeciw North Western stacji kolejowej, parowe ogrzewanie, rentu $30. — $300 weźmie wszystko albo sprzedam osobno urządzenie.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków lub zamienię za automobil. 1358 N. Damen Avenue.

KUPIĘ skład rzeźniczy (meat market). Zgłosić się 1758 W. 18ta ul. Telefon Canal 0465.

NA SPRZEDAŻ

Pierwszorzędna restauracja w pobliżu Milwaukee i Division ul. na sprzedaż za bardzo umiarkowaną cenę, z powodu wyjazdu jednego z wspólników, lub też wejście do spółki z małem kapitałem. 1668 W. Division ul.

SKŁAD delikatesen, grosernia i cukierków, naprzeciw szkoły, niema innego w kilku blokach. Rent $20. z mieszkalnemi pokojami. O dużo więcej i dobre życie gwarantowane, dobre urządzenie, duży zapas, sprzedam wszystko za $650.00 z powodu bardzo ważnej przyczyny. Zgłosić się w poniedziałek od 10ej do 5ej po południu, 7115 Ridge Blvd., pomiędzy Clark i Western Ave.

WDOWA musi sprzedać grosernię bardzo tanio. 2917 N. Ridgeway Ave.

RESTAURACJA robiąca dobry interes, dobre miejsce na wódkę i piwo. Sprzedam lub zamienię. 1054 Madison ulica.

NA SPRZEDAŻ lub wynajmę piwiarnię. Posiadam licencję. Z powodu wypadku, musi być sprzedany. Zgłosić się 1542 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia bardzo tanio. 1901 W. 17ta ul.

SPRZEDAM grosernię tanio z powodu innego interesu. Zgłosić się 2117 W. Cortez ul.

PIWIARNIA na sprzedaż. 1928 Division ul.

SPRZEDAM skład cukierków tanio, dobre miejsce na piwiarnię, z powodu samotności. 1252 Holt ul. Tel. Brunswick 8524.

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, bardzo tanio z powodu wyjazdu. 2008 W. Fowler ul.

SPRZEDAM „rooming house," 15 pokojowy. Cały wynajęty. Dobry zysk, tanio. 1182 Milwaukee Ave. 30

FARMY I LOTY

BARDZO tanio sprzedam 80 akrów w Ladysmith, Wis. 1409 Campbell Ave., 1sze piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

FARMY I LOTY

FARMA W PULASKI.

Wisconsin, 40 akrów, dobre zabudowania i inwentarz, sprzedam tanio za gotówkę, lub przyjmę piewsze morgeczowe papiery.
A. A. ZUWALSKI,
1011 N. ASHLAND AVE.

ZAMIENIĘ 200 akrową farmę z inwentarzem w północnym Wisconsin. 2512 N. Lotus Ave.

PRZYJECHAŁEM z farmy Pulaski, Wis., na parę dni, mam 40 akrową farmę bez długu z budynkami, inwentarzem, 10 akrów lasu, zamienię na dom czysty lub z małym morgeczem, lub sprzedam za pierwszy morgecz. Proszę natychmiast pisać lub adresy składać Dziennik Chacigoski, 1455 W. Division ul. pod literami F. F.

ZAMIENIĘ farmę w Illinois, 150 akrów, grunt pierwszej klasy, budynki nowe, 20 sztuk bydła, 5 koni, maszynerja, nowy traktor rok stary, za budynek byznesowy lub prywatny. Farmer tu jest. Zgłosić się 1455 Blackhawk ul. Telefon Armitage 9725. — Grzechowiak.

NA SPRZEDAŻ 160 akrów, $55 akr, 80 akrów $65. 60 mil na zachód, — żadnej zamiany ani agentów. 1856 N. Washtenaw Ave.

MAM Farmę blisko Chicago na sprzedaż lub do wynajęcia. Spaulding 5553. 27

80 AKRÓW, przeważnie lasu, w Wisconsin, sprzedam lub zamienię za dom lub 2 mieszkaniowy na północnej stronie. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica, pod literami C. C. 27

FARMĘ 140 akrów w Wisconsin zamienie za mały dom lub oddam tanio. 1916 W. Cortland ul. drugie piętro.

ZAMIENIĘ 2 akry w Momence, Ill. za grosernię, „rooming house", skład cukierków, restaurację lub co innego. Kasper, 4842 Hutchinson ul. 3cie piętro.

SPRZEDAM w Wisconsin 40 akrów, budynki, las — tanio. 882 Marshfield Avenue.

MAM Wisconsin farmę, bez długu, 80 akrową, 65 pod pługiem, 15 akrów lasu, inwentarz, maszynerja, pastwisko. Sprzedam tanio albo zamienię za cottage bez długu. 1838 W. 46ta ulica, Chicago, Ill., 1sze piętro. Telefon Lafayette 9638.

80 AKROWA farma bez długu na sprzedaż w Wisconsin albo zamienię za dom lub za łotę byznesową. 2838 N. Normandy Ave.

SPRZEDAM 80 akrową farmę w Wisconsin, bardzo tanio, budynki dobre, 12 krów, 4 konie i rozmaitego drobiu 500, maszyny wszystkie — za gotówkę. 1448 W. Erie ul.

ZAMIENIĘ 3 po 5 murowany na farmę. J. Witczak, 1857 W. Chicago Ave. Chicago, Ill.

ZAMIENIĘ 75 akrową farmę za grosernię albo dom, nowoczesne budynki, bydło i maszynerja. Interesujący raczy telefonować po 5ej wieczorem, Pensacola 1022.

MICHIGAN farma, 80 akrów, budynek mieszkalny jest nowy, farma bez długu. Sprzedam bardzo tanio, tylko $300 wpłaty i zostawię mały morgecz lub zamienię za budynek, nie robi różnicy w jakiej okolicy. Największa sposobność, kto chce iść na farmę. John Cwikla, 2508 N. Campbell Ave. Armitage 2583.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

DOMY I ZAMIANA

TANIOŚCI Z LICYTACJI

Na Helenowie, 3 szóstki, wodne ogrzewanie, kosztowało $22,000 — tylko..... **$7,250**
3 po 4 i „sun parlor", garaż na dwie maszyny, ogrzewane, kosztowało $20,000 — tylko........ **$5,800**
5 mieszkań i sklep — kosztowało $18,000 — tylko........ **$5,500**
S. HANDZEL
2032 W. Division ul.
Telefony: Brunswick 6392 albo Humboldt 2449

NA SPRZEDAŻ skład i 2 po 6 na Chicago Ave. przy Damen. Dobry na piwiarnię lub balwiernię. 1857 W. Chicago Ave.

DOBRA zamiana. Marjanowo. 2 po 4 niema długu zamienię za 2 po 5 nowszy. Również 2 po 5 "combination", niema długu, zamienię za 2 po 4 nowszy i dopłacę. Wiadomość, telefonować: Armitage 8911, Wiśniewski.

BRIGHTON PARK

Budynek 2 po 4 sprzedam z małą wpłatą, lub przyjmę spółkowe lub morgeczowe papiery. 3652 So. Wood ulica.

TROJCOWO, — 2 po 4, 2 po 3. Morgecz $4,000, zamienię za większy albo farmę. 1054 Madison ul.

ZAMIENIĘ na farmę dobry duży budynek, mało długu. 2147 Webster Ave. Właściciel.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę 2 piętrowy nowoczesny murowany dom. — Skład z mieszkalnemi pokojami, 6 pokojowe mieszkanie u góry. Gorącą wodą ogrzewanie. Urządzenie na buczernię w składzie. Freudenberg Co. 1561 Milwaukee Ave.

Brighton Park Bargain

Budynek byznesowy, skład i 5 pokoi z tyłu, cena $2,750. Mało wpłaty. — 3652 So. Wood ul.

5 POKOJOWY murowany bungalow, 5 lat stary, ogrzewany. Blisko Fullerton i Grand Aves. Elmwood Park, Ill. Ulice asfaltowane i zapłacone. Cena $3,000. V. P. Kaszuba, 1741 W. Chicago Ave.

AVONDALE, nowe dwie czwórki sprzedam, zamienię, wynajmę. 2845 Central Park Ave.

KRAKOWO.

Sprzedam lub zamienię byznesowy narożnikowy dom, za prywatny dom, albo wynajmę skład na jakikolwiek interes. Telefon Lawndale 8250.

$450 GOTOWKI, reszta morgecz, kupi ładny 6 pokojowy dom, cementowy basement, duży garaż. Brighton Park. Zgłosić się 2532 So. Kedzie Ave.

2 MIESZKANIOWY murowany dom, dobra okolica, mały morgecz, zamienię na dom byznesowy. Telefon Armitage 1094.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.

LANDLORD'S ASSOCIATION
6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

8 POKOJOWA murowana rezydencja, furnesem ogrzewanie, 2 automobilowy drewniany garaż, blisko May i 57ej ulicy. Cena $3,200. S. A. Van Dyk, 5443 So. Halsted ul: Yards 2232. 27

ZAMIENIĘ

Murowany naprzeciw fabryk, piwiarnia z frontu a dla gości z tyłu, 2 mieszkania u góry, 5 i 4 pokoje, z całem urządzeniem, niema długu, — wezmę bungalow, musi być dobre. S. Strzelecki, 5418 S. Ashland Ave.

MUROWANY dom sprzedam tanio wynajmę skład, mieszkanie ciepłą wodą ogrzewane. Dobry na grosernię, buczernie, aptekę lub co innego. Niema konkurencji. 5954 Wrightwood Avenue. 27

Do Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy się uparli i nie płacą rentu, to nie dajcie się naciągnąć i nie zwlekajcie, a przyjdźcie do nas po natychmiastową pomoc. My wam w krótkim czasie skolektujemy zaległy rent, albo dostaniemy pieniądze za nieszczęśliwy wypadek.
PERSONAL SERVICE BUREAU
2421 LYNDALE STR.
Blisko N. Western Ave.
Leon Jabłoński, zarządca.
Biuro Adwokackie otwarte od 9 rano do 9 wieczorem.

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy nowy murowany budynek. 5 pokoi, pnr. 4420 S. California Ave. Zgłoszenia 4424 S. Washtenaw Ave. 27-31-2-3

NAROŻNIKOWY dom z grosernią, 2256 W. 47 Place, urządzenie do buczerni, elektryczna lodownia, wodą ogrzewany, za gotówkę lub zamienię. Wszystkie zgłoszenia 5418 S. Ashland Avenue.

2 MIESZKANIOWY murowany, gorącą wodą ogrzewany, okryta weranda. Mały stojący morgecz, zamienię na cottage lub na farmę. 1649 W. Erie ulica na 1szem z frontu. 27

EXTRA BARGAIN

HELENOWO — nowy narożnikowy murowany dom, 3 po 5 i 3 po 4, ogrzewany. — Cena........ **$10,500**
HUMBOLDT PARK — murowany dom 5 i 6 pokoi, narożnik ogrzewany, murowany garaż. Cena........ **$4,500**
A. A. ZUWALSKI
1011 N. Ashland Avenue

NA SPRZEDAŻ skład i 3 po 4 dom, piecem ogrzewane. Muszę sprzedać, tanio. 2517 W. Division ul. 29

TANI murowany dom w Brighton Parku 6 i 6 pokoi, parą ogrzewany, garaż na 2 samochody, weźcie za $6,000, $3,000 lub mniej gotówki, resztę na 5 lat. John Maramicsin, 5418 S. Ashland Ave.

ZAMIENIĘ 5 po 4 murowany dom za farmę. 2155 W. Potomac ulica. Właściciel na 1szem w tyle. 27

JAKIEKOLWIEK MACIE

nieporozumienie z morgeczem, lokatorami lub potrzebujecie asekuracje na meble, dom, okna, automobil, — Zgłoście się do
Property Owner's Bureau
1553 DIVISION, róg Ashland
Także wynajmujemy próżne mieszkania.

JEFFERSON Park — Taniość 2 mieszkaniowy murowany, 2 automobilowy garaż, blisko kościoła św. Konstancji pnr. 5849 Foster Ave. — Zgłoszenia pnr. 5619 N. Menard Ave. Powód choroba.

SPRZEDAM tanio murowany dom w Hawthorne. Zgłosić się 2224 So. Kolin Ave. 6-13-20-27

TO JEST SPOSOBNOŚĆ ŻYCIA

4 mieszkaniowy (6 i 7) murowany, parą ogrzewany w A-1 kondycji. Dobry na „rooming house". Można zarobić $200 miesięcznie. Zamienię za dobry detaliczny interes lub za farmę bez długu, blisko Chicago, lub co macie. L. D. Staller, 2445 W. Chicago Ave. Haymarket 5770. 27-30-2

DOM z grosernią, odpowiednie miejsce na buczernię, zamienię za prywatny. 2223 W. Erie ulica.

2x6 MUROWANY ogrzewany, murowany garaż 7 automobilowy, cena $3,800. — 3019 N. Monticello Ave. Kildare 3687.

ZAMIENIĘ 2 mieszkaniowy dom za cottage poza miastem lub farmę bez długu. 2262 Logan Blvd. Brunswick 7557. 25-27

TANIOŚĆ. Pozamiejscowy właściciel musi sprzedać 3 apartamentowy po 6 pokoi, parą ogrzewany. 1312 N. Claremont Ave. Mała gotówkowa wpłata, resztę na łatwe spłaty. Zobaczyć Julius Moll & Son, 1319 Milwaukee Ave. 25,27

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy murowany, bez długu, $1,950 gotówki potrzebne. 1726 N. Ridgeway Ave.

JEFFERSON Park — Taniość drewniany bungalow, lota 37½x125. Najlepsza transportacja, blisko szkoły, kościoła. Sprzedam tanio z powodu choroby. 5619 N. Menard Ave.

ŚLICZNY narożnikowy murowany 3x5 — 4x4 nowy, ogrzewany, nowa okolica, kosztował $47,000 — cena $13,000. 3019 N. Monticello Ave. Kildare 3687.

ZAMIENIĘ bungalow za małe byznesowe properta w okolicy Avondale. 4941 W. Newport Ave.

NOTATKI REPORTERA

Dr. J. Szygowski został Konsulem.

Przyjemnie nam jest donieść czytelnikom i czytelniczkom naszym, że wicekonsul Dr. Juljusz Szygowski, który niedawno przybył do Chicago, został zamianowany Konsulem na placówce chicagoskiej.

* * *

Przeliczenie balotów odłożono do 14-go lutego.

Z powodu wakacyj sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki zmuszony był odłożyć do dnia 14go lutego przeliczanie balotów z wyborów odbytych w listopadzie, 1932 roku. Wakacje sędziego Jareckiego trwać mają trzy tygodnie.

* * *

Rabuś postrzelił piekarza.

Piotr Schoenberger, lat 51, właściciel piekarni pnr. 1640 West Chicago avenue, został wczoraj postrzelony przez rabusia, który dokonał napadu w piekarni tej. Bandyta wykradł z kasy $35 i zemknął.

* * *

Automobil i 30 pudełek wódek skradli bandyci.

Stefan Toman, z pnr. 2336 Thomas ul. raportował wczoraj wieczorem, że został obrabowany z automobila ciężarowego i 30 pudeł wódek, wartości około $473, przez dwóch bandytów, którzy go zatrzymali przy narożniku 22ej ulicy i Western avenue. Bandyci wyrzucili go z maszyny i odjechali w stronę nieznaną. Wódki były własnością spółki Clamaga Distilling Co., pnr. 2118 West Chicago avenue.

* * *

W niedzielę odczyt o Gdańsku.

W niedzielę, dnia 28go stycznia, wygłosi w P. U. L. odczyt o Gdańsku, znany prelegent, referent Wydziału Emigracyjnego Konsulatu Gen. R. P., p. Antoni Brzęk. — Odczyt rozpocznie się o godz. 3ej po południu. Sala odczytowa: Laird House, 1838 W. Division ul. Wstęp dla wszystkich wolny.

* * *

Panna Kuśmierska skarży kompanję tramwajową.

Panna Helena Kuśmierska, lat 18, z pnr. 2558 Southport avenue wysiadając z tramwaju przy narożniku West Chicago i North Ashland avenues, z powodu uszkodzonej schodki, spadła na bruk i boleśnie się okaleczyła. Przez swego adwokata, Władysława S. Bednarskiego wniosła do sądu wyższego skargę przeciwko kompanji tramwajowej „Chicago Surface Lines" domagając się tą drogą odszkodowania w sumie $1,000. Okaleczoną zaopiekował się Dr. Rozumski.

* * *

Dziś zabawa Chóru Chopina, w klubie Filaretów.

Zapowiadany bal Chóru Chopina odbędzie się dzisiaj wieczorem w klubie Filaretów. — Niespodzianki jakie dla gości przygotował komitet pozostają w tajemnicy do wieczora. Klub Filaretów znajduje się pnr. 1236—38 Milwaukee ave.

* * *

Z Polskiego Koła Akademickiego.

We czwartek, dnia 28go lutego w hotelu Allerton, Polskie Koło Akademickie stanie z Polskim Klubem Uniwersyteckim z Milwaukee do rozprawy na temat „Czy zasady NRA, są korzystne dla obywateli?" Stronę twierdzącą stanowić będą z Polskiego Klubu Akademickiego panowie Stanisław Dębowski, kapitan; Władysław Baranowski i prezes klubu Władysław Klimek. Z Milwaukee przyjadą studenci z p. J. J. Wiśniewskim na czele. Przewodniczącym będzie Tadeusz Lach. Odbędzie się także krótki program pod kierownictwem panny C. Tuchowskiej, składający się z występów panny Bronisławy Powroźnik, śpiewaczki i p. Kazimierza Wolczeka, który zagra na gitarze.

* * *

Ważne dla właścicieli domów.

Towarzystwo Home Owners, Workers and Depositors of Illinois, ma posiedzenie jutro, 28 stycznia, o godzinie 2ej po południu, w sali p. Pawła Koneckiego, 2040 Lorel avenue, przy Grand avenue. Omawiana będzie także wycieczka właścicieli domów do Springfield.

Dzisiaj wieczorek instalacyjny.

Posterunek Ironside, nr. 16 i Oddział Pań nr. 19 urządzają wspólny wieczorek instalacyjny dzisiaj, 27go stycznia, w sali North-West, pnr. 2401 West North avenue, o godzinie 7ej wieczorem.

* * *

W niedzielę, dnia 3go lutego, w sali parafjalnej św. Jakóba.

Legjon Pań, Oddział nr. 7my przy Posterunku Gragin-Hanson Park, nr. 18 P. L. W. A., urządza zabawę taneczną czyli bal, w niedzielę, dnia 4go lutego, w sali parafji św. Jakóba, przy Mango avenue, blisko Fullerton avenue; początek o godzinie 7ej wieczorem.

* * *

Liga Morska urządza Bal Morski.

Centrala Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago robi obecnie energiczne przygotowania do wielkiego Balu Morskiego, który odbędzie się w sobotę, 3-go lutego, w sali Klubu Polonia, pnr. 1575 Milwaukee avenue. Zarząd Ligi jakoteż Komitet balu zabiegają gorliwie, ażeby tę imprezę postawić na wysokim stopniu towarzyskim i wszystkich uczestników, oraz przyjaciół i sympatyków sprawy morskiej ubawić jak najlepiej. — Zapowiadany jest cały szereg miłych niespodzianek, nowości i uciech. Doborowa orkiestra grać będzie do tańca. Zabawa rozpocznie się o godzinie 8ej wieczorem i pociągnie się do późnej godziny w nocy.

* * *

Bezpłatne lekcje muzyki.

Warszawskie Konserwatorjum Muzyczne, pnr. 2738 W. Thomas ulica, udziela bezpłatnie lekcje muzyki. Zgłaszać się można każdego dnia po bliższe informacje wprost do kierownika szkoły.

* * *

Sędzia Jarecki wyjechał na wakacje.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki wyjechał wczoraj na wakacje, pierwsze w trzech latach urzędowania. — Okrętem „Mauretania" dzisiaj sędzia wyjedzie z Nowego Jorku a wraca dnia 9go lutego. Na ławie sędziowskiej zasiądzie dnia 13go lutego i rozpocznie przesłuchy w sprawie 15-procentowej zniżki podatku realnościowego z roku 1931. Na jego decyzję w tej sprawie czeka przeszło 250,000 właścicieli realności.

* * *

Wracają do krajów, z których przyjechali.

Fred J. Schlotfeld, dyrektor imigracji w dystrykcie chicagoskim donosi, że więcej jak trzy razy tylu obcokrajowców wróciło do Europy, aniżeli przyjechało w roku 1933. — Liczba obcokrajowców, którzy zostali obywatelami tego kraju zmniejszyła się w roku 1933 o 34.4 procent. W roku 1933 obywatelstwo przyjęło 6,970 obcokrajowców w Chicago, a w roku 1932 było ich razem 10,628.

Srebrne gody pp. Michała i Walerji Kogut.

W niedzielę, 21 stycznia, w sali Kurzeja, 2232 W. 19-ta ul., krewni i przyjaciele jubilatów sprawili im niespodziankę z okazji 25-lecia pożycia małżeńskiego. Po wieczerzy, pani R. Chlista, otwierając program, powołała na mistrza toastów p. J. Zycha, który kolejno powoływał zebranych do przemówień. Mówcy składali jubilatom uznanie za pracę organizacyjną i narodową. Następujący brali udział: pp. M. Krupski, A. Horbisk, A. i K. Powizd, panna M. Kulak, J. Cywiński, S. Strama, R. Jeziorski, J. Grella, J. Fishel, J. Betly, M. Wysopal, M. M. Mącznik, J. Kurzeja, W. Gałuszka, C. Lempart, J. Romaszewicz, L. Olszanowski, M. Kriński, R. Chlista, R. Kogut, J. Sujdak, P. J. Kogut, S. Cyryło, J. i A. Dulscy, J. Sperka, M. Sikorski, M. Peterson, C. Staszewski, J. Zych, S. Zych, pp. Maćkowiak, pp. Piekarscy. Jubilaci są długoletnimi osadnikami Annowa. Jubilat jest jednym z pierwszych, który wydzierżawiał automobile na pogrzeby, wesela, itd., będąc członkiem Chicago Motor Livery Men's Club i innych organizacyj. Jubilaci otrzymali wiele upominków.

Co Słychać Na Polonji

Dzisiaj, w sobotę, dnia 27-go stycznia, w sali Oaza, której właścicielem jest p. Michalski, pn. 1250 Milwaukee ave., odbędzie się bal Chóru Plon, którego dyrygentem jest p. S. Sieja. Komitet balu zaprasza wszystkich.

*

Klub Polskiej Młodzieży w Evanston, daje jutro przedstawienie, o godzinie 7:15 wieczorem, w sali parafjalnej Wniebowstąpienia Pańskiego, przy Wilder i Ashland ave. Odegrana zostanie sztuka nader zajmująca i ciekawa pt. „Jeden z nas musi się ożenić." Po przedstawieniu nastąpi zabawa taneczna.

*

Pani K. Kryszkowska, zam. pn. 4937 S. Loomis ul., sekretarka prot. Gniazda im. gen. J. Hallera, No. 898, S. P., komunikuje nam, że w sprawozdaniu nadesłanym przez nią o instalacji tegoż gniazda, nazwisko Andzi Batowskiej było mylnie podane, które niniejszem prostujemy. Andzia wystąpiła z deklamacją, którą z werwą i uczuciem wypowiedziała.

*

Instalacja i bal z okazji 1-ej rocznicy założenia Tow. Niech Żyje Polska, gr. 2714, Z. N. P., odbędzie się w niedziele, dnia 4 lutego, w sali Klubu Polonia, 1575 Milwaukee ave.

*

Franciszek Leśniak, kleryk w Seminarjum Najśw. Marji Panny, w Mundelein, Ill. po spędzeniu powiątecznych ferji w domu rodziców, pp. Walentego i Marji Leśniaków, zam. pn. 4517 S. Troy ave., w Brighton Park, w tych dniach odjeżdża na dalsze studja.

*

Eugeniusz Krychowiak, syn pp. Krychowiaków, prowadzących skład rzeźniczy pn. 4040 S. Albany ave., w dzielnicy Brighton Park, poddał się w tych dniach operacji na migdały i polip. Operacja udała się pomyślnie i chłopiec przychodzi do zdrowia. Jest on uczniem szkoły parafjalnej św. Pankracego.

*

Placówka Macierzysta No. 5, Stow. Weteranów Armji Polskiej, urządza dziś wieczorem bal kostjumowo - maskowy, w Sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godzinie 7:30 wieczorem. — Piękne i kosztowne nagrody dla uczestników w kostjumach. Komitet zaprasza wszystkich, bowiem będzie można się dobrze ubawić, wesoło spędzić chwile i zdobyć nagrody.

Z Młodziankowa.

Polsko - Amerykańska Głosująca Liga, urządza instalację nowych urzędników, w połączeniu z zabawą taneczną, w czwartek, 1-go lutego, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali J. Oleszka, przy Huron i Blackhawk ul. — F. J. Bielawa, prez.; F. Lystarczyk, sekr. fin.; E. Ciepiela, sekr. prot.

*

Odbyła się instalacja nowego zarządu Klubu Polsko - Amerykańsko Demokratycznego 34-ej wardy. Nastąpiły mowy potem zabrano się do zabawy tanecznej. Tak liczne przybycie na posiedzenie, daje dowód, że Polacy interesują się klubem i jego pracą, a także wzbudza się w nich zainteresowanie sprawami wardy. Regularne posiedzenia klubu odbywają się w każdy trzeci wtorek miesiąca. Prezesem jest J. Rydwelski, sekretarzem J. Janowiak.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Chicagoskim"

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

Roczne zebranie stowarzyszenia odbędzie się jutro, o godzinie 3-ej po południu, w sali No. 4, na Stanisławowie, na które to zebranie proszeni są wszyscy członkowie, jak i ci, którzy mają zamiar wstąpić do stowarzyszenia. Ks. F. Kuliński i ks. S. Bubacz, kapelani; A. Dulski, prez.; M. Rudzińska, vice-prez.; A. Menkicki, sekr. prot.; S. Kamińska, sekr. fin.; J. Skupniewicz, kasj.; S. Wichłacz, H. Czapiewska i A. Matysik, opiekunki kasy.

*

North-West Side Taxpayers Association, będzie miało roczne posiedzenie jutro, o godzinie 2-ej po południu, w sali Gdynia Gardens, 1223 Milwaukee ave. Obecność obywateli jest konieczna. — W. Brzostowski, prez.; J. Lasiński, sekr.

Z Jadwigowa.

Instalacyjne posiedzenie Towarzystwa Polek św. Jadwigi, odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 2-ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń, na którem nastąpi instalacja urzędniczek. Po posiedzeniu będzie podana kawa i ciastka. — L. Czapska, prez.; S. Wiśniewska, sekr.

Z Klubu Parafji Straszęcin.

Posiedzenie instalacyjne klubu odbędzie się w niedzielę, 28 stycznia, w sali Stankiewicza, 1401 Emma ul., o godzinie 3-ej po południu. Po posiedzeniu nastąpi instalacja, połączona z kolacją i małą zabawą. Uprasza się wszystkich członków o obecność, jak również zaprasza się przyjaciół i sympatyków na zabawę.

Z Jackowa.

Klub Avondale Improvement przy parafji św. Jacka, będzie miał roczne posiedzenie w niedzielę, dnia 28 stycznia, o godzinie 2-ej po południu, w sali parafjalnej. Na posiedzeniu odbędzie się instalacja nowych urzędników. — A. Kayser, prez. A. S. Tworek, sekr.

Z OKAZJI OBCHODU 25-cio-LECIA ISTNIENIA TOWARZYSTWA DENTYSTÓW POLSKICH.



DR. J. B. ZIELIŃSKI, I-szy prezes.



DR. T. OLECHOWSKI, Obecny prezes.

Towarzystwo Dentystów Polskich w Chicago rozpoczęło 25 rok swego istnienia i pracy na niwie zawodowej, narodowej i towarzyskiej.

Organizacja dentystów polskich powołana została do życia w roku 1908, dzięki inicjatywie dr. J. B. Zielińskiego, który widząc potrzebę zaszczepienia pierwiastka organizacyjnego do organizmu społeczeństwa polsko - amerykańskiego, względnie warstw inteligencji zawodowej, zabrał się energicznie do dzieła. „W roku 1899 w Chicago nie było ani jednego dentysty Polaka" — oświadczył dr. J. B. Zieliński, jeden z najstarszych z żyjących dziś dentystów. „Później przybyli A. Chrzanowski, J. Jankowski, Nowacki, Wybraniec, Schiller, Rybsztat, Wład. Górny, Kostowski i Tekla Maturzyńska? Pierwsze zebranie organizacyjne dentystów polskich odbyło się w ofisie dr. J. B. Zielińskiego, przy Milwaukee ave. i Carpenter ul. Na tem też posiedzeniu uchwalono stworzyć Tow. Polskich Dentystów w Ameryce, a pierwszem prezesem wybrany został dr. J. B. Zieliński, który przetrwał na tem stanowisku 10 lat. Z członków - organizatorów kilku już nie żyje, a więc przenieśli się do wieczności doktorzy: A. Chrzanowski, Jankowski, Schiller, Rybsztat, K. Górny. Podczas kadencji dr. Zielińskiego posiedzenia odbywały się co miesiąc, kolejno w biurach członków. Dr. Zieliński ukończył uniwersytet stanowy Illinois i jak sam zaznaczył, iż był on pierwszym studentem Polakiem na wydziale dentystycznym.

Obecnym prezesem Tow. Dentystów Polskich jest dr. Tadeusz Olechowski, młody jeszcze coprawda dentysta, urodzony i wychowany na ziemi amerykańskiej, ale pełen inicjatywy i energji, interesuje się przejawami życia polskiego, należy do polskich organizacyj, a sprawa dalszego rozwoju zorganizowanych dentystów polskiego pochodzenia leży mu głęboko na sercu. Jest on członkiem towarzystwa alumnów kolegjum dentystycznego, przy uniwresytecie Loyola, jak również udziela się w życiu studentów dentystyki na uniwersytecie Loyola.

Rok Jubileuszowy— Rok Misyjny.

Modlitwa Jego Eminencji Ks. Kardynała Mundelein'a o Powodzenie w Misjach.

Wszechmogący i Wieczny Boże, — my, dzieci Twoje, pokornie upadając przed Tobą, — poświęcamy ten rok duchowego odrodzenia na Twoją większą cześć i chwałę. — Pokornie błagamy Ciebie, strzeż, prowadź i osłaniaj nas, kapłanów i lud Twój, w tym czasie; — przyjm prośby nasze, Błogosław wysiłki nasze i zachowaj nas wiernymi w Twej służbie. — Daj natchnienie tym, którzy w tym świętym czasie misyj głoszą Słowo Twoje; — przygotuj serca ludu Twego, aby je godnie przyjęli. — Ześlij Ducha Świętego i odnów oblicze naszego miasta i naszej diecezji; — przywróć do Siebie tych, którzy odeszli od Ciebie, wzmocnij tych, którzy powątpiewają i cierpią pokusy; — ochraniaj tych, którzy są w niebezpieczeństwie ciała i duszy; — utwierdź tych wszystkich w łasce Twojej, — byśmy Ci odtąd wiernie służyli i osiągnęli zbawienie naszych dusz nieśmiertelnych. — Amen. (200 dni odpustu.)

* * *

W roku jubileuszowym potrzeba nam łaski Bożej i dlatego powyżej podajemy modlitwę do odmawiania o powodzenie misyj, odbywających się w naszych parafjach rzymsko-katolickich, by te misje św. odbyły się Bogu na cześć i chwałę, na pożytek Kościoła i na zbawienie nieśmiertelnych dusz naszych.

Rok ten posiada dla nas osobliwe znaczenie, a to dlatego, iż jest rokiem dziewiętnastosetnym od Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, od założenia Kościoła Jego. Jest także okazją srebrnego jubileuszu biskupstwa Jego Eminencji Kardynała Jerzego Mundelein'a.

Jest to więc rok, który powinien być przez nas w szczególny sposób uświęcony, i w tym celu we wszystkich parafjach tutejszej archidiecezji odbywają się misje św., aby przez cały ten rok jubileuszowy, bez przerwy, płynęła korna modlitwa do stóp Najwyższego.

* * *

Misje św. w dalszym ciągu odbywać się będą w parafjach następujących: Od 28go stycznia do 4go lutego, w parafji Zwiastowania Najśw. Marji Panny, gdzie proboszczem jest ks. T. J. Harmon, pod kierownictwem OO. Pasjonistów; od 28go stycznia do 11go lutego w parafji św. Ryty, gdzie proboszczem jest ks. J. F. Grenn, pod kierownictwem OO. Augustjanów; od 28go stycznia do 4go lutego w parafji św. Bernardyna, gdzie proboszczem jest ks. O. C. Nabholz, pod kierownictwem OO. Dominikanów; od 28go stycznia do 4go lutego,w parafji św. Fidelisa, gdzie proboszczem jest ks. Jan Zeleziński, pod kierownictwem księży diecezjalnych ks. F. Płoszka i ks. S. Piwowara; od 28go stycznia do 4go lutego w parafji św. Paschalisa, gdzie proboszczem jest ks. G. Helmsath, pod kierownictwem OO. Redemtorystów.

Kalendarzyk Posiedzeń Związku Klubów Małopolskich.

Klub Kobylanka, pow. Gorlice, będzie miał posiedzenie instalacyjne w niedzielę, 28-go stycznia, w Sokolni, 1062 No. Ashland ave., o godzinie 2:30 po poł.; po posiedzeniu będzie skromna wieczerza, na którą zapraszamy wszystkich członków i sympatyków. — M. Buliński, prez.; E. Szurek, sekr.

*

Klub Uszew-Zawada odbędzie posiedzenie instalacyjne w niedzielę, 28 stycznia, w rezydencji p. S. Pasek, 1816 W. Thomas ul., o godzinie 3-ej po południu. Wszyscy członkowie są proszeni. — S. Pasek, prez.; F. Pawełek, sekr.

*

Klub Jasło zawiadamia swoich członków o rocznem posiedzeniu w niedzielę, 28 stycznia, w sali pn. 1048 N. Marshfield ave., o godzinie 3-ej po południu. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie. — J. Zychowicz, prezes; W. Czekaj, sekr.

*

Klub Bratniej Pomocy Starego Sącza urządza zabawę karnawałową w niedzielę, 4 lutego, w sali klubu Nowe Życie, 1180 Milwaukee ave., narożnik Division ul., 3-cie piętro, o godzinie 6-ej wieczorem. — W. Niedziałkowski, prez.; S. Pochelska, sekr.

*

Klub Parafji Wojnicz zbierze się na posiedzenie roczne instalacyjne, w niedzielę, dnia 28 stycznia, w sali J. Moskala, 831 N. Ashland ave., o godzinie 3-ej po południu, na które wszyscy członkowie są proszeni. — T. Strojny, prez.; P. Gdowski, sekr.

Pysk śpiczasty u niektórych zwierząt ssących, którym ryją, zwie się ryjem.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 centów. — Bondy polskie 8-proc. $76.00; bondy 7-proc. $90.25; bondy 6-proc. $64.50.